Gazeta Polska codziennie

Czwartek 18/10/2018

cena 2 zł (w tym 8% VAT)

#243 (2157)
NAKŁAD 50 659
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Rusza nowy program Kolej+

Rząd ogłosił nowy program, który ma pomóc samorządom w rozwoju lokalnej i regionalnej infrastruktury kolejowej. – Program będzie w pierwszej fazie kosztował kilka miliardów złotych i obejmował 21 odcinków w całej Polsce – zapowiedział premier Mateusz Morawiecki. s.8

fot. Paweł Supernak/PAP

REKLAMA

PRAWO DO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
małe firmy, wielkie zmiany

Poznaj Konstytucję Biznesu premiera Morawieckiego

19 października (godzina 11), Toruń
COPERNICUS TORUŃ HOTEL
Bulwar Filadelfijski 11

Węgry likwidują studia gender

s.7

AFERA TAŚMOWA \ Kolejne, mocne fragmenty nagrań z restauracji Sowa i Przyjaciele

Niemiecki bat na Tuska

Cała prawda o tym, kto kreuje opinię publiczną – w ten sposób poseł PiS Janusz Szewczak, komentuje w „GPC" rozmowę byłego premiera i szefa PSL Waldemara Pawlaka z przedsiębiorcą Michałem Sołowowem, opublikowaną wczoraj przez portal Tvp.info. Z zarejestrowanej rozmowy wynika, że niemieckie koncerny nabywały w Polsce media, aby uzyskać wpływ na decyzje rządu kierowanego przez premiera Donalda Tuska.

s.3

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

OŚWIADCZENIE

W związku z pytaniami Czytelników o stronę gpc24.pl informujemy, że nie jest ona redagowana przez „Gazetę Polską Codziennie" ani przez jakiegokolwiek członka naszej redakcji.

Zespół redakcyjny
„Gazety Polskiej Codziennie"

REKLAMA

JUŻ W DZISIEJSZYM WYDANIU

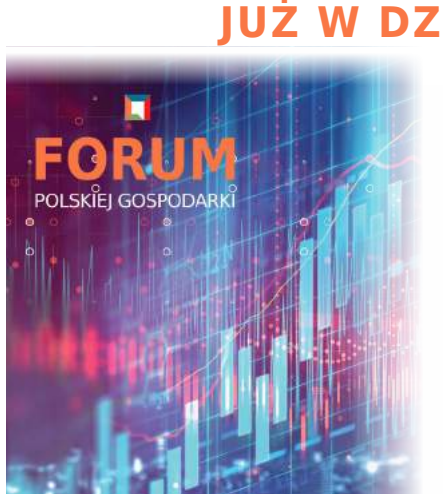

PARTNER STRATEGICZNY WYDANIA

LOTOS

PARTNERZY WYDANIA

Enea

PKO Bank Polski

niepodległa

Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości

KANIA \ Pawlak na taśmach powiedział prawdę: zagraniczne koncerny, które mają w Polsce swoje media, chcą kształtować polską politykę. Dlatego tak ważna jest ich dekoncentracja. s.2

WOŁODŹKO \ Odebranie Moskwie władzy nad ukraińskim prawosławiem może mieć potężne znaczenie dziejowe. A z pewnością przyczynia się do odebrania Rosji rządu dusz na Ukrainie. s.2

ISSN 2083-7119
9 772083 711043 42>
@18_10 kod 20837119_04_42_issn

eprasa.pl 73de8abed8

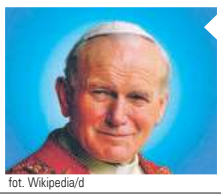

fot. Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ Wiara i rozum (fides et ratio) są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. \\

fot. Bernadett Szabo/Reuters

Marcin Wolski

Wiwat Orbán!

Coraz bardziej podoba
mi się premier Węgier,
właśnie zamknął u siebie
wszelkie studia gender.
Fakt, że żadne to studia,
pranie mózgu raczej,
groźne dla organizmu
niczym dopalacze.
Ileż na tym śmietniku
wzrosło świetnych karier,
bezczelnie, bez skrupułów,
bez sensu, bez barier.
Chociaż Soros, zraniony,
straszy europrawem.
Budapeszt ocalony!
Kolej na Warszawę!

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Czwartek 18.10 — zachmurzenie umiarkowane

WSCHÓD słońca 07:05 | ZACHÓD słońca 17:36

Imieniny obchodzą: Ambroży, Asklepiades, Bratumił, Julian, Just, Miłobrat, Piotr, Remigia, Remigiusz, Siemowit, Tryfonia, Ziemowit, Łukasz

Gdańsk 18°C / 12°C	Lublin 20°C / 11°C
Katowice 17°C / 13°C	Kraków 19°C / 15°C
Łódź 18°C / 12°C	Poznań 20°C / 12°C
Warszawa 18°C / 12°C	Wrocław 21°C / 11°C

Piątek 19.10 — zachmurzenie umiarkowane

WSCHÓD słońca 07:07 | ZACHÓD słońca 17:34

Imieniny obchodzą: Akwilin, Ferdynand, Fredeswinda, Gabriel, Izaak, Jan, Kleopatra, Laura, Lucjusz, Paweł, Prokul, Skarbimir, Ziemowit

Gdańsk 15°C / 9°C	Lublin 17°C / 10°C
Katowice 18°C / 10°C	Kraków 20°C / 12°C
Łódź 15°C / 7°C	Poznań 17°C / 8°C
Warszawa 17°C / 8°C	Wrocław 15°C / 8°C

JAKUB MACIEJEWSKI

Nie tylko Gruzja

Powszechna sympatia do śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego na zachodnim Kaukazie jest w Polsce znana, jednak niewielu wie, że w Mołdawii Polacy także mają ważne miejsce w świadomości społecznej. W Kiszyniowie jest nie tylko pomnik, popiersie Józefa Piłsudskiego, zwanego tam „przyjacielem Besarabii" (Mołdawii), lecz także ulica Lecha Kaczyńskiego, przy której znajdują się biblioteka polska i tablica poświęcona prezydentowi. Ludzie, słysząc, skąd jestem, mieli takie oto skojarzenia: Solidarność i Lech Kaczyński, a także Katyń i katastrofa smoleńska. Ci obywatele Mołdawii, którzy sympatyzują z Zachodem, a nie z Rosją, gdy mówią „Lech Kaczyński", na jednym oddechu dodają, „którego wam Rosjanie zamordowali w Smoleńsku". W tym małym kraju bardzo ongiś oglądali się za naszym prezydentem. Ich pamięć to nasza odpowiedzialność. Tam nadal liczą na Polskę.

Rafał Zawistowski

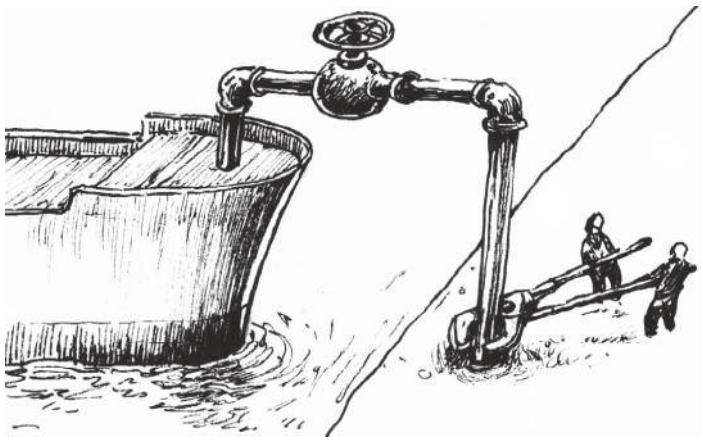

Wojciech Jakóbik

Więcej LNG – mniej gazu z Rosji?

PGNiG zawarł kontrakty na dostawy 2 mln ton gazu skroplonego (LNG) rocznie z USA, które zaczną docierać do Polski odpowiednio w 2022 i 2023 r. przez 20 lat. Oznacza to, że amerykański gaz będzie mógł konkurować z cenami znanymi z umowy jamalskiej z Gazpromem, być może poradzi sobie także z konkurencją na giełdzie europejskiej. Na pewno, przy zachowaniu obecnych cen, można szacować, że będzie tańszy od dostaw gazu sprowadzanego na mocy umowy z rosyjskim Gazpromem. Jednak głównym celem podpisania kontraktów jest walka na rynku globalnym, na którym PGNiG chce handlować LNG jak najwięksi gracze z branży. Zawarte kontrakty dają mu elastyczność i pozwolą dostarczyć gaz albo fizycznie, albo na mocy operacji giełdowej w każdy zakątek świata. Całkiem możliwy jest scenariusz, w którym tankowiec dostarczy gaz skroplony od PGNiG np. do jakiegoś kraju w Azji. Dla rynku krajowego zaś ważne jest, że jeśli do tych kontraktów dodamy kolejne, które już teraz zapowiada PGNiG, i kontrakt na dostawy gazociągowe z Norwegii, może się okazać, że Polska będzie potrzebowała dużo mniej albo w ogóle nie będzie potrzebowała gazu z Rosji.

Dorota Kania

Niemieckie wpływy i dekoncentracja

„Niemcy kupili sobie »Fakt«, »Newsweek«, Onet, żeby mieć większy wpływ na Tuska" – to zdanie wypowiedziane przez Waldemara Pawlaka podczas rozmowy z Michałem Sołowowem, biznesmenem miliarderem działającym również na rynku prasowym, zostanie najbardziej zapamiętane z całego nagrania, które ujawnił portal TVP.info. Waldemar Pawlak nie był już wtedy wicepremierem (rozmowa miała miejsce 29 stycznia 2014 r.), jednak doskonale znał realia panujące w rządzie Donalda Tuska i trudno zakładać, że nie wiedział, co mówi. Warto również zwrócić uwagę na to, że Pawlak był przekonany, iż „oddziaływanie mediów, które są pod kontrolą różnych międzynarodowych koncernów, jest dużo większe na polski rząd niż wszystkich przedsiębiorców razem wziętych", a jako przykład wpływu mediów na politykę podaje m. in. telewizję TVN. Pawlak powiedział to, o czym od dawna wiadomo: zagraniczne koncerny, które mają w Polsce swoje media, chcą kształtować polską politykę i robią to w coraz mniej zawoalowany sposób. Ta sprawa pokazuje, jak ważna jest dekoncentracja mediów, jak konieczne jest zminimalizowanie wpływów niemieckich koncernów medialnych na polską rzeczywistość.

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Zmierzch Trzeciego Rzymu

„Pierwszy Rzym upadł na skutek herezji, drugi Rzym – Konstantynopol – na skutek zdrady prawdziwej wiary, trzecim Rzymem jest Moskwa, a czwartego już nie będzie". XV-wieczna formuła mnicha prawosławnego Filoteusza z Pskowa ustanowiła doktrynę Trzeciego Rzymu. Rosja przez wieki wykorzystywała ją dla religijnego i ideologicznego uzasadnienia swojego imperializmu. Praktyczna zależność rosyjskiej Cerkwi od Kremla była faktem zarówno w czasach białego, jak i czerwonego caratu. Jest nim również dziś. Jednak na naszych oczach dzieje się historia: Konstantynopol odebrał Moskwie władzę nad ukraińskim prawosławiem. Autokefalia dla Cerkwi ukraińskiej, czyli niezależność patriarchy kijowskiego od Moskwy, jest przekreśleniem następstw Pokoju Grzymułtowskiego, zawartego w 1686 r. między Rzecząpospolitą a Moskwą. A najgorszym następstwem tamtych zdarzeń była infiltracja przez Rosję wschodnich obszarów I Rzeczypospolitej. Decyzja Konstantynopola może mieć potężne znaczenie dziejowe. A z pewnością przyczynia się do odebrania Moskwie rządu dusz na Ukrainie. Reakcja Putina może być nerwowa…

eprasa.pl 73de8abed8

fot. Pixabay/d

POLSKA CHCE LEPSZEGO TRAKTOWANIA W UE

UE \ Rząd stoi konsekwentnie na stanowisku, że nasze członkostwo w UE jest korzystne i chcemy, żeby było jeszcze bardziej korzystne, w tym sensie, żeby nasz status był nie gorszy od takich państw, jak np. Niemcy – powiedział Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości.

AFERA TAŚMOWA \ Kolejne, mocne fragmenty nagrań z restauracji Sowa i Przyjaciele

Niemiecki bat na Tuska

Cała prawda o tym, kto kreuje opinię publiczną – w ten sposób poseł PiS Janusz Szewczak, komentuje w „GPC" rozmowę byłego premiera i szefa PSL Waldemara Pawlaka z przedsiębiorcą Michałem Sołowowem, opublikowaną wczoraj przez portal Tvp.info. Z zarejestrowanej rozmowy wynika, że niemieckie koncerny nabywały w Polsce media, aby uzyskać wpływ na decyzje rządu kierowanego przez byłego premiera Donalda Tuska.

Pawlak zdradza, dlaczego Niemcy kupili m.in. „Fakt" i Onet | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Paweł Tunia

Opublikowane przez Tvp.info taśmy jednoznacznie wskazują na fakt oddziaływania niemieckich mediów na polski rząd w okresie sprawowania władzy przez koalicję PO-PSL. Pawlak stara się przekonać Sołowowa do nabycia TVN, aby uzyskać wpływ na opinię publiczną. – Można by sobie nawet wyobrazić, że do takiej firmy jak TVN opłaci się dopłacić, żeby mieć taki wpływ na politykę jak TVN. Niemcy sobie kupili przez inwestycję w Axel Springerze „Fakt", „Newsweek", Onet. To są przykłady, gdzie ja mogę jednak powiedzieć, że na Tuska większy wpływ ma artykuł w „Fakcie" niż opinia Konfederacji Pracodawców czy Komisji Trójstronnej – mówi w trakcie rozmowy Pawlak, który nie ma złudzeń co do rzeczywistych celów zakupu mediów przez Niemców. – Dzisiaj oddziaływanie mediów, które są pod kontrolą różnych międzynarodowych koncernów, jest dużo większe na polski rząd niż wszystkich przedsiębiorców razem wziętych – uzasadnia dalej były szef PSL.

Zdaniem Tomasza Sakiewicza, redaktora naczelnego „GPC", namawianie Sołowowa do zakupu komercyjnej stacji TVN wskazuje także wyraźnie na konflikt między Pawlakiem a Tuskiem. – Analiza rozmowy jest niezwykle ciekawa, pokazuje, że w obozie władzy nastąpiło pęknięcie. Część polityków i biznesmenów obawiała się zdominowana naszego rynku przez koncerny niemieckie i chciała utworzyć przeciwwagę, aby sami nie zostali wyparci – mówi Sakiewicz. – Widać, że ścierają się dwie grupy, jedna Tuska powiązana z niemieckimi mediami, druga Pawlaka, który próbuje organizować polskich oligarchów w walce o wpływy, rynek i władzę. Ta walka zakończyła się chyba nieszczęśliwie dla obydwu stron, tzn. oligarchowie nie postawili mocno na Pawlaka, a Tusk podpadł znacznej części dużego biznesu – mówi szef „GPC".

Pawlak jednoznacznie wskazuje także na rolę TVN i wpływ tej stacji na ochronę pozycji koncernów międzynarodowych. – Niech pan wrzuci sobie statystykę, w ilu przypadkach TVN zaatakowało międzynarodowe globalne koncerny, a w ilu przypadkach polskich przedsiębiorców, to pan zobaczy – mówi Pawlak do Sołowowa. Były szef PSL demaskuje także lęki Tuska, który obawia się krytyki mediów, nie przejmując się jednocześnie jakością reform w kraju. – Premier bardziej się przejmuje tym, że mu zrobią koło pióra w gazecie czy w telewizji, niż tym, że na przykład nie przygotuje dobrych regulacji – wyjaśnia Pawlak.

Zdaniem posła PiS Janusza Szewczaka ta rozmowa obnaża prawdziwe cele poprzedniej koalicji. – Widać, że oddziaływanie socjotechniczne jest warte każdych pieniędzy, widać jak rząd PO-PSL był mocno uzależniony od niemieckich mediów i ich właścicieli, obawa przed artykułami w tych mediach jest większa niż opinia związków zawodowych czy organizacji branżowych – mówi Szewczak.

Lekarstwem na ten stan jest repolonizacja mediów. – Konieczna i pilna jest potrzeba ukrócenia tej dywersyjnej aktywności wobec polskiego rządu i polskiej racji stanu ze strony zagranicznych mediów w Polsce – mówi poseł, dodając, że rozwiązaniem jest „repolonizacja mediów i dekoncentracja albo utworzenie nowych polskich mediów, na które powinny pójść nakłady budżetowe".

Skandaliczne żądania Machcewicza i spółki

ROZPRAWA \ Wczoraj odbyła się w gdańskim sądzie okręgowym kolejna rozprawa w procesie wytoczonym przez byłe kierownictwo Muzeum II Wojny Światowej obecnej dyrekcji. Sąd kontynuował przesłuchiwanie strony powodowej. Chce ona usunąć m.in. wystawę o o. Maksymilianie Kolbe w części poświeconej obozom śmierci i znacznego pomniejszenia ekspozycji dotyczącej Witolda Pileckiego.

Były dyrektor Paweł Machcewicz i jego zastępcy, Piotr Majewski, Janusz Marszalec i Rafał Wnuk, są współtwórcami ekspozycji MIIWŚ, które zostało otwarte w marcu ubiegłego roku. Obecny resort kultury powołał nowe kierownictwo gdańskiej placówki, z dyrektorem dr. Karolem Nawrockim. Nowe władze rozpoczęły zmiany w ekspozycji muzeum i to one stały się powodem złożenia pozwu do sądu przez byłą dyrekcję. Zarzuca ona obecnym władzom naruszenie praw autorskich do wystawy poprzez wprowadzenie zmian bez ich zgody. Argumenty odpiera dyrrktor Nawrocki, który uważa, że prawa autorskie nie mogą dotyczyć wystaw tworzonych w państwowym muzeum za państwowe pieniądze.

Żądania wysuwane w pozwie przeciwko MIIWŚ dotyczą m.in.: usunięcia z wystawy głównej ekspozycji dotyczącej rodziny Ulmów i nowych treści dotyczących Polaków ratujących Żydów; usunięcia polskiej flagi uratowanej przed Sowietami w czasie okupacji sowieckiej we Lwowie; usunięcia z wystawy informacji o sowieckim ludobójstwie na Polakach przeprowadzonym w ramach operacji antypolskiej NKWD 1937–1938; zlikwidowania wszystkich treści poświęconych o. Maksymilianowi Kolbe w sekcji dotyczącej niemieckich obozów śmierci; 5) zlikwidowania dodatkowej ekspozycji Witolda Pileckiego.

(pt)

Przekop Mierzei gwarantem bezpieczeństwa kraju

INICJATYWA \ „Przekop Mierzei Wiślanej oznacza dla Polski suwerenność gospodarczą, ale także tę odnoszącą się do militariów" – powiedział w środę prezes PiS Jarosław Kaczyński. Dodał, że dzięki kanałowi żeglugowemu port w Elblągu będzie w pełni korzystał ze swojego potencjału.

We wtorek na Mierzei Wiślanej Jarosław Kaczyński, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk oraz kandydat PiS na prezydenta Elbląga Jerzy Wilk wkopali ostatni słupek geodezyjny wyznaczający granice planowanego przekopu.

W ocenie Jarosława Kaczyńskiego przekop zagwarantuje Polsce suwerenność. „W sensie bezpośrednim to będzie [suwerenność] gospodarcza, w sensie bardziej pośrednim to jest suwerenność we wszystkich dziedzinach, także w tej odnoszącej się do militariów. Będzie to tor wodny, przez który będą mogły przypływać statki, okręty do 10 tys. ton wyporności [...] to tyle, ile ma niszczyciel" – powiedział wczoraj w Radiu Olsztyn prezes PiS.

Podkreślił również, że w Elblągu Polska ma port, z którego nie możemy korzystać tylko dlatego, że „inne państwo się na to nie zgadza". „Tak już teraz nie będzie, to znaczy trzeba będzie poczekać te kilka lat. Będzie to trochę trwało, ale można powiedzieć, że jesteśmy na prostej drodze do tego celu" – dodał Jarosław Kaczyński.

O zarzutach ze strony rosyjskiej, że inwestycja jest nieekologiczna, lider PiS powiedział: „Będziemy musieli uzasadniać to, że zarzuty typu ekologicznego nie mają najmniejszych postaw". „Można powiedzieć, że wręcz przeciwnie ten przekop pomoże i florze i faunie Zalewu Wiślanego" – stwierdził.

(jp, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

eprasa.pl 73de8abed8

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

MORAWIECKI DO OSP: JESTEŚCIE MĘŻNI I PEŁNI BOHATERSTWA

STRAŻ POŻARNA \ **Jesteście mężni i pełni bohaterstwa, to wy organizujecie życie ludziom po nieszczęśliwych wypadkach, pożarach i różnego rodzaju stratach – powiedział w środę premier Mateusz Morawiecki podczas spotkania ze strażakami OSP w Lucynowie Dużym.**

ZŁOŻA \ Polityka Surowcowa Państwa

Polska sięgnie po własne bogactwo

Do końca roku ma się zakończyć praca nad głównymi ramami projektu Polityka Surowcowa Państwa, która wreszcie ureguluje kwestie wykorzystania polskich złóż. Główny dokument zostanie wkrótce uzupełniony wieloma programami wykonawczymi, z których pełną parą ruszyły już dwa: rozpoznanie geologiczne mórz ProGeO i rozwój źródeł geotermalnych.

Jacek Liziniewicz

Polityka Surowcowa Państwa ma dwa zasadnicze cele. Po pierwsze ma zapewnić wzrost gospodarczy, a po drugie zabezpieczyć dostępność surowców dla obywateli i państwa. Przykładając taką definicję, należy skoordynować działania wielu instytucji w kraju. Ten problem postanowiło rozwiązać Ministerstwo Środowiska, a konkretnie wiceminister i jednocześnie główny geolog kraju prof. Mariusz Orion Jędrysek. Od początku roku w Polsce odbywały się konferencje dotyczące utworzenia konkretnej strategii. Wczoraj w Warszawie odbyła się ostatnia konferencja z cyklu, na której pojawili się m.in. marszałek Sejmu Ryszard Terlecki, minister energii Krzysztof Tchórzewski, wiceminister finansów Marian Banaś.

Prelegenci podkreślali, że należy przede wszystkim równoważyć kwestie środowiskowe i gospodarcze | fot. @MariuszJedrysek/Twitter

Prelegenci podkreślali, że należy przede wszystkim równoważyć kwestie środowiskowe i gospodarcze. – Bezpieczeństwo energetyczne zależy od właściwego wykorzystywania własnych zasobów – mówił wczoraj Krzysztof Tchórzewski, minister energetyki. Jak podkreślił, to ma na celu m.in. zwiększenie wydobycia polskich zasobów gazu.

O ważnym wpływie polityki surowcowej na gospodarkę mówił wiceminister finansów Marian Banaś. – Dzięki właściwemu użytkowaniu zasobów możemy zrobić duży krok naprzód – mówił wiceminister. Jak podkreślał, Ministerstwo Finansów jest zwolennikiem tworzenia nowych przestrzeni, które ewentualnie można opodatkować. – Niestety w tej przestrzeni również istnieje silna szara strefa – mówił wiceminister nadzorujący Krajową Administrację Skarbową. Jako przykład podał rynek bursztynu. Jak podkreślił, w 2012 r. przemyt tego surowca według oficjalnych statystyk wyniósł 42 kg.

Minister Jędrysek przekazał dane dotyczące geotermii. W ciągu ostatnich dwóch lat PiS uruchomił inwestycje z 10 nowych odwiertów termalnych. Obecnie w Polsce funkcjonuje sześć. Intensywnie podejmowane są również działania w dziedzinie rozpoznawanie dna morskiego. W przyszłym roku Polska ruszy prawdopodobnie z poszukiwaniem i rozpoznaniem złóż na dnie oceanu. Polska jest dziś w absolutnej czołówce światowej tego programu.

To tylko dwa z programów, które mają być realizowane w ramach Polityki Surowcowej Państwa. W przyszłym roku mają być dołożone kolejne elementy.

Znaleziono nowe dokumenty ws. zabójstwa ks. Popiełuszki

WYDARZENIE \ Wczoraj Marzena Kruk, dyrektor Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, poinformowała, że do archiwum trafiły nowe materiały ws. zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki. To setki stron zeznań oskarżonych i świadków, protokoły eksperymentów, okazań, wizji lokalnych, a także materiały rzeczowe.

Marzena Kruk w rozmowie z Polską Agencją Prasową podkreśliła, że „dzięki nowym materiałom będzie można zweryfikować dotąd niedostępne, a zastąpione domysłami ustalenia; również takie ustalenia, które trafiały do opinii publicznej w skąpym zakresie".

Dokumenty przekazane do Archiwum IPN dotyczą śledztwa zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki oraz materiałów z procesów zabójców kapłana, które miały miejsce m.in. w Sądzie Wojewódzkim i w Prokuraturze Wojewódzkiej w Toruniu oraz w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. „To niezwykle obszerny materiał dowodowy – setki zeznań oskarżonych i świadków, także milicjantów, którzy uczestniczyli w akcji wydobycia zwłok ks. Popiełuszki z Wisły. W Archiwum IPN znalazły się również protokoły eksperymentów, okazań, wizji lokalnych, oględzin, konfrontacji, także materiałów poglądowych, dokumentacji fotograficznej. Wśród nowych nabytków są też protokół sekcji zwłok i opinie biegłych" – wymieniła w rozmowie z PAP Teresa Gallewicz-Dołowa, która w Archiwum IPN kieruje pracami Sekcji Kształtowania i Ewidencji Zasobu Archiwalnego. „Materiały te mogą być ciekawe nie tylko ze względu na podjętą próbę ukarania mocodawców zabójstwa, w tym w nowych okolicznościach politycznych, czyli po 1989 r., lecz także ze względu na poszerzające się kręgi śledztwa" – dodała Teresa Gallewicz-Dołowa.

Wśród dowodów rzeczowych, które trafiły do Archiwum IPN, znajduje się m. in. marynarka kierowcy ks. Popiełuszki – Waldemara Chrostowskiego, którą nosił w noc zabójstwa, a także osobiste kalendarze księdza z odręcznymi wpisami i jego skorowidze teleadresowe. Znalazły się również materiały z ostatecznie umorzonej sprawy z lat 1982–1984 przeciwko Jerzemu Popiełuszce o to, że „nadużywał wolności sumienia i wyznania na szkodę interesów PRL". Dzięki nim będzie można poznać prowadzone wobec ks. Popiełuszki działania operacyjne poprzedzające uznanie go za osobę niebezpieczną dla władz komunistycznych.

Ks. Jerzy został zamordowany przez SB w nocy z 19 na 20 października 1984 r. Mimo upływu 34 lat od tej zbrodni do dziś nie wiadomo, czy za zabójcami z IV Departamentu MSW stali wyżej usytuowani mocodawcy.

(sm, PAP)

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej

reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie" w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku

w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

Zapraszamy do zamawiania ogłoszeń drobnych z ofertami pracy

W DODATKU MAZOWIECKIM

Cena: 1 zł netto za słowo

nr. tel (22) 659 01 74

e-mail: reklama@gazetapolska.pl

od poniedziałku do piątku

w godz. 9-17

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

eprasa.pl 73de8abed8

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

WYHAMOWAĆ PRESJĘ MIGRACYJNĄ NA EUROPĘ

BEZPIECZEŃSTWO \ Polsce zależy na skutecznym wyhamowaniu presji migracyjnej na Europę i tu oferujemy swoją pomoc – powiedział PAP wiceminister spraw zagranicznych Konrad Szymański.

fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

WARSZAWA CZYSTSZA OD SOWIECKIEJ PRZESZŁOŚCI

WYDARZENIE \ Jak dowiedziała się w stołecznym ratuszu PAP, w środę w warszawskim parku Skaryszewskim rozpoczął się demontaż pomnika Wdzięczności Żołnierzom Armii Radzieckiej.

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

SKANDAL \ Jak lokalni politycy z pieniędzy podatników wspierają środowiska LGBT

Deszcz złotówek na homolobby

Warszawa, Gdańsk, Poznań, Łódź, Kraków i Katowice – to miasta, których władze w ostatnich latach aktywnie wspierały finansowo środowiska LGBT. Z pozyskanych funduszy organizacje działające na rzecz tzw. równego traktowania osób o odmiennej orientacji organizowały parady, manifestacje, a także inicjatywy edukacyjne w szkołach. Co ciekawe, na te akcje pieniądze szły z kieszeni podatników.

Jan Przemyłski

Artykuł 18 Konstytucji RP z 1997 r. stwierdza, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny, znajdujący się, podobnie jak rodzina, macierzyństwo oraz rodzicielstwo, pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. W myśl tego przepisu można przypuszczać, że organizacje LGBT, które usilnie walczą o to, aby pary homoseksualne mogły zawierać małżeństwa, łamią ustawę zasadniczą, na którą z drugiej strony bardzo często powołują się sympatycy i politycy opozycji totalnej.

Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris na specjalnej konferencji zaprezentował wczoraj w swojej warszawskiej siedzibie dane dotyczące finansowania przez samorządy inicjatyw LGBT. – Przeznaczanie środków na cele związane z polityczną aktywnością LGBT budzi poważne wątpliwości w kontekście ustroju naszego państwa, którego elementem jest chociażby art. 18 Konstytucji RP. Zobowiązuje on władze publiczne, w tym samorządowe, do szczególnego wsparcia i ochrony instytucji rodziny oraz małżeństwa, które jasno zostało tam zdefiniowane jako związek kobiety i mężczyzny – podkreślił dr Tymoteusz Zych z Ordo Iuris.

Z danych wynika, że z szesnastu województw organizacje LGBT aktywnie wspiera pięć. W 2018 r. samorząd Mazowsza wsparł kwotą 25 tys. zł paradę równości w Warszawie, z kolei Śląskie w latach 2013–2018 zawarło sześć umów z organizatorem manifestacji na tym terenie – stowarzyszeniem „Tęczówka", które znane jest m.in. z działalności proaborcyjnej. Podobne inicjatywy wspierane były również przez zarządy województw: zachodniopomorskiego, dolnośląskiego oraz świętokrzyskiego.

Jeśli natomiast chodzi o polskie metropolie, to prym w finansowaniu homoinicjatyw wiedzie Warszawa, która w latach 2014–2018 przekazała ponad 366 tys. zł na rzecz stowarzyszenia Lambda oraz 147 tys. zł dla Warszawskiego Towarzystwa Antydyskryminacyjnego.

Podobną aktywność wykazują także rządzący Gdańskiem, Katowicami, Łodzią, Poznaniem i Krakowem. – Wsparcie, o którym mówimy, nie jest zasadniczym źródłem finansowania, ale na pewno kontrowersyjnym. Jak również bardzo istotnym, w przypadku warszawskiej parady równości jedną czwartą kosztów pokrywa samorząd województwa mazowieckiego – podkreślił dr Zych.

REKLAMA

TWÓJ WYBÓR WPŁYWA NA ROZWÓJ KRAJU

Ponad 80% produktów sprzedawanych na naszych stacjach paliw pochodzi z Polski.
Dzięki temu lokalne przedsiębiorstwa kwitną i tworzą lepszą przyszłość dla nas wszystkich.

ORLEN

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

eprasa.pl 73de8abed8

Gazeta Polska CODZIENNIE

fot. Thomas Peter/Reuters

NAPASTNIK W TECHNIKUM

KERCZ \ **18 osób zginęło, a 47 zostało rannych w wybuchu, a według innych źródeł strzelaniny w technikum w Kerczu na okupowanym przez Rosję ukraińskim Krymie. Napastnikiem był 18-letni uczeń szkoły, który następnie się zastrzelił. Jego ciało znaleziono w bibliotece.**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

MOSKWA \ Komentarze po zerwaniu z Konstantynopolem

Rosyjska Cerkiew przegrała wszystko

Konflikt między patriarchatem moskiewskim a ekumenicznym patriarchatem Konstantynopolitańskim o nadanie autokefalii Cerkwi ukraińskiej oraz zerwanie przez Moskwę wspólnoty eucharystycznej z Konstantynopolem stały się tematem licznych komentarzy w rosyjskich mediach.

Wezwanie Rosji do wojny religijnej nie za górami – przewidują komentatorzy | fot. Sputnik Photo Agency/Reuters

Wespazjan Wielohorski

Były doradca Putina, ekonomista Andriej Iłłarionow poświęca tej kwestii tekst pt. „Wielka schizma 2018 czy »tylko« bitwa o Białoruś?". Jak zauważa Iłłarionow, szczególnie bolesne dla Moskwy poza nadaniem Ukrainie autokefalii i zdjęciem anatemy ze zwierzchników nieuznawanych dotąd ukraińskich Cerkwi jest anulowanie pisma z 1686 r., na mocy którego metropolia kijowska przechodziła pod kontrolę Moskwy. Jak wskazuje komentator, pod zwierzchnictwo Konstantynopola tym samym powracają eparchie, które wówczas należały do metropolii kijowskiej – w tym leżące na terenie obecnej Białorusi i częściowo Rosji (eparchie smoleńska i briańska).

Obecnie sytuacja wygląda tak, że eparchie na terenie Ukrainy są praktycznie dla Moskwy stracone. Te, które leżą na terenie Rosji, w przewidywalnej perspektywie nie przejdą pod jurysdykcję Konstantynopola. Inaczej natomiast może to wyglądać w wypadku czterech eparchii byłej metropolii kijowskiej, leżących w granicach Białorusi. Dla moskiewskiego patriarchatu i Kremla przywrócenie stanu prawnego sprzed 332 lat oznaczałoby utratę nie tylko kolejnego półtora tysiąca parafii i milionów wiernych, ale też ostateczny krach idei prawosławnego imperium (jak to określa Iłłarionow – „tysiącletniej prawosławnej Rzeszy", o której marzy gospodarz Kremla). – Co do autokefalii Białorusi, to na razie się o tym nie mówi, ale temat może się znaleźć na porządku dziennym po zmianie białoruskich władz – przewiduje Iłłarionow.

Z kolei Anton Oriech na blogu Echa Moskwy stwierdza, że „autokefalia to ciężka porażka Putina i jedyny możliwy cios odwetowy Ukrainy". Według dziennikarza „Ukraina nie może siłą odebrać Krymu i Donbasu, (…) ale zabrać rosyjskiej Cerkwi prawosławnej władzę na cerkiewnym terytorium – to ma wagę nie mniejszą niż zabranie Krymu" – pisze Oriech i dodaje, że wydarzenie tego kalibru może zmienić sytuację na tysiąc lat. „A najgorsze jest to, że będzie to powód do nowej histerii. Wezwania do wojny religijnej nie za górami" – zaznacza. Z kolei bloger o nicku „serpompo2018" w tekście zamieszczonym w serwisie Telegram podsumowuje: Rosyjska Cerkiew prawosławna (RCP) przegrała wszystko. „Autokefalia będzie przyznana Cerkwi ukraińskiej. RCP odejdzie z Ukrainy. To zapłata za wojnę, za Krym, za to, że RCP to część rosyjskiej władzy" – pisze bloger.

Dżihadyści wciąż przyjeżdżają do Syrii

BLISKI WSCHÓD \ Do Syrii nadal przybywają dżihadyści gotowi walczyć po stronie Państwa Islamskiego (IS). Damaszek grozi tymczasem syryjskim Kurdom siłowym przejęciem kontrolowanych przez nich terytoriów na północy kraju.

Przewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabów USA gen. Joseph Dunford poinformował, że choć Państwo Islamskie zostało w dużej części rozbite, to nadal ma ono zdolność przyciągania ochotników z zagranicy, gotowych walczyć w jego szeregach. Generał Dunford stwierdził, że miesięcznie do Syrii przybywa ok. 100 nowych islamistów, głównie przez granicę z Turcją. Podkreślił również, że liczba ochotników jednak wyraźnie spadła, gdyż trzy lata temu była piętnaście razy większa.

Innym problemem jest ok. 700 dżihadystowskich jeńców, pochodzących z ok. 40 krajów, przebywających w więzieniach sprzymierzonych z USA Syryjskich Sił Demokratycznych (SDF). Chociaż SDF wezwało państwa, z których pochodzą islamiści, do współpracy, to tylko część z nich zgodziła się na odesłanie jeńców do ich ojczyzn. Wielka Brytania tymczasem nie tylko odmówiła ich przyjęcia, ale i odebrała im obywatelstwo. Gen. Dunford ocenił, że brak rozwiązania tego problemu sprawia, że walka z dżihadystowską propagandą staje się jeszcze trudniejsza.

Od około miesiąca trwa ofensywa na enklawę Hadżin, blisko granicy z Irakiem, do której wycofywali się dżihadyści z innych rejonów. SDF ocenia, że znajduje się tam ok. 3 tys. terrorystów z IS, w większości cudzoziemców. Ich porażki to efekt operacji znanej pod nazwami „Obława" i „Burza Dżaziry", którą od września ub.r. prowadzą kurdyjskie Ludowe Jednostki Samoobrony (YPG) wchodzące w skład SDF.

Syryjscy Kurdowie sprawują na wpół autonomiczną władzę w północnej części kraju, czemu sprzeciwiają się władze w Damaszku. Szef syryjskiej dyplomacji Walid el-Mualim powiedział w poniedziałek, że Kurdowie muszą zdecydować, czy chcą dialogu z władzami syryjskimi czy też będą nadal sojusznikami USA. Zasugerował przy tym, że rząd syryjski może siłą przejąć kontrolę nad kontrolowaną przez Kurdów północną Syrią. W odpowiedzi Syryjska Rada Demokratyczna, będąca polityczną reprezentacją zdominowanego przez Kurdów SDF, podkreśliła, że takie wypowiedzi nie pomagają w prowadzeniu dialogu. Stany Zjednoczone tymczasem podkreślają, że uważają sojusz z Kurdami w Syrii za trwały. Tydzień temu amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo nazwał ich „wspaniałymi partnerami" i podkreślił, że celem Waszyngtonu jest zapewnienie im miejsca w negocjacjach pokojowych dotyczących politycznej przyszłości tego kraju.

Aleksander Kłos

Trump śledzi sprawę dziennikarza

BLISKI WSCHÓD \ Władze Arabii Saudyjskiej zapewniają, że nic nie wiedzą na temat śmierci w saudyjskim konsulacie w Stambule dziennikarza Dżamala Chaszodżdżiego. Prezydent USA zaapelował o przejrzystość śledztwa i nie wyciąganie pochopnych wniosków.

Prezydent USA Donald Trump poinformował we wtorek wieczorem, że rozmawiał z saudyjskim następcą tronu Muhammadem ibn Salmanem na temat zaginięcia dziennikarza Jamala Khashoggiego i otrzymał od niego zapewnienie, że książę „nie wiedział o tym, co się działo z dziennikarzem w konsulacie Arabii Saudyjskiej w Turcji". „Myślę, że musimy się najpierw dowiedzieć, co się stało. (…) jesteś winny, dopóki nie udowodnisz, że jesteś niewinny. Nie podoba mi się to" – napisał na Twitterze Trump. Prezydent dodał, że saudyjski książę powiedział, iż już rozpoczął śledztwo w tej sprawie. O Khashoggim rozmawiał również sekretarz stanu USA Mike Pompeo, który udał się do Rijadu. Arabia Saudyjska jest jednym z najważniejszych sojuszników Waszyngtonu w regionie.

Jak podawały tureckie media, dziennikarz, który krytykował władze swojego kraju za łamanie praw człowieka, został zamordowany wewnątrz saudyjskiego konsulatu. Chaszodżdżi wszedł do niego 2 października w celu załatwienia formalności związanych z planowanym ślubem z turecką narzeczoną. Podejrzewa się, że mężczyzna miał być zabity w konsulacie i w celu zatarcia śladów, jego ciało zostało rozczłonkowane i wysłane pocztą dyplomatyczną, która zgodnie z prawem międzynarodowym podlega ochronie przed przeszukaniem.

Według nieoficjalnych źródeł tureckie służby znalazły dowody na to, że dziennikarz zginął w konsulacie. Turecka policja przeszuka rezydencję saudyjskiego konsula w Stambule.

(ak)

eprasa.pl 73de8abed8

fot. Laszlo Balogh/Reuters

WSTRZYMANY RUCH STATKÓW NA DUNAJU

RZEKA \ **Z powodu rekordowo niskiego stanu wody w Dunaju rzeka przestała być żeglowna. Zdaniem synoptyków w najbliższych dniach sytuacja będzie się pogarszała.**

fot. Brendan McDermid/Reuters

ROSJA POZA RADĄ EUROPY

MOSKWA \ **Rosja opuści Radę Europy, jeśli inni członkowie organizacji będą naciskali na jej wykluczenie – ogłosił szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow. Od 2014 r. Rosja jest zawieszona w RE.**

SYRIA \ Rosyjscy politycy z wizytą u Baszara al-Asada

Syryjski dyktator odwiedzi Krym

Delegacja prokremlowskich władz okupowanego przez Rosję Krymu gościła w ostatnich dniach w Damaszku. Podczas rozmów politycy zaprosili syryjskiego dyktatora Baszara al-Asada, by odwiedził Krym. Jednocześnie Rosja zacieśnia relacje gospodarcze z Syrią.

Konrad Wysocki

Jak wynika z informacji napływających z rosyjskich mediów, delegacja okupowanego Krymu, w skład której wszedł m.in. prokremlowski szef tamtejszej administracji Siergiej Aksjonow, omówiła z przedstawicielami syryjskich władz rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych. Jednym z głównych punktów nowego porozumienia ma być stworzenie na ukraińskim półwyspie przedstawicielstwa Syryjskiej Izby Handlowej, a także powołanie w regionie wspólnego przedsiębiorstwa transportu morskiego, oczywiście z pominięciem Ukrainy. Niewykluczone, że w przyszłym roku uruchomione zostaną także bezpośrednie loty cywilne z Krymu do stolicy Syrii.

Zachodnie agencje zwracają uwagę, że ostatnie rozmowy w Damaszku to kolejny etap zacieśniania relacji handlowych i przemysłowych między oboma państwami. Od lipca 2017 r. Syria importuje znaczne ilości zboża z Krymu. Latem br. agencja Reutera podała, że między lipcem 2017 r. a majem br. z Sewastopola do Syrii trafiło ok. 170 tys. ton zboża. Eksportując zboże do Damaszku, Rosja wykorzystuje fakt, że regiony bogate w płody rolne są kontrolowane w Syrii przez Kurdów, z którymi reżim Al-Asada prowadzi wojnę. Nie mając wyjścia, Syria poszukuje więc zewnętrznych rynków, a najbliżej jej do Rosji – głównego partnera politycznego, gospodarczego i militarnego. W tej ostatniej kwestii należy przypomnieć o niedawnych dostawach rosyjskich systemów rakietowych S-300, które mają być wykorzystywane przez syryjskie siły artyleryjskie.

Przemawiając we wtorek w stolicy Rosji, szef tamtejszej dyplomacji Siergiej Ławrow potwierdził również doniesienia mediów o tym, że okupowany przez FR Krym ma odwiedzić dyktator Syrii Baszar al-Asad. Według informacji podanej przez rosyjskie agencje prasowe, powołujące się na członków krymskiej delegacji, do wizyty miałoby dojść w kwietniu, a Asad będzie jednym z gości Międzynarodowego Forum Ekonomicznego w Jałcie (YIEF). – Prezydent Syrii poinformował, że zaproszenie jest dla niego wielkim zaszczytem i bardzo chciałby być uczestnikiem tak ważnego wydarzenia w Jałcie – potwierdził wczoraj Andriej Nazarow, wiceszef komitetu organizującego przyszłoroczne forum.

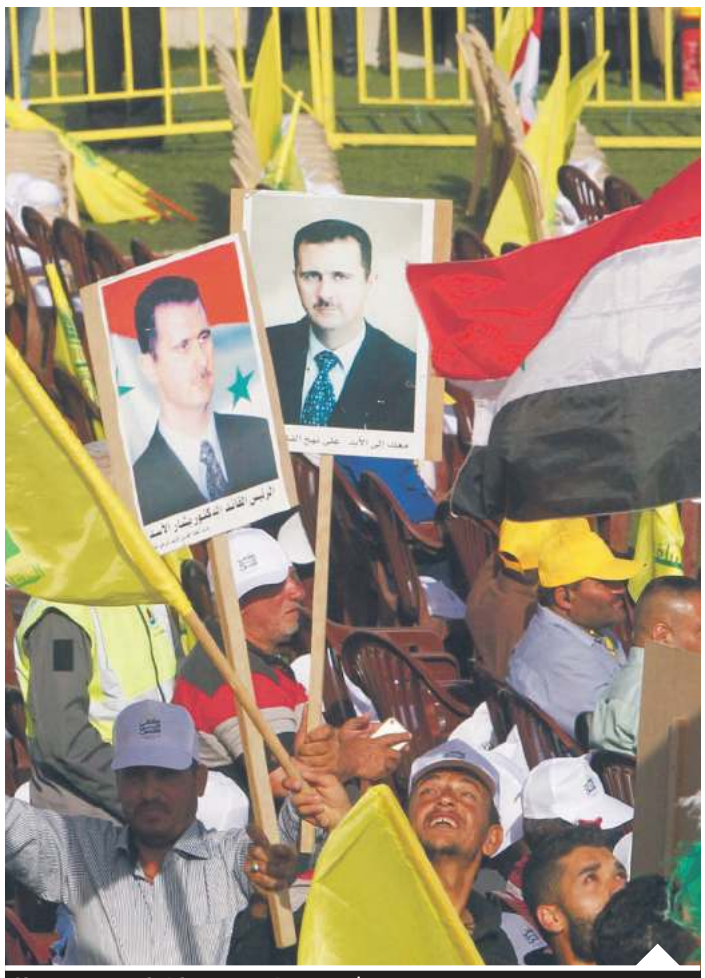
Okupanci zaprosili dyktatora Asada w gości | fot. Aziz Taher/Reuters

Węgry likwidują studia gender

BUDAPESZT \ **Węgierski rząd usunął studia gender z listy kursów, które mogą oferować uniwersytety. Osoby, które już je studiują, będą mogły dokończyć naukę.**

Studia gender to interdyscyplinarny przedmiot zajmujący się wpływem płci na kulturę, społeczeństwo itp. Specjalizujący się w nim akademicy są jednak często oskarżani o skrajnie lewicowe poglądy, którymi próbują indoktrynować studentów pod płaszczykiem nauki.

Rząd Węgier zapowiedział w sierpniu, że nie będzie uznawał już stopni naukowych z tej dziedziny. Jako powód podano niską liczbę zainteresowanych studentów oraz fakt, że rząd nie zgadza się z forsowaną przez akademików ideologią. – Rząd Węgier jasno stwierdza, że ludzie rodzą się jako mężczyźni lub kobiety – mówił wówczas Gulyás Gergely, wiceprzewodniczący Fideszu. – Wiodą swoje życie, jak chcą, ale poza tym Węgry nie chcą wydawać publicznych pieniędzy na wykształcenie w tej dziedzinie.

W piątek Wiktor Orbán podpisał rozporządzenie, które usunęło studia gender z listy przedmiotów uznawanych za naukowe. Oznacza to, że oba węgierskie uniwersytety, które miały je w programie – państwowy Uniwersytet im. Loránda Eötvösa w Budapeszcie (ELTE) i założony przez George'a Sorosa prywatny Centralny Uniwersytet Europejski (CEU) – nie będą mogły nadawać tytułów naukowych z tej dziedziny ani otrzymywać na nią państwowego dofinansowania. Osoby, które zaczęły studia przed wejściem dekretu w życie, będą jednak mogły je dokończyć i uzyskać wyższe wykształcenie.

– Nie ma powodu, aby studia gender były wykładane na uniwersytetach – powiedział wicepremier Zsolt Semjén. – Bo to ideologia, a nie nauka – dodał. Powiedział również, że zapotrzebowanie na absolwentów tego kierunku na rynku pracy było bliskie zera, gdyż „nikt nie potrzebuje genderologa".

– To wielkie naruszenie wolności akademickiej i niezależności uniwersytetów – oświadczył z kolei rzecznik CEU. – Studia gender to uznawana na całym świecie dyscyplina naukowa propagująca ważną dla społeczeństwa wiedzę. Eliminacja tych programów będzie wielką stratą dla węgierskiej społeczności naukowej i demokratycznych polityków – przekonywał. CEU ma zamiar kontynuować prowadzenie tych kursów dzięki akredytacji w USA – wydawane przez nich tytuły naukowe nie będą jednak obowiązywały na Węgrzech, co na pewno jeszcze bardziej obniży zainteresowanie tą gałęzią wiedzy.

Decyzja rządu Węgier nie spotka się zapewne z ciepłym przyjęciem przez Unię. Już we wrześniu europarlament rozpoczął wobec tego kraju procedurę, która może doprowadzić do nałożenia sankcji, jako powód podając zagrożenie wolności akademickiej.

Wiktor Młynarz

Kolejne rozmowy o brexicie

SZCZYT UE \ **Wczoraj wieczorem w Brukseli rozpoczął się dwudniowy szczyt przywódców krajów UE, poświęcony omówieniu postępów w procedurze brexitu, czyli wyjścia Wielkiej Brytanii z unijnej wspólnoty. Dziś na marginesie rozmów ma dojść do spotkania premiera RP Mateusza Morawieckiego z kanclerz Angelą Merkel.**

Wczoraj wieczorem unijni przywódcy wysłuchali brytyjskiej premier Theresy May, która po raz kolejny w ostatnich tygodniach przedstawiła najważniejsze punkty strategii zakładającej wyjście Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej. Następnie odbyła się kolacja robocza, podczas której przedstawiciele 27 państw UE, już bez udziału delegacji z Londynu, rozmawiali o stanie negocjacji brexitowych z punktu widzenia Brukseli. Politycy będą dyskutowali o tej kwestii także dzisiaj.

W czasie sesji unijni liderzy zajmą się również kwestią imigracji, bezpieczeństwa wewnętrznego wspólnoty oraz relacjami zewnętrznymi UE.

Dziś rozpoczyna się też szczyt ASEM, czyli spotkanie w formacie Azja–Europa, które potrwa do piątku. Hasłem tegorocznego szczytu jest „Europa i Azja: globalni partnerzy wobec globalnych wyzwań". Przywódcy będą dążyć do zacieśnienia dialogu i współpracy między oboma kontynentami w takich dziedzinach, jak handel i inwestycje, zrównoważony rozwój czy w walce z wyzwaniami dla bezpieczeństwa, m.in. cyberprzestępczością, terroryzmem i nielegalną imigracją.

Kolejny tegoroczny szczyt UE to także dobra okazja do spotkań dwustronnych. Wiadomo już, że dziś premier RP Mateusz Morawiecki będzie rozmawiał z kanclerz Niemiec Angelą Merkel. Weźmie także udział w spotkaniu roboczym szefów rządów państw Grupy Wyszehradzkiej (V4).

(kw)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

eprasa.pl 73de8abed8

GUS

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA WE WRZEŚNIU WZROSŁA O 2,8 PROC.

STATYSTYKA \ Produkcja przemysłowa we wrześniu 2018 r. wzrosła o 2,8 proc. licząc rok do roku, a w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosła o 3,5 proc. – podał Główny Urząd Statystyczny. Produkcja wyrównana sezonowo w ujęciu rocznym wzrosła o 5,4 proc., a w miesięcznym spadła o 0,7 proc.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

INFRASTRUKTURA \ Rząd pomoże samorządom w odbudowie lokalnych i regionalnych połączeń

Rusza nowy program Kolej+

Rząd ogłosił nowy program Kolej+, który jest skierowany do samorządów i ma im pomóc w rozwoju lokalnej i regionalnej infrastruktury kolejowej. – Program będzie w pierwszej fazie kosztował kilka miliardów złotych i obejmował 21 odcinków w całej Polsce – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Jan Kamieniecki

Program Kolej+ skierowany jest do mieszkańców polskich regionów – podkreśla Ministerstwo Infrastruktury. Jak wyjaśniono, udział samorządów w kosztach inwestycji zakładany jest na 15 proc. ich wartości. Premier Mateusz Morawiecki powiedział, że budowa i rozbudowa połączeń lokalnych i regionalnych będą w pierwszej fazie kosztowały kilka miliardów złotych i obejmowały 21 odcinków w całej Polsce.

– Tworzymy cały program, który ma objąć miasta wielkości powyżej 10 tys. mieszkańców, z których mają być połączenia do większych ośrodków – mówił premier w Jasienicy Mazowieckiej podczas prezentacji programu. Podkreślił, że zrealizowaniu inwestycji na 21 pierwszych odcinkach w kolejnych etapach będą otwierane nowe połączenia.

Morawiecki przypomniał, że w ciągu ostatnich 30 lat liczba torów kolejowych spadła z ok. 30 tys. km do niespełna 20 tys. km. – Podejmujemy się programu, który ma to niekorzystne zjawisko odwrócić. To jest moment przełomowy, punkt zwrotny, od którego będziemy odtwarzali połączenia kolejowe.

Mateusz Morawiecki: – Po 30 latach zwijania torów chcemy zatrzymać tę falę | fot. Paweł Supernak/PAP

Po wielu latach zwijania torów kolejowych chcemy zatrzymać tę falę – zaznaczył szef rządu.

Obecny na konferencji prasowej minister infrastruktury Andrzej Adamczyk poinformował, że resort przygotował już rozwiązania, które poprawią kolejową komunikację pomiędzy sąsiadującymi województwami. – Proponujemy rozwiązania, które pozwolą, a wręcz nakażą przewoźnikom wykonywanie połączeń do węzłowych ośrodków w sąsiednich województwach, tak, żeby tam można było przesiąść się na kolejny pociąg – powiedział Adamczyk.

Minister wyjaśnił, że obecnie jest tak, że przewoźnicy operujący w jednym województwie mogą dojechać tylko do najbliższej stacji kolejowej sąsiedniego województwa. – To niezmiernie utrudnia komunikację kolejową, utrudnia dojazd do pracy, utrudnia życie zwykłych Polaków – stwierdził minister infrastruktury. Jego zastępca Andrzej Bittel dodał, że program Kolej+ nie tylko poprawi dostęp do kolei tam, gdzie tory są zdewastowane, ale będą też budowane nowe linie.

Sukces akcji „Rachunek wdzięczności PGNiG"

WSPARCIE \ Prawie 660 górników strajkujących w kopalni „Wujek" w grudniu 1981 r. złożyło dotychczas wnioski o dofinansowanie rachunków za gaz w ramach programu „Rachunek wdzięczności PGNiG". Górnicy i ich rodziny mogą otrzymać nawet do 900 zł wsparcia rocznie.

Cieszę się, że akcja wzbudziła tak duże zainteresowanie. Oprócz górników do dofinansowania zakwalifikowano dotychczas także cztery wdowy po zmarłych bohaterach. Spośród złożonych wniosków aż 90 proc. pochodzi z Górnego Śląska, co oznacza, że bohaterowie tamtych lat wciąż mieszkają blisko miejsca tych dramatycznych, grudniowych wydarzeń – mówi Piotr Woźniak, prezes zarządu PGNiG SA.

Program wsparcia dla górników, którzy 16 grudnia 1981 r. brali udział w strajku w kopalni „Wujek", został uruchomiony 13 czerwca 2018 r. Jest on realizowany przez Fundację PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza we współpracy ze Śląskim Centrum Wolności i Solidarności. Przedsięwzięcie zakłada realne wsparcie dla bohaterów polskiej historii w postaci dopłat do rachunków za gaz. Pomocą może zostać objętych nawet 3500 uczestników strajku.

– Warunki przystąpienia do programu są bardzo proste. Może to zrobić każdy, kto wykaże, że pracował na stanowisku górniczym w Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek" w Katowicach w dniach od 13 do 16 grudnia 1981 r. Ponadto trzeba mieć aktualną umowę kompleksową dostarczania paliwa gazowego zawartą z PGNiG Obrót Detaliczny – informuje Henryk Mucha, prezes zarządu PGNiG Obrót Detaliczny.

Osoby zainteresowane uczestnictwem w programie mogą się zgłosić do dowolnego Biura Obsługi Klienta PGNiG Obrót Detaliczny (PGNiG OD), zadzwonić pod numer Contact Center PGNiG OD lub odwiedzić stronę internetową www.pgnig.pl/dla-domu/oferty-specjalne/rachunek-wdziecznosci. Dokumenty potrzebne do tego, aby przystąpić do programu, należy złożyć osobiście w biurze obsługi klienta lub przesłać za pośrednictwem poczty.

Program „Rachunek wdzięczności PGNiG – wsparcie dla bohaterskich górników" to nie pierwsze podziękowanie Grupy PGNiG za walkę o wolność naszego kraju. „Rachunek wdzięczności PGNiG" został zainicjowany w Warszawie w 2016 r. jako program skierowany do powstańców warszawskich. W ramach przedsięwzięcia otrzymują oni dofinansowanie w wysokości do 900 zł brutto rocznie na rachunki za gaz zakupiony od PGNiG OD. Do tej pory do programu przystąpiło 529 uczestników Powstania Warszawskiego. Od rozpoczęcia przedsięwzięcia 1 listopada 2016 r. wypłacono ok. 440 tys. zł.

(pch)

Rząd tworzy nowy fundusz

FINANSE \ Powstanie Fundusz Inwestycji Kapitałowych, zasilany m.in. z dywidend państwowych spółek. Będzie to nowe źródło finansowania zadań realizowanych przez rząd. Środki FIK będą przeznaczane na nabywanie i obejmowanie akcji przez skarb państwa.

Rząd planuje utworzenie Funduszu Inwestycji Kapitałowych, który będzie zasilany m. in. wpływami odpowiadającymi 30 proc. wartości dywidend pochodzących od spółek skarbu państwa – napisano w uzasadnieniu do projektu ustawy. „W związku z potrzebą istnienia stałego, dodatkowego w stosunku do budżetu państwa oraz Funduszu Reprywatyzacji, projekt przewiduje utworzenie nowego państwowego funduszu" – podkreślono.

Fundusz ma podlegać premierowi, a bezpośrednio nadzór będzie sprawował szef jego kancelarii. Dzięki nabywaniu akcji rząd chce zwiększać udziały w spółkach oraz chronić „podstawowe interesy bezpieczeństwa RP". – FIK będzie gromadził fundusze, po które będzie można sięgnąć w razie potrzeby – wyjaśniają przedstawiciele rządu.

Fundusz Inwestycji Kapitałowych ma zastąpić kilka innych funduszy celowych, które zlikwidowano po rozwiązaniu w grudniu 2016 r. Ministerstwa Skarbu Państwa. Zamknięto wtedy m. in. działający na rzecz MŚP Fundusz Skarbu Państwa, który administrował państwowym majątkiem oraz skupował akcje i udziały państwowych spółek.

Eksperci uważają, że projekt powołania FIK to dobry pomysł. Ich zdaniem państwo powinno mieć w rękach instrument wykorzystywany do interwencji, kiedy wymaga tego strategiczny interes państwa. Przestrzegają jednak, że może to stworzyć pokusę, by takie narzędzie finansowe wykorzystać do celów politycznych.

(jak)

eprasa.pl 73de8abed8

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

CHCEMY WIĘCEJ ŚRODKÓW UE NA BADANIA I INNOWACJE

FINANSE \ **Polska domaga się równiejszego podziału między państwa UE środków na badania naukowe i innowacje. Komisja Europejska chce przeznaczyć na nie w latach 2021–2027 100 mld euro. Dotąd 90 proc. tych pieniędzy trafiało do kilku państw Europy Zachodniej. – Taka sytuacja jest nie do przyjęcia – oświadczył minister ds. europejskich Konrad Szymański.**

ENERGETYKA \ Amerykańskie LNG jest tańsze od gazu rosyjskiego – zapewnia PGNiG

Kupimy 40 mln ton gazu z Ameryki

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, po uzyskaniu wymaganych zgód korporacyjnych, podpisało dwie długoterminowe umowy na dostawy gazu skroplonego LNG z amerykańskimi firmami Venture Global Calcasieu Pass oraz Venture Global Plaquemines LNG. Każda z umów zakłada zakup przez PGNiG po ok. 1 mln ton LNG rocznie przez 20 lat.

Adam Maciejewski
Jan Kamieniecki

Na uroczystości m.in. obecni byli ambasador USA Georgette Mosbacher i minister Krzysztof Tchórzewski | fot. Rafał Guz/PAP

Kontrakty na 20-letnie dostawy 2 mln ton rocznie skroplonego gazu ziemnego LNG zawarło PGNiG z dwoma amerykańskimi firmami Venture Global Calcasieu Pass. Oficjalnej wymiany dokumentów – po wcześniejszym uzyskaniu wymaganych zgód korporacyjnych – dokonano w środę w obecności premiera Mateusza Morawieckiego, ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher oraz ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego.

Prezes PGNiG Piotr Woźniak powiedział, że cena wynegocjowana z Amerykanami jest bardzo atrakcyjna, bo o 20 proc. mniejsza od ceny płaconej za gaz z Rosji. – Tu nie ma porównania z cenami i warunkami dostaw, które mamy z dostawcą wschodnim. Dwadzieścia kilka procent taniej kupujemy gaz od Amerykanów – podkreślił.

Obecny na konferencji w siedzibie PGNiG premier Mateusz Morawiecki powiedział, że planowana gazyfikacja 90 proc. gmin w Polsce oznacza, że roczne zużycie gazu wzrośnie z obecnych 17,7 mld m sześc. do 20 mld m sześc. po roku 2020. Dlatego – jego zdaniem – tak wielkie znaczenie mają kontrakty zawierane przez PGNiG. – Rząd PiS przystąpił do zdecydowanych działań mających na celu pozyskanie gazu z różnych źródeł, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości sprowadzania gazu ze Stanów Zjednoczonych i z Norwegii. W tym celu powiększamy zdolności przyjmowania gazu w terminalu w Świnoujściu z 5 do 7,5 mld m sześc. – powiedział szef rządu.

Ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher zapewniła, że USA były i będą wiarygodnym partnerem dla Polski. – Stany Zjednoczone zostaną wkrótce jednym z największych eksporterów LNG, dlatego prezydentowi Donaldowi Trumpowi zależy na promocji eksportu energetycznego – dodała. Z kolei minister energii Krzysztof Tchórzewski podkreślił, że współpraca z amerykańskimi firmami przyczynia się do zwiększania polskiej suwerenności energetycznej.

– Na szczęście kończy się nam kontrakt z rosyjskim Gazpromem i od tego odwołania nie ma. Ten kontrakt po prostu w 2022 r. wygaśnie i zaczniemy wtedy sprowadzać gaz z USA – powiedział prezes Piotr Woźniak. Jak zaznaczył, PGNiG musi odebrać gaz, ale ma prawo sprzedawać go na rynkach międzynarodowych.

Ruszyła budowa Elektrowni Ostrołęka C

INWESTYCJA \ **We wtorek rozpoczęły się pierwsze prace budowlane przy realizacji Elektrowni Ostrołęka C o mocy 1000 MW. Nowy blok ma zacząć działać w 2023 r. Według zapowiedzi ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego Ostrołęka C będzie ostatnią inwestycją opartą na mocach węglowych.**

Według ministra energii powstająca elektrownia będzie obiektem „najnowszej generacji węglowej". – Będzie ona spełniała wszystkie wymogi, które wchodzą w życie w Unii Europejskiej po 2021 r. w zakresie stosowanych w Europie sposobów eliminacji zanieczyszczeń. Nie ma mowy o żadnym zanieczyszczeniu pyłowym – tłumaczył Tchórzewski.

– To bardzo ważny dzień w harmonogramie przygotowań do budowy – oceniła w rozmowie z PAP p.o. prezes Energa Alicja Barbara Klimiuk. – Trwa okres prac przygotowawczych przed wydaniem NTP (notice to proceed – wydanie polecenia rozpoczęcia prac). Chcemy, by było ono wydane jak najszybciej, ale z naszego harmonogramu wynika, że będzie to w grudniu, po aukcji rynku mocy. Od dnia podpisania umowy z generalnym wykonawcą do dnia wydania pozwolenia muszą być wykonane pewne prace na terenie budowy i to jest właśnie ten moment – powiedziała.

Prezydent Ostrołęki Janusz Kotowski przypomniał, że pomysł budowy nowego bloku powstał w 2007 r. – Dopiero po wielkiej politycznej zawierusze jest teraz realizowany. Żyjąc w Ostrołęce, wiemy, co znaczy tak duża inwestycja w regionie. To jest największa inwestycja w wymiarze gospodarczym dla miasta. Mowa nie tylko o rozwoju energetyki, ale także o branżach: gastronomii, budownictwa czy hotelarstwa i transportu – powiedział prezydent Kotowski.

Umowa na budowę nowego bloku klasy 1000 MW w Elektrowni Ostrołęka została podpisana w lipcu br. Wspólna inwestycja Grup Energa i Enea realizowana jest na podstawie umowy inwestycyjnej przez spółkę celową Elektrownia Ostrołęka. Wartość oferty konsorcjum, które wybuduje nowy blok, to 6,023 mld zł brutto.

Grupa Energa podkreśliła w komunikacie, że nowoczesny, niskoemisyjny blok energetyczny, który powstanie w Elektrowni Ostrołęka, będzie miał istotny wpływ na bezpieczeństwo energetyczne Polski. Inwestycja ma sprzyjać rozwojowi Ostrołęki i północno-wschodniej Polski. Nowy, kondensacyjny blok energetyczny będzie miał sprawność na poziomie 46 proc.

12 lipca Elektrownia Ostrołęka podpisała umowę z konsorcjum GE Power i Alstom Power Systems, czyli generalnym wykonawcą nowego bloku energetycznego.

Piotr Chmielarz, PAP

Polska ma jeszcze ogromny potencjał kadr

ZATRUDNIENIE \ **Lukę na rynku pracy powinni wypełnić Polacy z zagranicy. – Zachęcamy ich, żeby tu zakładali firmy, wspomagali swoim doświadczeniem – powiedział minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Polska ma jeszcze duży potencjał, aby korzystać ze swoich kadr na rynku pracy.**

Minister Kwieciński przypomniał, że za granicą żyje ok. 20 mln Polaków, co oznacza, że jesteśmy czwartą diasporą na świecie. Jego zdaniem część z tej ogromnej grupy rodaków mogłaby zapełnić lukę na rynku pracy w kraju. Oprócz pozyskiwania pracowników ze środowisk emigracyjnych rząd stara się też przyciągnąć osoby z kapitałem. – Zachęcamy ich, żeby zakładali w Polsce firmy, wspomagali nas swoim doświadczeniem – wyjaśnił Jerzy Kwieciński.

Rząd liczy przede wszystkim na młodych ludzi, którzy wyjechali z Polski w ciągu ostatnich kilku lat. Takie programy, jak Mieszkanie+, Rodzina 500+, a także ułatwienia w zakładaniu i prowadzeniu firm, m.in. Konstytucja Biznesu, mają przyciągać Polaków z zagranicy.

Minister Kwieciński uważa, że również w Polsce jest jeszcze duży potencjał, który można wykorzystać na rynku pracy. Są to np. osoby powyżej 50. roku życia, a także bezrobotni, którzy nie mogą znaleźć pracy w najmniej uprzemysłowionych regionach.

Najbardziej dotknięta brakiem rąk do pracy jest jednak dzisiaj branża budowlana. Zdaniem ministra, nie stałoby się tak, gdyby poprzedni rząd zadbał o dobre przygotowanie finansowania ze środków unijnych. Nie doszłoby do zapaści w 2016 r., do tak ogromnego wzrostu kosztów pracy i cen materiałów budowlanych.

(lus, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

eprasa.pl 73de8abed8

fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Bank Światowy podniósł tegoroczną i przyszłoroczną prognozę wzrostu naszej gospodarki. Ta na bieżący rok zakłada wzrost o 4,7 proc., a na przyszły o 3,9 proc.
• Według danych GUS wrześniowa produkcja przemysłowa wzrosła w 24 z 34 działów przemysłu.

Do południa bez większych emocji

SUROWCE \ Ropa w południe na minusie. Miedź mocniejsza po chińskich danych. Segment metali przemysłowych z lekkim odreagowaniem.

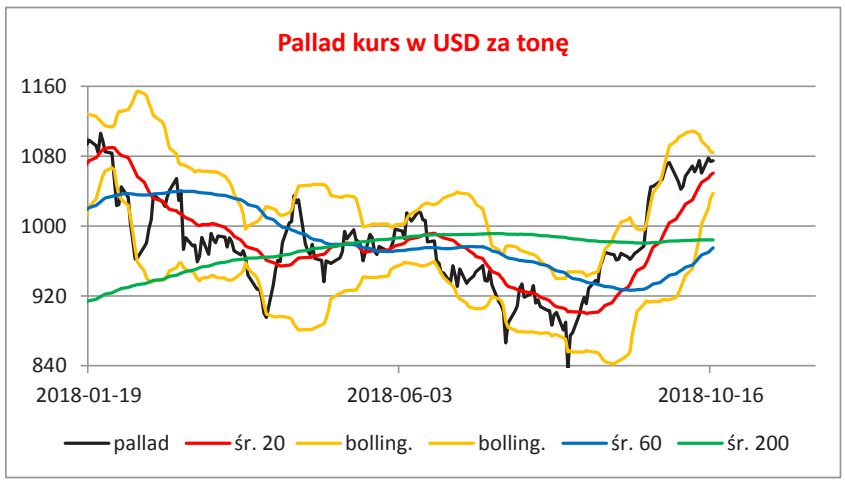

Rafał Grodowski

Ostatnie dni dla ropy naftowej to pewne uspokojenie. Potwierdzają to dzienne zmiany, które na zamknięciu ostatnich trzech notowań nie przekraczały 1 proc. Od piątku paliwo poprawiło swoje notowania, a we wtorek kurs na zamknięciu był bliski 81,5 USD.

Przedwczoraj wieczorem podano dane o zapasach. Spadek o 2,1 mln baryłek powinien wesprzeć kurs ropy, co znalazło potwierdzenie już w środę, gdy przed 8 paliwo kosztowało nawet 81,7 USD. Analitycy zwracają uwagę, że obecnie trend rynkowy kształtowany jest przez informacje o sankcjach wobec Iranu, produkcji w USA, a także wizję możliwego konfliktu politycznego między USA a Arabią Saudyjską. Biały Dom oczekuje od Saudów zwiększenia produkcji i wyjaśnienia śmierci saudyjskiego dziennikarza Jamala Khashoggiego.

O ile ropa powoli podnosi swój kurs, to miedź porusza się w odwrotnym kierunku. Od piątkowych notowań metal cały czas traci, a wczoraj tuż po godz. 8 za funta płacono mniej niż 277 centów. A to zarazem dowód, że spadki nie są aż tak dotkliwe.

Ciekawie prezentowało się złoto. W poniedziałek i we wtorkowe popołudnie złoto notowało kurs przekraczający 1235 dol., czyli najmocniejszy odczyt od prawie trzech miesięcy. Potem wraz z umocnieniem dolara żółty kruszec stracił prawie 8 dol. Wczorajszy przedsesyjny poranek potwierdził ten kierunek, bo metal nadal tracił. Być może to także efekt silniejszego dolara, a także zmniejszenia obaw o giełdową katastrofę.

Po godz. 9 ropa była znowu na plusie (po wcześniejszym spadku), a wyraźny ruch w górę rozpoczął się tuż po godz. 8 wraz z poprawą na giełdzie w Szanghaju. Na rynku pojawiła się także informacja o budowie w Chinach przez koncern Exxon Mobile fabryki etylenu. Wartość inwestycji to aż 7 mld USD, co pokazuje, że pomimo sankcji i różnych nastrojów w gospodarce wielkie firmy wierzą w rynkową koniunkturę.

Segment metali przemysłowych to przewaga czerwonego koloru. Indeks DJ Industrial Metals tracił niewiele, bo 0,18 proc., co jednak było trzecim w tygodniu spadkiem. Większa przecena widoczna była przedwczoraj, gdy indeks spadł o 0,6 proc. z wyraźnym wpływem tracących miedzi i ołowiu. Wczoraj oba metale także traciły na wartości, a spadek miedzi tuż przed godz. 10 wynosił prawie 0,6 proc. Zniżkował także nikiel, jednak tu spadek był symboliczny. Metal notował szósty spadek z rzędu, co jednak nie obniżyło za bardzo jego kursu.

Po godz. 10 podano ważne odczyty dla chińskiej gospodarki. Wzrost udzielonych kredytów nie pomógł jednak ropie, która tuż po godz. 11 notowała jedynie symboliczny wzrost. Wyraźne odreagowanie było udziałem miedzi, która zyskiwała już 0,6 proc., a szybki ruch w górę należy wiązać z chińską publikacją. Na rynku pojawiły się także kolejne informacje wskazujące, że produkcja metalu w przyszłym roku może okazać się niższa. Informacje koncernu BHP Billiton nie miały jednak znaczącego wpływu na sytuację, a pomarańczowy metal przed południem kosztował 280 centów.

Ropa w południe była już na minusie, a baryłka brent od niedawnego szczytu straciła już prawie 70 centów. Na rynku pojawiła się informacja, że Iran jest przekonany, iż utrzyma eksport ropy do wielu krajów pomimo amerykańskich sankcji. Władze NIOC – irańskiego państwowego koncernu naftowego – wskazują, że Iran otwarty jest także na płatności w innych walutach niż dolar. Być może właśnie ta informacja obniżyła kurs ropy.

W segmencie metali szlachetnych zmiany w stosunku do wtorku nie były zbyt znaczące. Złoto symbolicznie traciło, utrzymując cenę ponad 1230 dol. Jednak dwie godziny wcześniej kurs był o ponad 7 USD niższy, a poprawa wpisywała się w osłabienie i tak drogiego dolara.

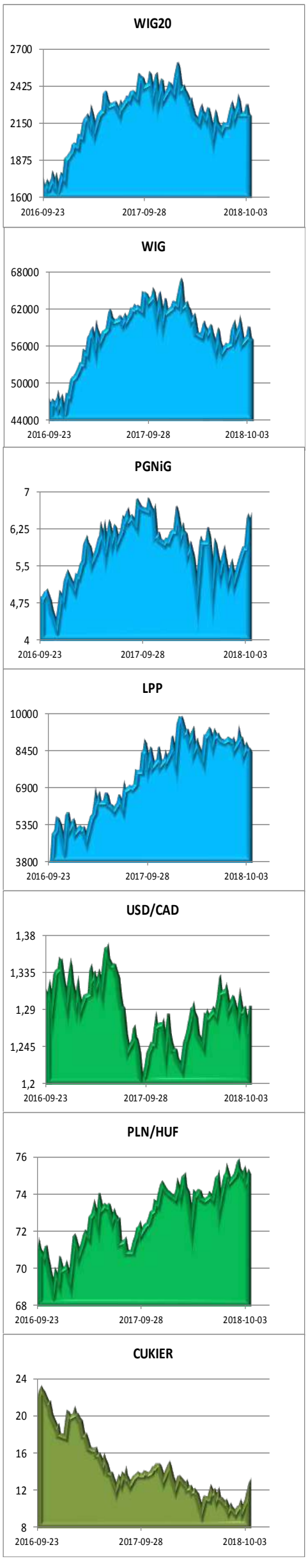

OGŁOSZENIA PŁATNE

Zarząd Wojskowych Zakładów Elektronicznych S.A.

Zaprasza zainteresowane podmioty gospodarcze do składnia ofert na realizację inwestycji dotyczącej dostarczenia, montażu i uruchomienia urządzeń serwerowych i macierzowych na potrzeby sieci IT w Wojskowych Zakładach Elektronicznych S.A. w Zielonce.
Przetarg ma charakter przetargu nieograniczonego
Termin zgłaszania ofert do **07.11.2018r.**
Szczegółowe informacje na www.wze.com.pl (zakładka Przetargi).

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

eprasa.pl 73de8abed8

fot. Pixabay/d

KRAJOWA AGENCJA RATINGOWA GOTOWA DO DZIAŁANIA

RYNEK \ Krajowa agencja ratingowa jest gotowa do rozpoczęcia działalności od strony operacyjnej i czeka na rejestrację w Europejskim Nadzorze Giełd i Papierów Wartościowych – powiedział Wojciech Lipka, prezes Instytutu Analiz i Ratingu. Jej oferta ma być skierowana głównie do segmentu małych i średnich przedsiębiorstw.

ENERGETYKA \ PGNiG zaskarżyło decyzję Brukseli w Trybunale Sprawiedliwości UE

KE w sprawie Gazpromu złamała unijne procedury

Komisja Europejska nie dołożyła należytej staranności, podejmując decyzję o ugodzie z Gazpromem, wydała ją w rażącej sprzeczności z zebranymi dowodami oraz złamała szereg prawnych procedur – tak polska spółka PGNiG skomentowała swoją skargę do Trybunału Sprawiedliwości UE na decyzję KE.

Jan Kamieniecki

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo wystąpiło na drogę prawną przeciw Komisji Europejskiej, zaskarżając do Trybunału Sprawiedliwości UE jej majową decyzję o ugodzie z Gazpromem w sprawie o nadużywanie przez rosyjski koncern swojej pozycji w Europie Środkowej i Wschodniej. Negocjacje z rosyjskim koncernem wiązały się z przedstawioną w 2015 r. oceną KE, która zgłosiła szereg zastrzeżeń wobec działań Gazpromu.

Bruksela zarzuciła Rosjanom m.in., że naruszyli unijne zasady ochrony konkurencji, realizując strategię podziału rynków gazu wzdłuż granic ośmiu państw członkowskich UE. Chodziło o Bułgarię, Estonię, Litwę, Łotwę, Polskę, Czechy, Słowację i Węgry. Zawarta ugoda polegała na tym, że Gazprom uniknie miliardowych kar za monopolistyczne praktyki, jeśli zaprzestanie ich stosowania. Chodziło m.in. o usunięcie wszelkich ograniczeń nałożonych na klientów, dotyczących transgranicznej odsprzedaży gazu.

Trybunał Sprawiedliwości UE zajmie się skargą PGNiG na Komisję Europejską | fot. Wikipedia/d

W ocenie PGNiG Komisja Europejska nie dołożyła należytej staranności, podejmując decyzję o ugodzie, wydała ją w rażącej sprzeczności z zebranymi dowodami oraz złamała szereg proceduralnych przepisów prawa UE. „Ponadto zobowiązania nałożone na Gazprom były nieadekwatne do szkód, które spółki środkowoeuropejskie poniosły w wyniku niezgodnych z prawem UE działań Gazpromu" – przekonuje spółka.

„Ponadto, pomimo blisko półrocznego okresu obowiązywania majowej decyzji KE o ugodzie, Gazprom nie zaprzestał łamania prawa UE, nadal zawyża ceny gazu wobec swoich odbiorców w Europie Środkowej i Wschodniej" – podkreśla PGNiG. Spółka przypomina, że podstawowym celem zapoczątkowanego przed laty postępowania Komisji Europejskiej było uniemożliwienie rosyjskiemu koncernowi nadużywania dominującej pozycji oraz łamania przez niego reguł konkurencji na terytorium Unii.

Zawarta ugoda nie pozwoliła zrealizować tych celów. Polska i inne państwa dotknięte monopolistycznymi praktykami Gazpromu już wcześniej wyrażały niezadowolenie, że rosyjski koncern nie będzie objęty karami. Gdyby KE ukarała Rosjan grzywną sięgającą 10 proc. globalnego obrotu Gazpromu, Rosjanie z pewnością zaprzestaliby łamania unijnego prawa.

Miliardy złotych dla samorządów

FINANSE \ W 2019 r. samorządy otrzymają o 20 mld zł więcej niż w 2015 r., samorządy wojewódzkie dostaną zaś o 2,3 mld zł więcej. Dodatkowe pieniądze zostaną przekazane do samorządów dzięki poprawie ściągalności podatków, a także większemu wzrostowi gospodarczemu.

Ten wielki wysiłek, który się wiąże z uszczelnieniem poboru VAT i CIT, a także działania zmierzające do zwiększania dochodów do budżetu poprzez dobrze prowadzoną politykę gospodarczą przynoszą efekty – powiedział wiceminister finansów Leszek Skiba. W 2019 r. samorządy otrzymają o 20 mld zł więcej pieniędzy niż w roku 2015. Dzięki temu będzie możliwa redukcja ich zadłużenia.

Dług samorządów wynosi obecnie 67 mld zł. Jak stwierdził wiceszef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Szefernaker, obecny rząd dobrze traktuje samorządy. Jeśli zleca im dodatkowe zadania, wiąże się to z przekazywaniem większych środków. Przykładem jest chociażby program Rodzina 500+, w którym rząd zapewnił finansowanie i przekazał je samorządom.

Przypomnijmy, że za rządów Donalda Tuska samorządy zadłużały się na potęgę, m.in. z powodu konieczności realizowania zadań przekazywanych im przez władzę centralną bez zabezpieczonego finansowania. Jak ostrzegał Związek Miast Polskich, nawet do 30 proc. samorządów groził brak pieniędzy na współfinansowanie inwestycji unijnych i realizację projektów własnych. Niektóre samorządy straciły nawet bieżącą płynność finansową. Samorządowcy zwracali się do Mateusza Morawieckiego – jeszcze jako wicepremiera i ministra finansów – o wsparcie.

– Owoce poprawy ściągalności podatków, lecz także owoce wzrostu gospodarczego, dobrej polityki gospodarczej, trafiają teraz do samorządów – powiedział wiceminister Skiba, mówiąc o 20-mld wsparciu. Wiceszef resortu podał, że w 2019 r. samorządy wojewódzkie uzyskają 8 mld zł z podatków, tj. o 2,3 mld zł więcej niż w 2015 r. – Tymczasem w latach 2008–2015 dochody samorządów wojewódzkich nie tylko nie wzrosły, ale nawet spadały – stwierdził.

Wiceminister Szefernaker podkreślił, że to obecny rząd rozwiązał problem zadłużonej permanentnie gminy Ostrowice w woj. zachodniopomorskim. Zobowiązania przejmuje wojewoda zachodniopomorski, a gmina zostanie podzielona między dwie inne. Szefernaker podkreślił też, że 95 proc. aktów prawnych dotyczących samorządów uzyskuje pozytywne opinie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Lucyna Piwowarska

Kogeneracja – czyste powietrze dla miast

EKOLOGIA \ Kogeneracja to sposób na redukcję zanieczyszczeń i poprawę komfortu życia mieszkańców. Dlatego państwo będzie wspierało jej rozwój.

Kogeneracja, czyli wytwarzanie w jednym procesie technologicznym energii elektrycznej i ciepła, pozwala na dużą oszczędność paliwa pierwotnego, a równocześnie zmniejsza emisję szkodliwych gazów. – Efektem rozwoju kogeneracji jest czystsze powietrze w miastach. Dlatego kogeneracja oraz sektor ciepłownictwa zajmują bardzo istotne miejsce w opracowywanych obecnie dokumentach strategicznych: Polityce Energetycznej Polski oraz Krajowym Planie na rzecz Energii i Klimatu na lata 2021–2030 – powiedział Tomasz Dąbrowski, wiceminister energii, podczas debaty zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Elektrociepłowni Zawodowych.

Według resortu energii po 2025 r. nie będą podejmowane inwestycje w bloki węglowe inne niż kogeneracyjne. Ustawa o nowym systemie wsparcia dla kogeneracji ma zacząć funkcjonować od początku 2019 r. – Pierwsza aukcja zostanie natomiast przeprowadzona w połowie roku – poinformował Dąbrowski.

Zdaniem Sławomira Mazurka, wiceministra środowiska, kogeneracja jest doskonałym mechanizmem w realizacji nie tylko globalnego porozumienia klimatycznego, lecz także szansą na wykonanie cywilizacyjnego skoku i zapewnienie dobrej jakości powietrza w miastach. Dlatego należy dążyć do tego, aby istniejące ciepłownie i kotłownie zamienić na jednostki kogeneracyjne.

Z kolei Kazimierz Kujda, prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, podkreślił, że programów i pieniędzy wspierających rozwój kogeneracji jest dużo. Brakuje natomiast dobrze przygotowanych projektów.

Andrzej Ratajczyk

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

eprasa.pl 73de8abed8

DZISIAJ
GŁÓWNE WYDANIE INFORMACJI
codziennie 18:30

REPUBLIKA

eprasa.pl 73de8abed8

fot. Pixabay

ILE NA RĘKĘ NA EMERYTURZE POZWOLI ŻYĆ GODNIE

SONDA \ Z badań przeprowadzonych na początku 2018 r. przez wrocławski instytut badawczy MANDS wynika, że dla Polaków kwota, która pozwoli im godnie żyć na emeryturze, to średnio 3 tys. zł na rękę. To prawie tyle, ile według GUS wynosiło średnie wynagrodzenie w przedsiębiorstwach w III kwartale 2017 r

PRACOWNICZE PLANY KAPITAŁOWE \
PPK a polski rynek kapitałowy (odc. 6)

Inwestycje z korzyścią dla gospodarki

Dla polskiej gospodarki główną korzyścią z uruchomienia Pracowniczych Planów Kapitałowych (PPK) będzie przede wszystkim zwiększenie zasobów rynku kapitałowego o kilkanaście miliardów złotych rocznie. Dostęp do tak znacznych środków powinien wywołać wzrost inwestycji w przedsiębiorstwach. Mniejsza zależność od kapitału zagranicznego poprawi natomiast stabilność makroekonomiczną kraju.

fot. Fotolia

Obsługujące system PPK podmioty, czyli Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych, Powszechne Towarzystwa Emerytalne, Pracownicze Towarzystwa Emerytalne, Zakłady Ubezpieczeń będą mogły inwestować w polski przemysł, kupować akcje emitowane przez działające w Polsce spółki z myślą o podnoszeniu ich innowacyjności. Taka aktywność powinna być kuszącą alternatywą dla podmiotów prowadzących PPK, które będą działać na naszym rynku. Będzie to szczególnie ważne w pierwszych latach działalności, gdzie przynajmniej 60 proc. swoich aktywów będą musiały one lokować w akcje lub udziały firm.

Spodziewane zyski, jakie osiągną uczestnicy PPK, powinny być przynajmniej takie same albo większe od osiąganych przez osoby inwestujące w działające na polskim rynku TFI. Przykładem może być prowadzony przez PKO BP fundusz Akcji Małych i Średnich Spółek, inwestujący większość swoich aktywów w akcje polskich małych i średnich firm o stabilnych fundamentach oraz dobrych perspektywach wzrostu. Przez ostatnie 12 lat zwiększył on wartość swoich jednostek uczestnictwa o 151 proc. Inny fundusz PKO BP, bezpiecznie inwestujący 95 proc. aktywów w polskie obligacje i bony skarbowe oraz kilka procent w papiery dłużne innych krajów OECD (Szwecja, Francja, Rumunia), przez 12 lat zwiększył wartość jednostki uczestnictwa o 112 proc.

Ograniczenia dla bezpieczeństwa

Zgodnie z projektem ustawy o PPK podmioty oferujące PPK stworzą specjalne fundusze zdefiniowanej daty, w których struktura inwestycji będzie się zmieniać w czasie. Im ktoś bliższy wieku 60 lat, w którym można rozpocząć wypłatę środków z PPK bez płacenia podatku, tym bezpieczniej mają być inwestowane jego wpłaty. W ustawie przewidziano szereg ograniczeń dla funduszy zdefiniowanej daty. Dotyczy to np. rodzaju firm, których akcje i udziały będą mogły kupować. Tylko do 10 proc. wartości aktywów będą mogły lokować w instrumenty finansowe, które nie mają ratingu inwestycyjnego nadanego przez agencję ratingową uznaną przez Europejski Bank Centralny (EBC). Ponadto najwyżej 1 proc. swoich aktywów mają mieć prawo wydać na papiery emitowane przez jeden podmiot. Ograniczenia wprowadzono nawet wobec depozytów bankowych, ustalając, że fundusze mogą kupować lokaty na czas najwyżej 180 dni, i to także wyłącznie w bankach mających rating.

W ustawie o PPK przewidziano, że polityka inwestycyjna funduszy zdefiniowanej daty uwzględnia konieczność ograniczania poziomu ryzyka inwestycyjnego w zależności od wieku uczestnika PPK. Ma się to odbywać w taki sposób, że proporcje kapitału zainwestowane w akcje lub udziały oraz część inwestowana w obligacje albo inne papiery dłużne będą zmienne. Pod koniec działalności, czyli w roku, w którym fundusz osiągnie swoją zdefiniowaną datę, nie będzie mógł mieć zainwestowane w akcje więcej niż 15 proc. aktywów, udział części dłużnej nie może być zaś mniejszy niż 85 proc. wartości aktywów funduszu.

Wcześniej wolno więcej

W okresie pięciu lat poprzedzających ostatni rok działalności w akcje ma być inwestowane od 10 do 30 proc., w obligacje zaś od 70 do 90 proc. W trakcie tych pięciu lat wartość aktywów zgromadzonych w akcjach musi być stopniowo zmniejszana na rzecz bezpieczniejszych aktywów, np. obligacji. Między 10 a 5 rokiem przed zakończeniem istnienia funduszu w akcje może być zainwestowane od 25 do 50 proc. aktywów, a udział części zainwestowanej w obligacje nie może być mniejszy niż 50 proc. i większy niż 75 proc. wartości jego aktywów. Przez 10 lat wcześniej fundusze mają inwestować w akcje lub udziały firm od 40 do 70 proc., natomiast w obligacje przynajmniej 30 proc., ale nie więcej niż 60 proc. aktywów. Zanim te ograniczenia zaczną obowiązywać, czyli przez pierwsze lata od dnia utworzenia funduszy, udział akcji nie może być mniejszy niż 60 proc., ale nie może być większy niż 80 proc. wartości aktywów funduszu. Z kolei udział części dłużnej nie może być mniejszy niż 20 proc. i większy niż 40 proc. wartości aktywów.

Fundusze zajmujące się inwestowaniem składek na PPK będą miały obowiązek publikowania informacji o wartości godziwej certyfikatów inwestycyjnych lub tytułów uczestnictwa nie rzadziej niż raz na trzy miesiące. W praktyce może się okazać, że komunikaty o wynikach będą częstsze. Obecnie praktyką rynkową na rynku TFI jest publikowanie takich informacji nawet codziennie.

Chcemy wysokich emerytur

Z badań przeprowadzonych na początku 2018 r. przez wrocławski instytut badawczy MANDS wynika, że dla Polaków kwota, która pozwoli im godnie żyć na emeryturze, to średnio 3 tys. zł na rękę. To prawie tyle, ile według GUS wynosiło średnie wynagrodzenie w przedsiębiorstwach w III kwartale 2017 r. Tymczasem średnia emerytura wypłacana przez ZUS to teraz 2,7 tys. zł dla mężczyzn i 1,6 tys. zł dla kobiet. Są to kwoty brutto, czyli praktycznie do dyspozycji zostaje 19 proc. mniej.

Z ankiety MANDS wynika też, że większej emerytury oczekują osoby, które obecnie oddają najwięcej swoich pieniędzy do państwowej kasy oraz posiadają najwięcej środków, czyli osoby pracujące lub prowadzące własną działalność gospodarczą (tzw. pokolenie X). Niższą kwotę niezbędną do godnego życia podawali studenci i uczniowie, którzy do przejścia na emeryturę mają najwięcej czasu (pokolenie Z). Ludzie z młodszego pokolenia Z uważają, że na godne życie na emeryturze wystarczy im 2835 zł, w przypadku pokolenia X oczekiwana wielkość świadczenia jest większa o 10,5 proc. i wynosi 3132 zł.

Pracownicze Plany Kapitałowe mają być dla Polaków programem oszczędnościowym na przynajmniej 30 do 40 lat. Zarabiający najmniej, czyli do 2700 zł miesięcznie, z własnej kieszeni będą odprowadzać kilkanaście złotych, ale trzy razy więcej otrzymają od pracodawcy. W skali roku ich składki na kontach w systemie PPK będą wynosić ponad 2 tys. zł, z tego tylko jedna czwarta będzie pochodzić z ich pieniędzy, bo reszta to wkład pracodawcy oraz państwa, które co rok będzie dopłacać przynajmniej 240 zł każdemu oszczędzającemu w PPK. Warto także pamiętać o tym, że przez kilka dekad nasze pensje będą się zwiększać przynajmniej o wskaźnik inflacji. Dzisiejsza pensja minimalna wynosi 2100 zł. Jeśli będzie podnoszona o 2 proc. rocznie, to po 40 latach wzrośnie do 3,8 tys. zł, czyli o prawie 90 proc. Przynajmniej tak samo, nie licząc zysków z inwestycji, zwiększy się kwota oszczędności na kontach PPK, i to tylko w przypadku osób najmniej zarabiających.

Dobry przykład z Wielkiej Brytanii

Podobny do przygotowywanego w Polsce programu PPK pracowniczy kapitałowy program emerytalny z automatycznym zapisem działa od 2008 r. w Wielkiej Brytanii. Ustawa The Pensions Act wprowadziła ustawowy obowiązek wpłat pracodawcy na rachunek pracownika z możliwością jego rezygnacji z uczestnictwa. Powołano NEST (National Employment Savings Trust), czyli otwarty dla wszystkich przedsiębiorców fundusz rządowy również oferujący zarządzanie programem. Wdrożenie systemu zakończyło się dużym sukcesem, czyli wysokim poziomem uczestnictwa pracowników wynoszącym 84 proc. W opublikowanym w połowie lipca 2018 r. raporcie NEST podał, że w czasie ostatnich pięciu lat uzyskał średni roczny zwrot w wysokości 8,8 proc. po odliczeniu wszystkich opłat. Jako zarządzający systemem brytyjskiego PPK na koniec marca 2018 r. obsługiwał 6,4 mln pracowników w porównaniu z 4,5 mln członków rok wcześniej.

W Polsce odpowiednikiem jest wyznaczona instytucja finansowa, czyli PFR TFI. Brytyjski program dopuszcza całkowite koszty zarządzania pobierane przez instytucje finansowe na poziomie do 0,75 proc. od wartości aktywów rocznie. W Polsce koszty w PPK mają być ograniczone do 0,6 proc. wartości.

(AMC)

Artykuł powstał we współpracy z Polskim Funduszem Rozwoju

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

eprasa.pl 73de8abed8

fot. Wikipedia/d

Georg Christoph Lichtenberg
(1742–1799) niemiecki satyryk, aforysta, krytyk sztuki, profesor matematyki i nauk przyrodniczych na uniwersytecie w Getyndze, twórca niemieckiej fizyki eksperymentalnej

\\ Lepiej jest nie badać w ogóle jakiejś sprawy, niż uczynić to powierzchownie; zwykły zdrowy rozsądek bowiem nie popełnia tylu błędów, co połowiczna uczoność. \\

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

SPORT \ Po meczach w Lidze Narodów

Oblane egzaminy Brzęczka

Kolejne porażki polskiej reprezentacji w Lidze Narodów potwierdziły, że udany debiut Jerzego Brzęczka z Włochami i tamten niezły mecz były raczej dziełem przypadku. Polska kadra pozostawiła po sobie fatalne wrażenie i przegrała starcia z Portugalią (2:3) oraz Włochami (0:1) na Stadionie Śląskim w Chorzowie.

Grzegorz Wszołek

Miał to być dla nas szczęśliwy obiekt – przecież jeszcze żywe są wspomnienia po wiktorii nad Portugalią w 2006 r. To w Chorzowie drużyna Jerzego Engela po raz pierwszy od wielu lat zakwalifikowała się do mundialu, pokonując Norwegię 3:0. To wszystko są wspomnienia, bo polscy piłkarze dołożyli w „Kotle Czarownic" dwie bezdyskusyjne i bolesne porażki w Lidze Narodów. Efekt fatalnej postawy Roberta Lewandowskiego i spółki? Jako pierwsi spadamy do Dywizji B, czyli niżej notowanych drużyn w turnieju. Wreszcie w jakiejś konkurencji jesteśmy pierwsi.

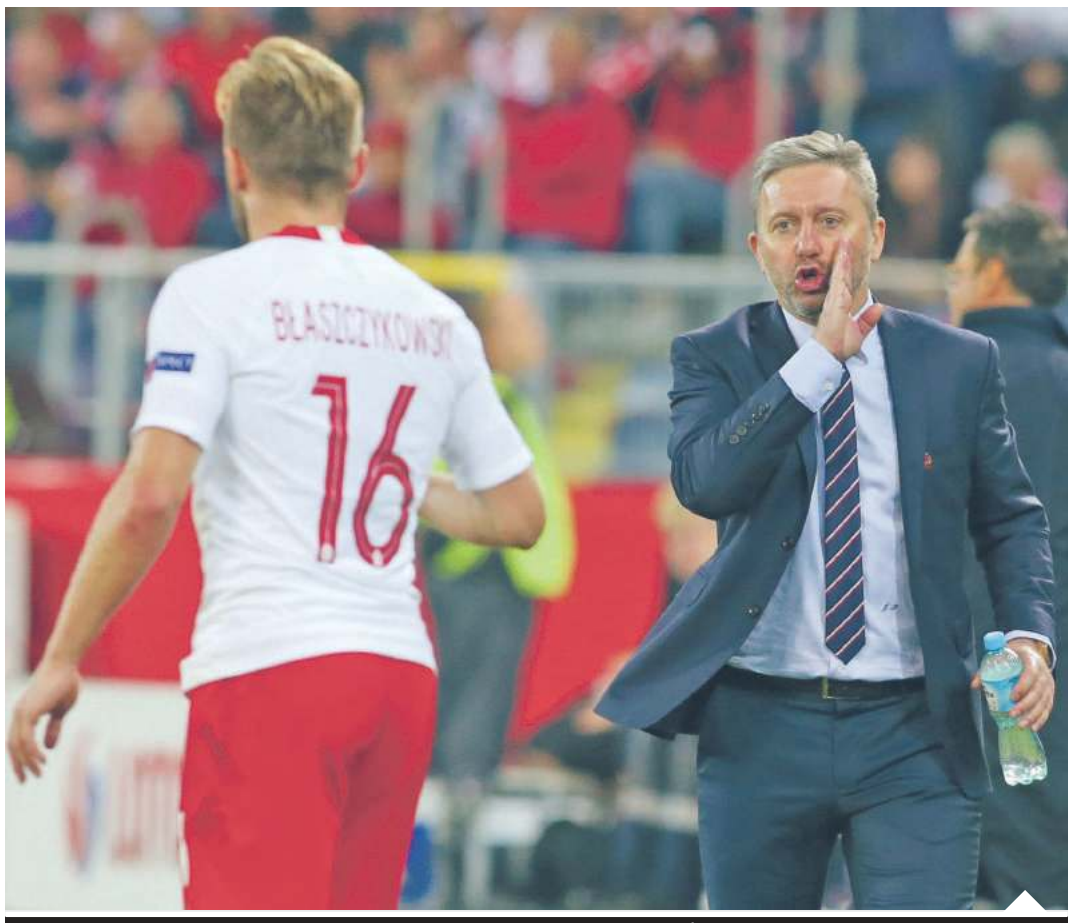
Oby start Jerzego Brzęczka w roli trenera kadry narodowej przypominał efekt Nawałki | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Bez nadziei

Żeby było jasne – zarówno Portugalia, jak i Włosi mają lepsze drużyny od kadry Brzęczka. Wystarczy prześledzić podstawowe jedenastki tych reprezentacji i wniosek, który się nasuwał, jest prosty: jesteśmy górą na dwóch, najwyżej trzech pozycjach. Nawet jeśli Portugalia grała bez Cristiana Ronaldo, a Włosi od dwóch lat zmagają się z ogromnym kryzysem i popadli w marazm. W futbolu jednak wielokrotnie można było zatuszować swoje niedostatki zaangażowaniem, zgraniem, sprytną taktyką i umiejętną jej realizacją przez piłkarzy. Tego wszystkiego w ubiegłym tygodniu zabrakło. Zamiast wspomnianych obrazków otrzymaliśmy jakiś miszmasz w wykonaniu selekcjonera i zawodników z orzełkiem na piersiach. Brzęczek kombinuje – ustawia reprezentację trójką obrońców, kiedy indziej, gdy ten wariant nie wypali, wystawia drużynę bez skrzydłowych. Mimo zagęszczonego środka pola – na papierze – przeciwko Portugalii i Włochom zestawienie statystyk takiego Karola Linettego z Marco Verrattim jest dla polskiego pomocnika kompromitujące. Zawodnik gra całkiem nieźle w Sampdorii Genua, a więc w przyzwoitej drużynie w mocnej lidze włoskiej. Tymczasem w kadrze Linetty, zamiast zastąpić i tak bezbarwnego Grzegorza Krychowiaka, gra jeszcze gorzej od niego! Popatrzmy zresztą szerzej, bo zagraliśmy dwa identyczne mecze z Portugalią i Włochami. Jak miło było popatrzeć na operujących piłką na murawie Portugalczyków Wilhama Carvalho i Bernardo Silvę oraz Włocha Verrattiego. Byli pod grą, potrafili przyjąć piłkę, minąć Polaków, jednym podaniem stworzyć przewagę. Verratti wykonywał fantastycznie swoje kółeczka, znak firmowy pomocnika PSG. Co w zamian zaoferowali Linetty, Krychowiak, Klich, Kurzawa czy Zieliński? Niedokładność, brak pomysłu, unikanie podjęcia ryzyka – to był środek pola w pigułce i nieważne, czy graliśmy bez klasycznych skrzydłowych czy z nimi. Kurzawa – tak chwalony po debiucie w reprezentacji – potrafił jedynie dokładnie dograć z rzutu rożnego. Linetty czy Zieliński nie mieliby co liczyć na grę w swoich klubach, gdyby prezentowali się tak, jak w kadrze. Z kolei w ataku Lewandowski rzadko bierze grę na siebie i o ile z Portugalią jeszcze szarpał, to w starciu z Włochami tylko raz obsłużył znakomicie Kamila Grosickiego w sytuacji sam na sam. Beznadziejny występ napastnika Bayernu Monachium może podsumować najważniejsza statystyka dla snajpera – zero strzałów.

Bez wyrazu

Jeśli kuleje nasz atak, to co dopiero powiedzieć o obronie? Portugalczycy, gdyby się spięli i naprawdę chcieli, mogli nas odprawić sześcioma lub siedmioma golami. Najczęściej ratowało nas szczęście i niedokładne wykończenie mistrzów Europy. Z kolei Włosi oddali cztery piekielnie poważne strzały w pierwszej połowie i tylko dzięki Wojtkowi Szczęsnemu uniknęliśmy pogromu. Szczęściu w życiu trzeba dopomóc i o ile z Portugalią nie mieliśmy szans, mimo dość przypadkowej akcji i pięknego trafienia Kuby Błaszczykowskiego, o tyle z Włochami mogliśmy pokusić się nawet o wygraną. Zasada jest jednak prosta – wykorzystujesz sytuacje, które masz i nie pozwalasz sobie na utratę frajerskiej bramki w samej końcówce. Obrazu porażki dopełnił nie tylko gol Cristiana Biraghiego w 92 min. Pięć minut wcześniej Brzęczek zdecydował się na zaskakującą i mało przemyślaną zmianę – wymienił nieogranego w klubie oraz utykającego Arkadiusza Recę i wpuścił na boisko… Artura Jędrzejczyka. Publiczność zaczęła gwizdać na selekcjonera, głośno domagając się Krzysztofa Piątka na placu gry. Niezrozumiałe, że obrońca, który nie gra w klubie, łapie skurcze w nogach. Niezrozumiałe, że mecz z Portugalią ogląda na trybunach, a z Włochami, gdzie trzeba postawić wszystko na jedną kartę, Reca gra w pierwszym składzie i zostaje zmieniony przez innego obrońcę zamiast napastnika. W dodatku Piątek strzelił gola Portugalczykom, wykorzystując jedyną sytuację, którą miał. Momentami mogliśmy się przenieść w czasie o pięć lat do epoki Waldemara Fornalika. Wtedy ostatni raz reprezentacja Polski grała tak słabo, bez wyrazu, jakiegokolwiek stylu i pasji.

Bez sensu

Jest jednak jeszcze coś, co wskazuje na zepsutą atmosferę wokół reprezentacji – mimo że Brzęczek dopiero zaczyna i wszystko miało wyglądać inaczej. Robert Lewandowski po porażkach publicznie kwestionuje taktykę, obraną przez trenera. – Bez skrzydłowych nie potrafimy grać, za dużo eksperymentujemy, nie czujemy się dobrze w takim ustawieniu – powiedział kapitan reprezentacji Polski. Brzęczek skwitował słowa Lewandowskiego, przypominając, że nie zgłaszał wcześniej pretensji i przytomnie uświadomił piłkarza, że jest od grania, a nie od układania taktyki. Jakby tego było mało, to Lewandowski jako jedyny piłkarz ze światowej czołówki zakwestionował sens grania w Lidze Narodów. Sam byłem sceptykiem utworzenia kolejnego turnieju, gdy najlepsi zawodnicy na świecie mają bez nowych rozgrywek po 60 meczów w sezonie. Pierwsza faza Ligi Narodów utwierdziła jednak kibiców i ekspertów w przekonaniu, że to dużo ciekawsza formuła od zwykłych, mdłych meczów towarzyskich o pietruszkę. W Lidze Narodów gra się o coś, o awans do Euro, dlatego wypowiedzi Lewandowskiego brzmią absurdalnie. Napastnik Bayernu dodał, że trzeba przygotować się na eliminacje do mistrzostw Europy i to powinno być celem reprezentacji, a nie jakaś tam Liga Narodów. „Lewy" chyba nie przemyślał, że z taką grą sukces z 2015 r. nie musi się powtórzyć i możemy nie zakwalifikować się do turnieju nawet z bardzo prostej grupy. Na pocieszenie fanom piłki nożnej pozostaje fakt, że w podobnym stylu do Brzęczka przygodę z kadrą rozpoczynał Adam Nawałka. Przegrał ze Słowacją, zremisował z Irlandią, nie sprostał Szkotom. Później jako jedyny trener w historii ograł Niemców, sprawił niespodziankę na Euro 2016 i zakwalifikował się do mundialu. Oby start Brzęczka przypominał efekt Nawałki, a nie Zbigniewa Bońka czy Waldemara Fornalika. My takiej reprezentacji oglądać nie chcemy.

eprasa.pl 73de8abed8

fot. Wikipedia/d

Napoléon Bonaparte
(1769–1821) Pierwszy Konsul Republiki Francuskiej w latach 1799–1804 i cesarz Francuzów w latach 1804–1815

\\ Opinia publiczna jest niewidzialną i tajemniczą potęgą, której nic nie jest w stanie się oprzeć, nic nie jest od niej bardziej zmienne, bardziej nieokreślone i silniejsze. A przy tym, przy wszystkich swych kaprysach, jest ona znacznie częściej, niż się wydaje, prawdziwa, rozsądna, sprawiedliwa. \\

FELIETON \ Głos Wodza

Bogini polityki

31 października 1984 r. dowiedziałem się, że Indira Gandhi była córką Jawaharlala Nehru, a nie Mahatmy Gandhiego. Pamiętam ten szczególny dzień, kiedy po powrocie z cmentarza, na którym porządkowaliśmy groby, gruchnęła wieść, że premier Indii została zamordowana w zamachu przeprowadzonym przez osobistych ochroniarzy. Jak zwykle przy takich okazjach media przybliżały jej sylwetkę i właśnie wtedy mój dwunastoletni mózg przyswoił kolejne magiczne nazwisko polityka – Nehru.

Tȟašúŋke Witkó

Nie było ono tak znane jak Gandhi, ale też miało swój urok. Indie były mi bardzo bliskie, bo w kuchennej szafce stało pudełko herbaty z napisem „Madras", a w podręczniku do geografii wyczytałem, że tak brzmi nazwa indyjskiego miasta leżącego nad samą Zatoką Bengalską. Nie ma się więc co dziwić, że czułem się z panią Indirą i jej krajem mocno związany. Mniej więcej na ten okres datuję także poznanie nazwiska późniejszej premier Pakistanu Benazir Bhutto, ale ono nie mogło równać się z Gandhi w żaden sposób. Co prawda Bhutto była postacią bardzo barwną choćby ze względu na noszoną odzież, która przypominała mi tę widzianą u Cyganek, lecz jej format był nieco mniejszy. Do politycznej plejady kobiecych nazwisk należała także godność Żelaznej Damy, Margaret Thatcher, ale do niej wielką sympatią nie pałałem, bo w „Dzienniku Telewizyjnym" wciąż powtarzano, że ciemięży ona oraz wyzyskuje lud pracujący miast i wsi. Dodatkowo spotykała się często z Ronaldem Reaganem, a to czyniło jej postać jeszcze bardziej mroczną i podejrzaną. Mimo tych wszystkich zastrzeżeń nie dało się jej wówczas wykluczyć z panteonu bogiń polityki.

Siarczysty policzek

Boginią polityki, bez względu na wszystkie przypisywane negatywne cechy, jest obecnie Angela Merkel. Trudno mnie określić jako osobnika pałającego do Frau Bundeskanzlerin większą sympatią, ale zdecydowanie darzę ją wielkim szacunkiem i potrafię dostrzec jej polityczną wielkość. Rządzi w Niemczech niepodzielnie i nieprzerwanie od 9 października 2005 r. i już sama długość sprawowania władzy robi wrażenie nie tylko w warunkach Starego Kontynentu. Dla porównania przypomnijmy, że gabinet Kazimierza Marcinkiewicza został powołany 31 października 2005 r., a przysięgę od tamtej rady ministrów odebrał prezydent Aleksander Kwaśniewski. Dopiero gdy przywołane zostaną sylwetki osób, które wówczas pojawiały się na firmamencie nadwiślańskiej polityki, można sobie uświadomić, jakim tuzem życia publicznego jest kanclerz Merkel i jaka jest jej zdolność przetrwania, pomimo wielu popełnionych przez nią błędów, do których ona sama już dziś się przyznaje oficjalnie.

> \\ Może zdarzyć się wszystko, łącznie z upadkiem gabinetu i przedterminowymi wyborami, ale równie dobrze Merkel może dotrwać do końca kadencji, czyli do września 2021 r. Można ją oceniać źle lub dobrze, surowo albo łagodnie, ale jedno jest pewne – bez względu na wszystko pozostanie ona w pamięci ludzkiej jako bogini polityki. \\

Oficjalnie kanclerz przyznała, że do dziś ubolewa nad fiaskiem dialogu w sprawie powstania koalicji jamajskiej. Rzecz działa się rok temu, po jesiennych wyborach parlamentarnych do Bundestagu, gdy przy stole negocjacyjnym zasiedli chadecy reprezentujący CDU i bawarską CSU, Zieloni oraz Liberałowie z FPD i próbowali stworzyć wspólny rząd. Partyjne barwy wszystkich uczestników komponowały się w kolory flagi Jamajki, skąd wzięto potoczną nazwę niedoszłego przymierza. Rozmowy toczyły się jak po grudzie od samego początku i finalnie zostały zerwane przez Christiana Lindnera z FPD w nocy z 19 na 20 listopada. Wtedy wszystkich, na czele z prezydentem Niemiec, ogarnęła panika i to właśnie Frank-Walter Steinmeier wydobył z lamusa swojego partyjnego kamrata z Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), Martina Schulza. Utworzono nową-starą „Wielką Koalicję", składającą się z CDU, CSU i SPD. Z czasem Schulza zastąpiła na stanowisku bardzo samodzielna i wymagająca socjaldemokratka Andrea Nahles, a Bawarczyk Horst Seehofer z CSU już w lipcu zaczął sprawiać duże kłopoty, stając w kontrze do decyzji Merkel. Ona sama ostatnimi czasy nie robiła nic innego niż gaszenie kolejnych wewnętrznych konfliktów rządowych. Wszystko to spowodowało przelanie czary goryczy u kanclerz, która 6 października w Kilonii, na zjeździe chadeckiej młodzieżówki Die Junge Union Deutschlands (JU), powiedziała wyraźnie, że niepowołanie do życia koalicji jamajskiej było dużym błędem. Nie ukrywam, że tak mocne słowa były dla mnie wielkim zaskoczeniem i chyba nie tylko ja odebrałem je jako siarczysty policzek wymierzony liderom CSU i SPD. Frazę o ubolewaniu uważam za kolejną flarę wysłaną w teutońską przestrzeń polityczną, mającą jasno zasygnalizować, że Merkel jest gotowa na wszystko i już więcej nie zniesie żadnego buntu.

Kanclerz za Tuska?

Bunt, który był dla niej bardzo dotkliwy, nastąpił w ostatniej dekadzie września i po głosowaniu chadeków w Bundestagu zmiótł z fotela przewodniczącego frakcji poselskiej CDU/CSU jej najbliższego współpracownika, Volkera Kaudera – wiernego partyjnego kompaniona, towarzyszącego Frau Angeli od początku sprawowania urzędu kanclerskiego. Jego następcą został Ralph Brinkhaus, a sytuacja po głosowaniu była takim zaskoczeniem, że obrady klubu zostały przerwane po to, by osoby funkcyjne mogły się spokojnie naradzić w zaciszu własnych gabinetów, co dalej począć z tym fantem, nazwanym w niemieckich kuluarach rewolucją. Merkel, nie mniej zdziwiona od pozostałych aktorów dramatu, przyznała w pierwszej chwili, że jest w głębokiej defensywie i całą historię określiła jako własną porażkę. Jak zwykle w takich momentach natychmiast uderzyła opozycja, której liderzy rozpoczęli gonitwę po stacjach telewizyjnych i radiowych, by całą sprawę nagłośnić, i praktycznie chcieli już złożyć Merkel do politycznej mogiły. Ich głosy znalazły odpór w mediach sprzyjających kanclerz, które najpierw uciekły się do sprawdzonego sposobu i zaczęły straszyć antyunijnymi nacjonalistami z Alternatywy dla Niemiec (AfD), a gdy to odniosło marny skutek, ponieważ płyta jest już ograna, sięgnięto po kolejny odgrzewany kotlet i zaczęto spekulować o przenosinach kanclerz z Berlina do Brukseli.

Z Berlina do Brukseli Merkel przenosi się zawsze wtedy, kiedy nie może czegoś przeforsować na własnym podwórku. Pierwszy taki sygnał dał włoski dziennik „Corriere della Sera", jeszcze pod koniec listopada roku 2017, tuż po zerwaniu rozmów w sprawie „jamajki". Do przestrzeni publicznej zaczęły przenikać z Półwyspu Apenińskiego wiadomości o pewnych zaawansowanych rozmowach, które miały się odbywać we Francji i na podstawie których ustalono, że kanclerz może zastąpić Donalda Tuska na stanowisku przewodniczącego Rady Europejskiej w razie niemożności utworzenia przez nią kolejnego gabinetu. Oceniam, że był to swoisty straszak próbujący utrzymać w napięciu niepokornych negocjatorów i mający dać im do zrozumienia, że jeśli coś pójdzie nie tak, to Merkel sobie poradzi, ale oni wylądują na zielonej trawce i będą musieli poszukać sobie zwykłej, uczciwej pracy. Trudno się dziwić, że taka perspektywa musiała wzbudzić przerażenie u rozleniwionych aparatczyków, od dekad przyspawanych do partyjnych stołków, więc pokornie godzili się na kolejny kompromis. Jednak z czasem nawet i ten bat przestał działać.

Zawsze w naszej pamięci

Przestał działać sprawny zaodrzański mechanizm rządów, który zaczął szwankować od lata 2015 r., kiedy podjęto decyzję o otwarciu granic dla imigrantów z Azji i Afryki. Wielu analityków sceny politycznej powtarza to od dawna, ale sama kanclerz nie chce przyznać się do błędu. Jakie będą jej dalsze losy? Ja nie wiem i nawet nie podejmuję się prorokowania. Może zdarzyć się wszystko, łącznie z upadkiem gabinetu i przedterminowymi wyborami, ale równie dobrze Merkel może dotrwać do końca kadencji, czyli do września 2021 r. Można ją oceniać źle lub dobrze, surowo albo łagodnie, ale jedno jest pewne – bez względu na wszystko pozostanie ona w pamięci ludzkiej jako bogini polityki.

Howgh!

Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

eprasa.pl 73de8abed8

SPORTOWE ZMAGANIA DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH ŻOŁNIERZY

**RYWALIZACJA ** Invictus Games (IG) to międzynarodowe przedsięwzięcie sportowe realizowane od 2014 r. Zawody powstały z inicjatywy brytyjskiego księcia Harry'ego, wnuka królowej Elżbiety II, pilota wojskowego. Projekt IG przenosi na międzynarodowy poziom znane w Stanach Zjednoczonych zmagania Warrior Games, w których rywalizowali amerykańscy żołnierze poszkodowani w czasie misji.

**INVICTUS GAMES ** Międzynarodowe igrzyska dla weteranów wojskowych

Zawody dla niezwyciężonych

We wtorek w hali sportowej Sztabu Generalnego WP w Warszawie odbyło się uroczyste ślubowanie i powołanie piętnastu żołnierzy weteranów do kadry narodowej Wojska Polskiego. Już niebawem wyjadą oni na igrzyska Invictus Games w Australii.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

W ceremonii udział wzięli m.in. minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak oraz prezes Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start" Łukasz Szeliga. Organizatorem przedsięwzięcia jest Centrum Weterana Działań Poza Granicami Państwa, natomiast patronat nad przygotowaniami i startem polskiej drużyny sprawuje Minister Obrony Narodowej. Strategicznym partnerem projektu jest Polska Grupa Zbrojeniowa.

Wspieranie weteranów to priorytet

W Polsce jest ok. 750 osób, które zostały dotknięte utratą zdrowia w trakcie wykonywania zadań bojowych. – Ludzie ci są niewątpliwie bohaterami, którzy stracili zdrowie, służąc Polsce. Walcząc poza granicami kraju, odnieśli rany po to, abyśmy my byli bezpieczni i żyli w wolnym kraju – zauważył szef MON.

Na podstawie ustawy wojskowi otrzymują jednorazowe wsparcie od rządu, zależne od stopnia uszczerbku, jakiego doznali. Nie są to jednak kwoty wystarczające na pokrycie kosztów związanych z powrotem do zdrowia, przystosowaniem do nowych warunków życia czy – co najważniejsze – powrotem do życia w społeczeństwie. Wspieranie weteranów oraz ich bliskich to jeden z głównych obszarów działalności społecznej firm z przemysłu obronnego na całym świecie.

W Polsce tego typu aktywność prowadzi Fundacja Polskiej Grupy Zbrojeniowej, która wspiera Stowarzyszenie Rannych i Poszkodowanych w Misjach Poza Granicami Kraju. Środki przekazane przez Fundację przeznaczono na sfinansowanie turnusów rehabilitacyjno-readaptacyjnych dla weteranów misji zagranicznych Wojska Polskiego i ich najbliższych. Jeden z najciężej rannych weteranów, a zarazem zawodnik polskiej kadry na Invictus Games, otrzymał specjalny fotel do masażu. Dla żołnierza zmagającego się z częściowym paraliżem i przykurczami, będącymi wynikiem urazów odniesionych podczas misji w Afganistanie, sprzęt ten stanowi znaczącą pomoc w codziennym funkcjonowaniu.

Motywacja i determinacja ważniejsze od ograniczeń fizycznych

Invictus Games to międzynarodowe igrzyska dla rannych i poszkodowanych żołnierzy. Pierwsza edycja zawodów odbyła się w 2014 r. z inicjatywy księcia Harry'ego, wnuka Królowej Elżbiety II, a zarazem żołnierza brytyjskiej armii. Reprezentacje weteranów z różnych krajów rywalizują w kilkunastu dyscyplinach. W ten sposób pokazują swoją siłę, determinację, hart ciała i ducha, inspirując innych weteranów do podjęcia wysiłku na rzecz rehabilitacji i powrotu do aktywności.

Zdaniem szefa MON Mariusza Błaszczaka, sam udział w tych igrzyskach jest wyrazem odwagi, waleczności i siły ducha oraz możliwości reprezentowania Polski. – Są ludźmi niezwykłymi, dlatego że przełamali swoje słabości i ograniczenia – zaznaczył na ceremonii wręczenia aktów powołania członkom polskiej reprezentacji.

Tegoroczna edycja igrzysk odbędzie się w Sydney w dniach 20–27 października, po raz pierwszy z udziałem reprezentacji Polski.

PGZ partnerem weteranów

Strategicznym partnerem polskiej reprezentacji na Invictus Games Sydney 2018 jest Polska Grupa Zbrojeniowa. PGZ finansuje pobyt opiekunów i członków rodzin weteranów biorących udział w zawodach oraz koszty uczestnictwa weteranów spoza MON (ciężko rannych weteranów niebędących żołnierzami i pracownikami cywilnymi resortu).

W rozmowie z „Codzienną" Mariusz Polonowski, team manager reprezentacji Polski, oznajmił, że przygotowania do Inivctus Games rozpoczęto już w styczniu 2018 r. – Ogłosiliśmy wtedy ochotniczy nabór do tego przedsięwzięcia. Z ośmiuset żołnierzy weteranów zgłosiło się ok. 100, z których komisja Ministerstwa Obrony Narodowej zakwalifikowała 15 do udziału w Invictus Games 2018. Aby jak najlepiej przygotować naszych reprezentantów do walki o medale w różnych dyscyplinach, zorganizowaliśmy trzy turnusy sportowe w Ośrodku Szkoleniowo-Kondycyjnym w Mrągowie. Jak zauważa sierżant Janusz Raczy, będący kapitanem reprezentacji Polski, na tych turnusach wstępnie zweryfikowano naszą zdolność fizyczną oraz predyspozycje do uprawiania poszczególnych dyscyplin – tłumaczy Polonowski.

Warto przypomnieć, że podczas bieżącej edycji zawodów rozgrywane będą następujące dyscypliny: łucznictwo, lekkoatletyka, trójbój siłowy, wioślarstwo wewnętrzne, kolarstwo szosowe, żeglarstwo, siatkówka plażowa, pływanie, koszykówka na wózkach i rugby na wózkach.

Sport kluczem do sukcesu

– Trzeba mieć świadomość, że wielu z nas w konkurencjach, w których będziemy walczyć o medal, dopiero debiutuje. Część z nas nie była świadoma, że jesteśmy w stanie zająć się uprawianiem niektórych dyscyplin, a uświadomili nam to trenerzy od sportów niepełnosprawnych – oznajmił weteran, który został ranny w 2004 r. w czasie II zmiany PKW Irak, gdzie służył jako strzelec–radiotelefonista.

Najważniejszym przesłaniem Invictus Games nie jest jednak samo zdobywanie medali, ale wykorzystanie sportu jako formy rehabilitacji i tym samym pomoc weteranom w powrocie do zdrowia i sprawności, zarówno fizycznej, jak i psychicznej.

Zawody są również formą podziękowania osobom, które odgrywają najważniejszą rolę w powrocie weteranów do zdrowia i aktywności. Chodzi przede wszystkim o ich najbliższych. To oni na co dzień przebywają z weteranami, opiekują się nimi i pomagają w codziennym funkcjonowaniu. Ich udział w zawodach stanowi integralną część wydarzenia. Na jeszcze jeden aspekt uczestnictwa polskich weteranów w Invictus Games zwraca uwagę Mariusz Polonowski. Przesłaniem udziału w Invictus Games 2018 jest to, żeby piętnastka reprezentująca nasz kraj po powrocie z tych zawodów przekazała swoim kolegom, że warto być aktywnym, warto ćwiczyć, uprawiać sport, nie zamykać się na ludzi i warto otwierać się na świat.

Szef resortu obrony podczas spotkania podziękował wszystkim, którzy pomagali polskim zawodnikom w przygotowaniach. – Chciałbym podziękować zespołowi, który przygotował was do tych zawodów i trenerom – powiedział minister. Szczególne słowa uznania za codzienne wsparcie szef MON skierował do rodzin i bliskich żołnierzy. – Dziękuję waszym rodzinom za wsparcie, którego udzielają na co dzień i które jest niezwykle ważne. Ważne jest to, żeby ludzie będący bohaterami tak jak wy, którzy walczyli o bezpieczeństwo Polski i świata, w życiu codziennym odczuwali, że jesteśmy z nimi – dodał minister Błaszczak.

Artykuł powstał przy współpracy z PGZ SA

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

eprasa.pl 73de8abed8

DOKUMENT \ Wczoraj w Poznaniu rozpoczął się 22. Międzynarodowy Festiwal Filmów Dokumentalnych Off Cinema. O nagrody walczy w tym roku 29 filmów dokumentalnych z 14 krajów. Złote, Srebrne i Brązowe Zamki zostaną wręczone w sobotę. Konkursowi towarzyszą liczne pokazy specjalne, spotkania z twórcami, wystawy o tematyce filmowej, koncerty filmowo-muzyczne, warsztaty filmowe, wykłady i panele dyskusyjne.

TEATR \ Symbol chrześcijańskiej kultury zachodu

Hrabina – legenda polskiej arystokracji

„Karla" i „Czas patriotów – Karolina Lanckorońska" to dwa spektakle wrocławskiego Teatru Arka przybliżające postać ikony patriotyzmu, niezwykle zasłużonej dla polskiej kultury.

Sylwia Krasnodębska

fot. materiały prasowe

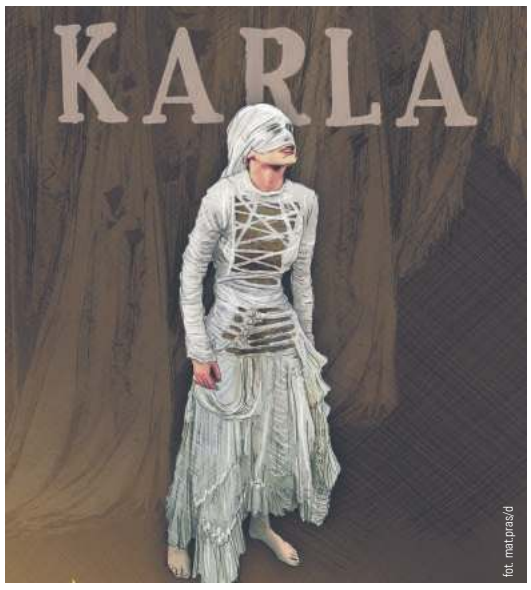

fot. materiały prasowe

Premiera „Karli" odbyła się 15 października. Spektakl w reżyserii Renaty Jasińskiej i Jarosława Makusa powstał z inspiracji Stanisława Bogaczewicza z Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN we Wrocławiu. – Przypadająca w bieżącym roku 100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości skłoniła zespół osób kształtujących artystyczny i ideowy profil Teatru Arka do realizacji spektaklu „Karla". Sztuka ma przybliżyć gronu odbiorców osobę – choć nieznaną szerszemu ogółowi społeczeństwa – to jednak wyjątkowo zasłużoną dla Polski XX w. Niezłomna Karolina Lanckorońska (1898–2002) – naukowiec, żołnierz ZWZ/AK, świadek martyrologii narodu i elit polskich w okresie II wojny światowej, po jej zakończeniu i zniewoleniu Polski przez komunistyczne władze wybrała życie na emigracji, stając się ikoną patriotyzmu oraz wzorem służby na rzecz wolnej nauki i kultury polskiej – informuje Bogaczewicz. Ze spektaklu wyłania się portret kobiety o niezwykle bogatej osobowości, silnej i mężnej oraz zdolnej do odważnych działań w sytuacjach ekstremalnych. W Karlę Lanckorońską wcieliła się aktorka Agata Obłąkowska.

To niejedyny spektakl poświęcony wielkiej ambasadorce polskiej kultury i patriotce. 10 listopada odbędzie się premiera „Czas patriotów – Karolina Lanckorońska". To druga część historii o legendzie polskiej arystokracji. – O Karolinie Lanckorońskiej należy mówić jak najwięcej, bo jej życie ogarnia całą epokę. Bohaterka naszych przedstawień przeżyła bardzo wiele: wojnę, więzienie, obóz koncentracyjny. Poznała sławnych ludzi i uczestniczyła w ważnych wydarzeniach historycznych. Przyjaźniła się z Janem Pawłem II, biskupem Sapiehą, a Józef Piłsudski bywał w jej domu, kiedy była małą dziewczynką. Niezwykle mnie w niej fascynuje to, jak bardzo kochała Polskę – tak o tej niezłomnej polskiej arystokratce, której nic nie złamało, mówiła w wywiadzie dla „Gazety Polskiej" Renata Jasińska, aktorka wcielająca się w postać Lanckorońskiej i dyrektor artystyczna Teatru Arka.

W 1994 r. Karolina Lanckorońska ofiarowała Polsce zachowaną część kolekcji dzieł sztuki, zgromadzonej przez jej ojca w pałacu Lanckorońskich w Wiedniu. I tak na Zamek Królewski trafiło 37 obrazów, w tym dwa dzieła Rembrandta. Ponad 500 zabytkowych obiektów, w tym ponad 220 rysunków Jacka Malczewskiego, przekazała Zamkowi Królewskiemu na Wawelu. Obdarowane zostały też inne instytucje: Biblioteka Jagiellońska, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Polska Akademia Umiejętności.

Muzyka z dobrym przesłaniem

POLECAMY \ W sobotę 27 października w Dobrym Miejscu na warszawskich Bielanach odbędzie się XI Przegląd Chrześcijańskie Granie. Młodzi wykonawcy szeroko pojętej muzyki chrześcijańskiej zaprezentują się przed profesjonalnym jury i publicznością.

Dobre Miejsce już po raz 11. zaprasza młodych wykonawców muzyki chrześcijańskiej do zaprezentowania swoich umiejętności na profesjonalnej scenie pod okiem jury złożonego ze specjalistów z dziedziny muzyki kościelnej. – Chcemy tworzyć przestrzeń do spotkania dla młodych ludzi, których łączy wspólna pasja do muzyki. Cieszę się, że młodzi poświęcają swój wolny czas na rozwój tych zainteresowań, wychwalają Boga śpiewem – mówi przewodniczący jury, ks. prof. Andrzej Filaber. Wśród jurorów zasiądzie również prof. Zofia Konaszkiewicz (ps. Zofia Jasnota), autorka tekstów i melodii ponad 150 pieśni i piosenek religijnych, które zdobyły dużą popularność i są śpiewane w kościołach w całej Polsce (np. „Była cicha i piękna jak wiosna"). Będą też Anna Szaja – dyrygentka, wokalistka, pedagog, autorka tekstów i muzyki oraz Michał Guzek – prezes Fundacji Chrześcijańskie Granie, organizator Festiwalu Chrześcijańskie Granie. – Chcemy stworzyć pomost pomiędzy młodymi wykonawcami a sceną profesjonalną, gdzie prezentują się zespoły, które mają już w swoim dorobku wydane płyty i zawodowo zajmują się muzyką – przekonuje ks. Bogusław Jankowski, dyrektor Dobrego Miejsca. Wręczenie nagród zwycięzcom 11. edycji Przeglądu Chrześcijańskie Granie odbędzie się 25 listopada w Arenie Ursynów podczas 8. Festiwalu Chrześcijańskie Granie. Zapraszamy.

(AnKraj)

„Mleczarz" zachwycił jurorów Bookera

LITERATURA \ Powieść „Milkman" północnoirlandzkiej pisarki Anny Burns została nagrodzona we wtorek prestiżową nagrodą literacką Man Booker 2018. – Żadne z nas nigdy nie czytało wcześniej czegoś takiego – zachwycał się przewodniczący jury Kwame Anthony Appiah.

Wyboru nagrodzonej książki dokonano spośród sześciu tytułów, które znalazły się na tzw. krótkiej liście. Wśród nich dwie powieści brytyjskich autorów: „The Long Take" Roberta Robertsona i „Everything Under" Daisy Johnson, dwie powieści pisarzy z USA: „The Mars Room" Rachel Kushner i „The Overstory" Richarda Powersa, a także „Washington Black" Kanadyjki Esi Edugyan. Jednak to właśnie „Milkman" („Mleczarz") autorstwa 56-letniej Burns okazał się najlepszy. Stojący na czele jury Bookera Anthony Appiah podkreślał, że „absolutnie wyróżniający się głos Anny Burns kwestionuje konwencjonalny sposób myślenia i formę za pomocą zaskakującej oraz pochłaniającej prozy".

Akcja „Milkmana" rozgrywa się w Irlandii Północnej podczas tzw. The Troubles, czyli etniczno-narodowego konfliktu pomiędzy brytyjskimi unionistami a irlandzkimi republikanami. Główną bohaterką jest młoda kobieta wdająca się w romans ze starszym, żonatym mężczyzną. Jak czytamy w opisie wydawcy, „Milkman" to opowieść o plotkach i pogłoskach, milczeniu i umyślnej głuchocie. Jest to historia bezczynności z ogromnymi konsekwencjami.

Nagroda Bookera (ang. The Man Booker Prize for Fiction) to najbardziej prestiżowe wyróżnienie literackie w Wielkiej Brytanii, przyznawane od 1969 r. za najlepszą powieść angielskojęzyczną opublikowaną w minionym roku.

(AnKraj, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

eprasa.pl 73de8abed8

fot. mat. pras/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

21.50 | TVP2 — KOMEDIA SENSACYJNA

„JA, TWARDZIEL" \ W Detroit ginie agent federalny zamieszany w kradzież policyjnej broni. Jego partner Derrick Vann w ciągu 24 godzin ma odzyskać amunicję. Sprawy komplikują się na tyle, że Vann zmuszony jest włączyć go do akcji.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (67) - serial 09:55 Komisarz Alex (132) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:30 Korona królów (111) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (347) - serial	07:20 Na sygnale (137) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (33) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1921) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (59) - serial 14:10 Rodzinka.pl (34) - serial 14:45 Audycje komitetów wyborczych	05:35 Mango - telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (955) - serial 12:00 Szpital (844) - serial 13:00 Szkoła (607) - serial 14:00 19+ (308) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (608) - serial 16:30 19+ (309) - serial 17:00 Szpital (845) - serial 18:00 Ukryta prawda (956) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (682) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (683) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (145) - serial 11:00 Dlaczego ja? (758) - serial 12:00 Gliniarze (39) - serial 13:00 Trudne sprawy (825) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2742) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Oddaję Państwu głos 11:10 Telezakupy 11:25 Analfabet III RP 11:50 Telezakupy 12:05 Ekonomia raport - flesz 12:20 Telezakupy 12:35 Polska na dzień dobry 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy	07:00 Jan Paweł II i prymas Stefan kardynał Wyszyński 07:50 Kolory świętości 07:55 Kartka z kalendarza 08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Przygody Monster Trucków 09:00 Na zdrowie 09:25 Święty na każdy dzień 09:30 Bernadetta - księżniczka z Lourdes 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:20 Leśniczówka (45) - serial 15:50 Wieczna miłość (39) - serial 16:45 Audycje komitetów wyborczych 17:00 Teleexpress 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3356) - serial 18:30 Korona królów (112) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	15:05 Na dobre i na złe (716) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Łzy Cennet (36) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (183) - serial 19:05 Wszystko przed nami (68) - serial	19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2765) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Wkręceni - komedia, Polska 2014, reż. Piotr Wereśniak, wyk. Piotr Adamczyk, Bartosz	14:45 Dlaczego ja? (871) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (274) - serial 17:00 Gliniarze (264) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2743) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (292) - serial 20:05 Nasz nowy dom - reality show	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:40 Ekonomia raport - flesz 19:55 Pytanie do 20:00 Wolne głosy wieczorem	11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Wenezuela - San Félix 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Filmowe życiorysy: Dwie fale 14:00 Sobowtór 15:40 Kartka z kalendarza 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:35 Ojciec Mateusz (257) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:20 Magazyn śledczy Anity Gargas 22:55 Magazyn kryminalny 997 23:50 Ocaleni - reality show 00:55 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat	19:35 Barwy szczęścia (1921) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1922) - serial 20:45 Doktor Foster (3) - serial 21:50 Ja, twardziel - komedia kryminalna, Niemcy/USA 2005. 23:20 Na sygnale (202) - serial 23:50 Dwoje do poprawki - komedia romantyczna, USA 2012 01:40 Grupa specjalna „Kryzys" (7) - serial	Opania. Zwolnieni pracownicy fabryki samochodów postanawiają wydać swoje odprawy na szalony wyjazd do Warszawy. W małym miasteczku, gdzie się zatrzymują, przypadkowo zostają wzięci za biznesmenów. 00:30 Pułapka (6) - serial 01:35 Kuba Wojewódzki - talk-show	21:10 Przyjaciółki (141) - serial 22:10 Bracia - dramat obycz., USA 2009. Gdy żołnierz walczący w Afganistanie zostaje uznany za zmarłego, jego młodszy brat pociesza szwagierkę i zbliża się do niej. Niedługo później wojskowy nieoczekiwanie powraca. 00:25 Kabaretowa Ekstraklasa - pr. rozryw.	20:30 10.04.2010.Fakty 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:22 Poland Daily - Weather 22:25 Biznes Polska 22:55 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 10.04.2010 Fakty 23:55 Kulisy manipulacji - Flesz 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	17:00 Przegląd tygodnika rodzin katolickich „Źródło" 17:05 Dinozaury z Krasiejowa 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Wbrew wszelkim przeciwnościom 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny VII rok 00:00 Słowo Życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA" \ Tygodnik

Sięgnąć pod stopy

W najnowszym numerze tygodnika „Gazety Polskiej" polecamy Państwu tekst autorstwa Jacka Liziniewicza pt. „Bogactwo na wyciągnięcie ręki". Opisuje on bogactwo i zasoby Polski. Rząd Prawa i Sprawiedliwości od miesięcy prowadzi politykę surowcową państwa. W jej ramach w całej Polsce odbyły się konferencje z ekspertami, z których wyłaniają się kolejne istotne usprawnienia. Tymczasem Polska ma ogromne bogactwa naturalne w ziemi. Węgiel kamienny, brunatny, gaz ziemny i inne surowce, wykorzystane właściwie, mogą sprawić, że zamożność polskiego społeczeństwa znacznie wzrośnie. Pod naszymi stopami znajduje się bowiem ogromne bogactwo. Więcej w tygodniku „Gazeta Polska".

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

Sylwetka auta zapada w pamięć | fot. Tomasz Hamrat/ Gazeta Polska (x3)

W środku brakuje tylko seryjnej nawigacji

Bagażnik jest jak na klasę auta bardzo pojemny

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	999
Moc (kW/KM/obr./min)	52 kW/71 KM przy 6300 obr.
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	95/3500
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	16,4
Prędkość maks. (km/h)	158
Zużycie paliwa wg producenta:	4,6 l/100 km
Masa własna/ładowność (kg)	ok. 1000
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	3999/1743/1455
Pojemność bagażnika (l)	295/1465
Cena modelu od (wersja Visia 1.0 71 KM) 45 990 zł	
Samochód testowy (wersja Tekna):	ok. 55 000 tys. zł
Wyposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut (opcja), ABS, ESP, alarm, felgi aluminiowe, system multimedialny, czujniki i kamera parkowania	

MOTORYZACJA \ Nissan Micra 1.0 71 KM Accenta

Nieco mylący wygląd

Igor Szczęsnowicz

Maluch Nissana, czyli Micra, to miejskie auto dla rodzin z małymi dziećmi, ewentualnie starszych osób, którzy potrzebują samochodu do poruszania się głównie po zatłoczonym mieście. To auto również dla osób dbających o styl i wygląd. Micra zdecydowanie wyróżnia się samochodową urodą na ulicy – to jedno z najładniejszych aut. Szkoda tylko, że zachwyty nad designem nie mogą iść w parze z zachwytami nad testowanym napędem.

Sylwetka Micry o zdecydowanie zarysowanych liniach, efektownych przednich i tylnych reflektorach, a także przeniesionych wysoko klamkach tylnych drzwi spodoba się zapewne każdemu. Również w środku auto to robi dobre wrażenie, podobnie jak materiały, których użyto do wykończenia wnętrza. Odpowiednie fotele, czytelne zegary czy wielofunkcyjna kierownica i sporo (jak na miejskie autko) miejsca na przednich i tylnych fotelach to duże atuty interioru Micry. Obrazu dopełnia ustawny 300-litrowy bagażnik. Pojemny jak na swoja klasę. Niestety piski zachwytu milkną po odpaleniu silnika. Testowaliśmy auto z benzynowym 71-konnym silnikiem o momenie obrotowym 95 Nm na 3500 obrotów. Napęd ten nie robi dobrego wrażenia. Dynamika nie jest jego najlepszą stroną, przyspieszanie zabiera sporo czasu i powoduje zwiększenie głośności motoru. Auto najlepiej czuje się w przedziale prędkości 90–100 km na godzinę. Ale, jak już napisaliśmy, być może dla osób, którzy poruszają się tylko po mieście, nic więcej nie trzeba? Szczególnie że zdecydowaną zaletą silnika jest naprawdę niewielkie spalanie, w okolicach średnich wartości 4,5–5 l benzyny na 100 km. To znakomity wynik.

Samochód w wersji Accenta kosztuje niewiele ponad 50 tys. zł, to w klasie miejskich aut wynik przeciętny.

**\\ Nissan Micra z 71-konnym benzynowym silnikiem to propozycja dla osób spokojnych, bez skłonności do zbytnich szaleństw na drodze, bo nie poszaleją w tym bardzo ładnym aucie. **

eprasa.pl 73de8abed8

fot. sportskeeda.com/d

6

LICZBA DNIA

\ Tyle porażek w 2018 r. ponieśli piłkarze reprezentacji Niemiec. Nigdy jeszcze nie mieli tak złej serii – w 1956 i 1985 r. przegrywali pięć razy. W weekend Niemcy zostali pokonani w dwóch spotkaniach w Lidze Narodów, z Holandią aż 0:3 i z Francją 1:2.

NBA \ Wczoraj rozpoczął się 73. sezon najlepszej ligi świata

12. sezon Gortata

Wczoraj ruszył nowy sezon NBA. Broniący tytułu koszykarze Golden State Warriors w pierwszym meczu rozgrywek 2018/2019 wygrali we własnej hali z Oklahoma City Thunder 108:100. Oprócz Golden State faworytami rozgrywek są zespoły Boston Celtics, Houston Rockets i Los Angeles Lakers.

W nocy ze środy na czwartek czasu polskiego rozgrywki rozpoczął nowy zespół Gortata – Los Angeles Clippers, który podejmie Denver Nuggets | fot. USA Today Sports/Reuters

Artur Szczepanik

W NBA zagra 108 obcokrajowców z 42 krajów. Jest wśród nich jeden Polak, który po trzech sezonach spędzonych w Waszyngtonie przeniósł się latem do kalifornijskiego Los Angeles Clippers. W ostatnich sezonach niespodziewanie byli oni najlepszą drużyną w Mieście Aniołów, górując nad przeżywającymi kryzys LA Lakers. Clippers wymieniane było co roku wśród faworytów do tytułu, a na parkietach czarowała trójka Chris Paul, Blake Griffin i DeAndre Jordan. Żadnego z nich nie ma już jednak w zespole, a Lakers rozpoczęli odbudowę swojej potęgi. Ostatni tytuł zdobyli bowiem aż osiem lat temu. Wielkość Jeziorowcom ma przywrócić wielki LeBron James, który latem zamienił Cleveland Cavaliers na Lakers. Jest on drugim najlepiej zarabiającym koszykarzem w lidze. Za sezon zarobi 35 654 150 dol. Lepszy kontrakt ma tylko lider Golden State Stephen Curry (37 457 154 dol.). Gortat na tej liście zajmuje 93. miejsce z kontraktem 13 565 218 dol. za sezon.

Curry oraz drugi z gwiazdorów Wojowników Kevin Durant chcą poprowadzić zespół z Oakland do trzeciego z rzędu mistrzostwa NBA. Ostatnim zespołem, który dokonał takiego wyczynu byli Lakersi w latach 2000–2002. Golden State może przejść do historii, nawet jeśli tylko awansuje do finału. Byłby to bowiem dla Wojowników piąty finał z rzędu, co nie udało się żadnej drużynie od 1966 r., kiedy osiem razy z rzędu mistrzami zostali Celtics.

O ile w Konferencji Zachodniej wszyscy czekają na rywalizację Warriors, Lakers i Rockets, to w Konferencji Wschodniej wielkim i jedynym faworytem jest właśnie zespół z Bostonu. W ostatnich latach na wschodzie panowali Kawalerzyści, ale po stracie LeBrona zespół z Cleveland stracił połowę swojej siły.

Przed wczorajszym spotkaniem w hali w Oakland odbyła się tradycyjna ceremonia, podczas której komisarz NBA Adam Silver wręczył triumfatorom poprzednich rozgrywek mistrzowskie pierścienie, a pod dach hali wciągnięto stosowny baner. Warriors byli najlepsi w trzech z czterech ostatnich sezonów.

– To była długa podróż, więc świętujmy teraz na całego – zwrócił się do kibiców Curry.

30-latek rozegrał bardzo dobry mecz – zdobył 32 pkt, miał także dziewięć asyst i osiem zbiórek. Niewiele gorszy był Kevin Durant, który dołożył 27 pkt.

W drugim wtorkowym meczu Celtics pokonali u siebie ekipę Philadelphii 76ers 105:87. To był dopiero drugi występ w barwach ekipy z Bostonu pozyskanego latem 2017 r. Gordona Haywarda. W inauguracyjnym spotkaniu poprzedniego sezonu doznał bowiem złamania nogi. Wczoraj zdobył 10 pkt, trafiając cztery z 12 rzutów z gry.

– Przez pierwsze minuty byłem pełny adrenaliny. Grałem niedokładnie, ale przyznaję, że czułem się wspaniale, przebywając na parkiecie. To był dla mnie wielki krok – powiedział Hayward.

Jeszcze słabiej spisał się Kyrie Irving, który trafił tylko dwie z 14 prób. Trener Brad Stevens był jednak dla niego wyrozumiały.

Wobec słabszej dyspozycji liderów bohaterem Celtics okazał się zdobywca 23 pkt Jayson Tatum. Bardzo dobrze zaprezentowali się również rezerwowi gospodarzy, łącznie uzyskując 44 pkt.

W nocy ze środy na czwartek czasu polskiego rozgrywki rozpoczął nowy zespół Gortata – Los Angeles Clippers, który podejmie Denver Nuggets. Dla Polaka bieżące rozgrywki są już 12., odkąd trafił do NBA.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19 SPORT

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
3) ozdobna bylina, georginia
6) dowód niewinności
7) planeta jak bogini
8) instrument Eola
11) odgłos morza
13) alpejski w doniczce
14) bożek z łukiem
17) domek za miastem
20) w parze z plusem
21) kolista rabata
22) alkoholowe odurzenie
23) piłka w badmintonie

PIONOWO
1) Jan Sebastian, kompozytor
2) Christian, projektant
3) gwiazda opery
4) samosąd rodem z westernu
5) indyjska herbata
9) ofiara Balladyny
10) przeczy prawdzie
11) muzyka z Jamajki
12) lata nad ziemią
15) wieje w Azji
16) podstawa apartheidu
18) kaduk, bies
19) zapachowy utrwalacz
21) pod nim stopa wody

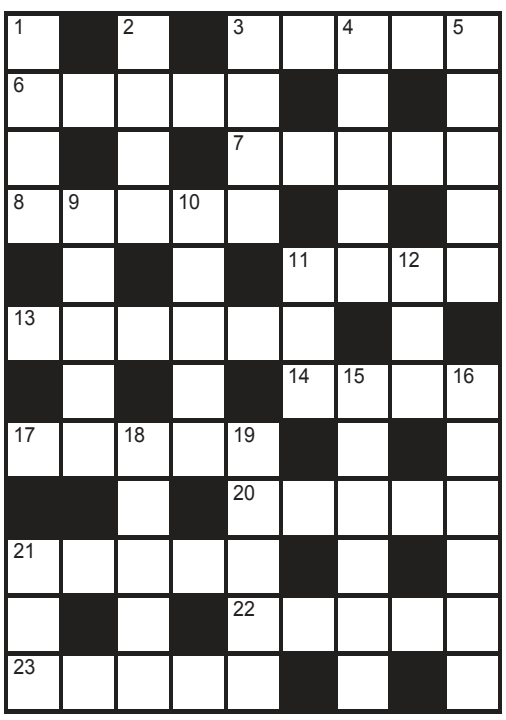

SUDOKU

7	3			8				9
		4	1					
	6		3			7		
					3			
		1				8		4
		9	6			1		
	2	6		7			8	
	4		5	6				
					8			

9		2						
	1	3		2			4	
				9	5	3		
1	2			4				8
7			1					
	9		6		8	2		1
4					9		8	
	7				6	4	9	3
	3					5		6

ROZWIĄZANIA

B	■	Ż	■	L	I	D	E	R
R	U	B	L	E	■	U	■	U
O	■	I	■	W	A	L	O	R
M	A	K	A	O	■	K	■	K
■	G	■	W	■	K	A	R	A
B	A	S	I	O	R	■	U	■
■	T	■	Z	■	E	T	N	A
Z	A	R	O	S	T	■	O	■
E	■	O	■	E	■	M	■	K
C	Y	G	A	N	E	R	I	A
E	■	A	■	S	■	Ó	■	D
R	O	L	A	■	A	Z	O	R

6	3	5	7	4	9	8	2	1
8	4	1	2	5	6	3	7	9
7	2	9	8	3	1	4	5	6
4	5	3	1	2	8	6	9	7
1	7	6	5	9	3	2	8	4
9	8	2	6	7	4	5	1	3
3	1	4	9	8	2	7	6	5
2	6	7	3	1	5	9	4	8
5	9	8	4	6	7	1	3	2

3	9	8	7	1	6	5	2	4
1	2	5	4	3	9	8	6	7
4	6	7	2	8	5	1	9	3
7	3	6	1	5	8	9	4	2
8	4	9	3	6	2	7	5	1
5	1	2	9	4	7	6	3	8
9	8	1	5	2	3	4	7	6
2	5	4	6	7	1	3	8	9
6	7	3	8	9	4	2	1	5

Gazeta Polska codziennie
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 73de8abed8

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości

eprasa.pl 73de8abed8

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 18/10/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Rozmowa z Arkadiuszem Baranowskim, kandydatem PiS na prezydenta Legnicy s.2

Mirosława Stachowiak-Różecka i Ryszard Czarnecki | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

WYBORY EUROPOSEŁ UDZIELIŁ POPARCIA KANDYDATOM PIS DO RADY MIEJSKIEJ I SEJMIKU

Wrocław zasługuje na dobrą zmianę

Obecny we Wrocławiu europoseł Ryszard Czarnecki wsparł w nadchodzących wyborach kandydatów Prawa i Sprawiedliwości. Wyraził szczególne uznanie dla aspirującej do miana prezydenta Wrocławia Mirosławy Stachowiak-Różeckiej, Łukasza Michalskiego, kandydata do sejmiku dolnośląskiego, i Dariusza Piwońskiego, kandydata na radnego Rady Miejskiej Wrocławia.

Janusz Wolniak

Prominentny polityk Prawa i Sprawiedliwości z wielkim uznaniem wyrażał się o Mirosławie Stachowiak-Różeckiej, a o Michalskim i Piwońskim mówił, że to są ludzie do roboty. – To jedna z najsilniejszych kandydatur PiS w kraju. Mirosława Stachowiak-Różecka dała się poznać jako aktywny polityk w samorządzie i Sejmie – podkreślał Ryszard Czarnecki.

Popierani przez europosła kandydaci na radnych przedstawiali swoje programy wyborcze. Dariusz Piwoński, jeden z najmłodszych wśród drużyny Zjednoczonej Prawicy, akcentował, że w jego działaniach na pierwszy plan wysuwać się będą kwestie komunikacji i sprawy społeczne. – Będę zabiegał o uruchomienie linii tramwajowej na Popowice. Będę wrażliwy na potrzeby mieszkańców osiedli, na których często brak terenów zielonych czy zwykłego oświetlenia. Będę też promował budowę nowych żłobków i przedszkoli. To bardzo przykre, że wielu rodziców nie mogło dla swoich dzieci znaleźć miejsca w żłobkach czy przedszkolach – zapewniał Dariusz Piwoński.

> \\ To jedna z najsilniejszych kandydatur PiS w kraju. Mirosława Stachowiak-Różecka dała się poznać jako aktywny polityk w samorządzie i Sejmie – podkreślał Ryszard Czarnecki \\

Łukasz Michalski przedstawił z kolei bardzo ambitny program dla Dolnego Śląska „Piątka Łukasza Michalskiego". Znalazły się w nim kwestie związane z wizją nowoczesnej gminy, programem Czyste Powietrze, zadbaniem o miejsca w żłobkach i przedszkolach, troską o los seniorów oraz uruchomieniem w całym województwie superszybkiego internetu. – Jest wiele ważnych spraw socjalnych do załatwienia. Opieka nad seniorami, walka z e-wykluczeniem, informatyzacja i wdrożenie nowych technologii w każdej szkole, ochrona środowiska i ekologia, ukończenie głównych arterii komunikacyjnych, walka ze smogiem. Praca na rzecz innych to dla mnie przyjemność – zapewniał Łukasz Michalski.

Podsumowując to promocyjne spotkanie kandydatów w wyborach samorządowych, europoseł Ryszard Czarnecki stwierdził, że słowa słowami, ale najważniejsze są czyny, a zaprezentowani przez niego ludzie dali się już poznać jako patrioci i ludzie nierzucający słów na wiatr.

KOŚCIÓŁ

Jubileusz ks. kardynała Henryka Gulbinowicza

18 października w Hali Stulecia we Wrocławiu odbędzie się koncert z okazji 95. urodzin Jego Eminencji. W programie koncert w wykonaniu orkiestry Narodowego Forum Muzyki. Kardynał Henryk Gulbinowicz urodził się 17 października 1923 r. w Szukiszkach na terenie archidiecezji wileńskiej. Święcenia kapłańskie przyjął 18 czerwca 1950 r. w Białymstoku. Konsekrowany został 8 lutego 1970 r., a mianowany arcybiskupem metropolitą wrocławskim 15 grudnia 1975 r. Ingres do katedry wrocławskiej miał miejsce 2 lutego 1976 r. 25 maja 1985 r. obwołany kardynałem. Zewsząd płyną życzenia dla jubilata.

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak napisał: „Najserdeczniejsze życzenia urodzinowe – zdrowia, szczęścia i pogody ducha! Sto lat to mało, Księżę Kardynale!". Przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso podkreślił, że dla „ludzi Solidarności nie było człowieka bardziej oddanego". I działo się to zarówno w czasach mrocznego komunizmu, jak i wolnej Polski. „Zawsze doświadczaliśmy nie tylko opieki duchowej, modlitwy kardynała, lecz także konkretnej pomocy i rady. Jesteś, Drogi Jubilacie, dla nas Drogą, Światłem i Życiem! Radujemy się, że jesteś z nami i zawsze otaczać Cię będziemy naszą modlitwą, szacunkiem i miłością!" – napisał Kazimierz Kimso.

(jw)

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

eprasa.pl 73de8abed8

UWAGA NA ZAPACH GAZU

GAZ \ 22 i 23 bm. w gminach: Bardo, Kłodzko (Kłodzko, Boguszyn), Duszniki-Zdrój, Kudowa-Zdrój, Lewin Kłodzki i we Wrocławiu Polska Spółka Gazownictwa przeprowadzi akcję przewonienia gazu ziemnego. Polega ona na zwiększeniu ilości środka zapachowego, dzięki czemu woń gazu staje się intensywniejsza. Mieszkańcy, którzy wyczują gaz, mają niezwłocznie powiadomić Pogotowie Gazowe (tel. 992).

fot. mat. pras./d

KOMENTARZ

Robert Pieńkowski

Tropią zmyślonych faszystów – zapominają o prawdziwych

10 października 2018 r. złożyłem do prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza zapytanie w sprawie hitlerowskiego obozu pracy przymusowej Arbeitslager Burgweide na terenie dzisiejszego osiedla Sołtysowice. Zachowała się w tym miejscu część oryginalnych baraków dawnego obozu funkcjonującego w okresie od 1940 r. do 6 maja 1945 r. Znajdował się on między dzisiejszą ul. Sołtysowicką a al. Poprzeczną. W skład obozu wchodziło pierwotnie 25–27 baraków, budynki gospodarcze, łaźnia, magazyny, szpital obozowy, a także kilka budynków komendantury. Obóz był otoczony wysokim płotem z drutem kolczastym, a na rogach znajdowały się strażnice z karabinami maszynowymi. Przetrzymywano w nim przedstawicieli wielu narodów, m.in. Polaków, Czechów, Rosjan, Anglików, Francuzów, Holendrów i Włochów. W 1944 r. po upadku Powstania Warszawskiego do obozu trafili mieszkańcy Warszawy. Podczas oblężenia Breslau więźniowie budowali barykady, okopy i wyburzali budynki w okolicy dzisiejszego pl. Grunwaldzkiego pod lotnisko.

Tak obóz Burgweide wspominali byli więźniowie:

Relacja Wincentego Kuci: „W obozie były warunki straszne, spaliśmy różnie, czasem w barakach, czasem pod gołym niebem (…), więc nikt nie dbał o nas i nie troszczono się o nasze warunki higieniczne i bytowe. Głód panował straszny (…). Na śniadanie dostawaliśmy jeden chleb na pięć osób (na cały dzień) oraz czarną niesłodzoną kawę”.

Relacja Anny Gołębiowskiej: „Straszny był widok tego obozu. Było to świeżo po zbrodniczym spaleniu baraku szpitalnego z chorymi, dziećmi i starcami. Niemiła woń i sterczące niedopalone kości ludzkie. Były to ostatnie dni marca, ale od 1 kwietnia zaczęło się jeszcze gorsze piekło. Niesamowite bombardowania, głód i strach, no i ten okropny widok ludzi leżących na betonie, umierających z głodu lub ran. Serce pękało, gdy się na to patrzyło i słyszało jęki oraz prośby o wodę lub jakiekolwiek pożywienie”.

Po wojnie natomiast baraki wykorzystywane były m.in. jako mieszkania socjalne! Od lat miłośnicy historii postulowali o zabezpieczenie i ochronę pozostałości obozu dla zachowania pamięci o tragicznych losach Polaków w czasie II wojny światowej i dla celów edukacyjnych. Arbeitslager Burgweide nie jest synonimem największych hitlerowskich zbrodni w czasie II wojny światowej, jednak nawet przytoczone fragmenty wspomnień byłych więźniów dowodzą, że pobyt w Burgeweide był przeżyciem traumatycznym. Dlatego pozostałości obozu należy ocalić, by świadczyły o okropieństwach nazistowskich Niemiec. W związku z tym konieczne jest zabezpieczenie oraz trwałe upamiętnienie związanych z tym miejscem faktów, wydarzeń i ofiar. Miejsce to powinno zostać wpisane do rejestru obiektów pamięci narodowej. Najlepiej zachowane baraki są doskonałym miejscem na muzeum, choćby izbę pamięci.

**\\ Pozostałości obozu należy ocalić, by świadczyły o okropieństwach nazistowskich Niemiec. W związku z tym konieczne jest zabezpieczenie oraz trwałe upamiętnienie związanych z tym miejscem faktów, wydarzeń i ofiar **

Teren obozu jest bardzo atrakcyjny dla deweloperów, a władze Wrocławia wydają się zainteresowane pozbyciem się niechcianego balastu. Cóż… po co pamiętać o zbrodniach niemieckich faszystów? Za to „faszyści” z biało-czerwonymi flagami wyjdą masowo na polskie ulice już 11 listopada. Ci z pewnością zostaną napiętnowani.

Autor jest przewodniczącym wrocławskich struktur Prawa i Sprawiedliwości oraz klubu radnych PiS Rady Miejskiej Wrocławia.

WYWIAD

Legnica ma być celem, a nie miastem po drodze

Mieszka w Legnicy na Osiedlu Piekary, tu chodził do szkoły podstawowej i średniej. Gdy startował z listy PiS na stanowisko burmistrza Jawora, jaworzanie zarzucali mu, że jest legniczaninem. Teraz z ramienia PiS startuje na prezydenta Legnicy. Niezorientowani twierdzą, że się nie nadaje, bo jest… jaworzaninem. O pomyśle na Legnicę z ARKADIUSZEM BARANOWSKIM rozmawia JANUSZ WOLNIAK.

Najważniejsze dla mieszkańców są komfortowe warunki życia. Od 16 lat miastem rządzi ten sam prezydent wywodzący się z postkomunistycznego SLD. Myśli Pan, że rozwój Legnicy idzie w dobrym kierunku, a miasto realizuje potrzeby legniczan?

Mieszkam w Legnicy od urodzenia, czyli już 39 lat. Tutaj obecnie pracuję. Do zamieszkania w Legnicy przekonałem moją żonę Aleksandrę, która pochodzi z Pabianic. Mamy prawie 2-letnią córkę Polę i wiem, z jakimi problemami borykają się na co dzień legniczanie. Miasto się wyludnia. Dane Państwowej Komisji Wyborczej są niepokojące. Jeszcze 15 lat temu, czyli w 2003 r., legniczan było 104 655, a uprawnionych do głosowania – 84 049. Obecnie Legnica liczy niespełna 93,5 tys. obywateli, w tym ledwie 77,7 tys. wyborców. W okresie od 2003 do 2018 r. nasze miasto straciło więc ponad 11 tys. mieszkańców. Status miasta stutysięcznego Legnica straciła w 2011 r., kiedy to PKW wyliczyła, że liczy 99 060 mieszkańców. Przed czterema laty było nas już tylko 96 348, co spowodowało, że rada miejska skurczyła się z 25 do 23 radnych, a prezydent stracił prawo do jednego zastępcy. Jednocześnie co roku zwiększa się zadłużenie Legnicy, na niskim poziomie jest absorpcja środków zewnętrznych, w szczególności z funduszy unijnych. Jeżeli te procesy nie zostaną zatrzymane, Legnicy grozi degradacja.

Ale chyba nie jest tak źle, Legnica promuje się jako Mała Moskwa, jest też przecież miastem po drodze…

I to jest błąd. Skończmy z nostalgią po garnizonie sowieckim, bo to obraża i legniczan, i Rosjan. Oczywiście to fakt historyczny, mamy w mieście świadectwa tego smutnego okresu. Ale, jak widać, Mała Moskwa nie przyciąga tłumów turystów z Polski czy z Rosji. Jesteśmy miastem z bogatym dziedzictwem kulturowym i historycznym. Myślę tutaj np. o dziedzictwie Piastów Śląskich. Nie wykorzystujemy naszych walorów. Miasto jest nieznane i to są konkretne dane, nie tylko potoczna opinia. Powinniśmy promować Legnicę jako wielokulturowy ośrodek otwarty na młodych. W ciągu ostatnich lat nasz ośrodek akademicki jest coraz mocniejszy. To wciąż niewykorzystany atut. Muzeum Miedzi może być nowoczesną jednostką edukacyjno-muzealną, prezentującą bogate dziedzictwo historyczne i wielokulturowe Legnicy oraz regionu Zagłębia Miedziowego. Zagospodarujemy pl. Słowiański i utworzymy miejsce upamiętniające ważne wydarzenia związane z historią Legnicy oraz Polski. Poprawimy funkcjonowanie informacji turystycznej oraz promocji miasta. Nie może być tak, że w sobotę i niedzielę w Legnicy nie działa informacja turystyczna.

Jaki ma Pan pomysł na Legnicę?

Bezpieczeństwo, proste chodniki, nowe żłobki i przedszkola, miasto przyjazne dla seniorów, przyjazny urząd, odkorkowane miasto. Cichy, zadbany skwerek przy bloku to nie jest jakiś banał, lecz konkretna wartość dla mieszkających wokół takiego miejsca. Takich tematów jest sporo, tu nic nie trzeba wymyślać, my, legniczanie, borykamy się z nimi codziennie. Postawienie w kilku miejscach drogich donic za prawie 1,3 mln zł nie jest sposobem na rozwiązanie problemów. Legnica potrzebuje logiki w zarządzaniu. Nie może być tak, jak jest np. w sprawie ul. Piłsudskiego, po raz kolejny rozpruwanej i remontowanej. Władze miejskie dopiero po kilkunastu latach i kilku przeprowadzonych na tej arterii remontach zdecydowały się tuż przed wyborami na wybudowanie ronda turbinowego. Chociaż od lat zabiegali o to mieszkańcy legnickiego osiedla Kopernik oraz Piekary.

Pan jako pierwszy spośród kandydatów na prezydenta Legnicy przedstawił program, tzw. Dziesiątkę Baranowskiego, która, jak Pan

eprasa.pl 73de8abed8

NIELEGALNE FARMACEUTYKI W BAGAŻU

PRZEMYT \ Na wrocławskim lotnisku zatrzymano mieszkankę województwa wielkopolskiego, która próbowała przewieźć w bagażu 16 185 sztuk środków farmaceutycznych, w tym silne sterydy anaboliczne.

fot. mat. pras./d

DĄB IM. ŚW. JANA PAWŁA II

LEGNICA \ Podczas uroczystości 40-lecia wyboru Polaka na Stolicę Piotrową w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak wziął udział w posadzeniu dębu 100-lecia im. św. Jana Pawła II.

fot. DUW/d

Arkadiusz Baranowski mieszka w Legnicy od urodzenia i wie, z jakimi problemami borykają się na co dzień legniczanie
| fot. Klaudia Cieplińska/d

mówił, ściśle wpisuje się w założenia tzw. Planu Morawieckiego.

Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, zwany też Planem Morawieckiego, zakłada zupełnie nowy model rozwojowy Polski i, co bardzo ważne, konieczność stworzenia oryginalnej ścieżki rozwojowej, która nie pozwala na regionalizację, faworyzowanie dużych ośrodków miejskich i wspiera rozwiązania korzystne właśnie dla takich miast jak Legnica. Programy rządowe (Senior+, Czyste Powietrze czy Mieszkanie+) to tylko niektóre rozwiązania rządu, które mają pomóc takim miastom. Miastom, którym grozi degradacja. Nie może być tak, że inwestycje drogowe trwają tu kilkadziesiąt miesięcy. Wszystko powinno się odbywać w porozumieniu z legniczanami, po przeprowadzeniu konsultacji społecznych. Potrzebny jest nowy plan inwestycyjny i mieszkaniowy dla Legnicy, aby zahamować wyludnianie się miasta. Legnica może być ośrodkiem akademickim przyciągającym inwestorów i młodych ludzi. Ma być celem, a nie miastem po drodze. Gwarancją rozwoju Legnicy jest ścisła współpraca samorządu miasta z rządem RP. Wykorzystując programy rządowe oraz dofinansowanie z Unii Europejskiej, wszystkie te plany mogą stać się rzeczywistością. Jako prezydent Legnicy będę gwarantem dobrej współpracy władz Legnicy z rządem PiS i Zjednoczonej Prawicy.

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Gombrowicz bez słów

Przedstawienie Wrocławskiego Teatru Pantomimy „Pustka. Pustynia. Nic" na podstawie „Dzienników" Witolda Gombrowicza powstało w ramach jubileuszu 60-lecia teatru „Przestrzenie ruchu. 60 lat Wrocławskiego Teatru Pantomimy". Spektakl wyreżyserował Leszek Bzdyl, twórca gdańskiego teatru tańca Dada von Bzdülöw (działającego od 1993 r.), za scenografię odpowiada Maciej Chojnacki, a za muzykę pełną jazzowych improwizacji Mikołaj Trzaska, jeden z czołowych współczesnych kompozytorów muzyki teatralnej.
Na scenie wystąpią: Agnieszka Dziewa, Paulina Jóźwin, Monika Rostecka, Jan Kochanowski, Zbigniew Koźmiński. O spektaklu składającym się z kilkunastu etiud inspirowanych twórczością Gombrowicza, tak mówi reżyser:
– Zadać Gombrowiczowi cios! Zrobić z Gombrowicza pantomimę! Odebrać mu słowa i zostawić tylko ciała, ciała uwikłane w inne ciała! Człowieka postawić przed człowiekiem. W pustce. Niech wije się przed tym drugim, niech staje się tym drugim mimowolnie, niech pod ciężarem drugiego człowieka zmienia się, niech gubi się w drugim, trzecim, czwartym człowieku! Widza nasączyć namiętnościami i abstrakcjami, chaosem i kalkulacją. (...). Pantomima. Pustka. Pustynia. Nic. I imaginarium ludzkich poruszeń! – opisuje spektakl Leszek Bzdyl.
Czwartek, 18 października, godz. 18, Kłodzkie Centrum Kultury, pl. Jagiełły 1, Kłodzko

(dw)

JAZZ

Powrót Kurta Ellinga

fot. mat. pras./d

Przed wrocławską publicznością ponownie wystąpi Kurt Elling, jeden z najwybitniejszych wokalistów jazzowych na świecie. Muzyk był dziewięciokrotnie nominowany do nagrody Grammy, a w 2009 r. otrzymał nagrodę dla najlepszego jazzowego albumu wokalnego za płytę „Dedicated to You: Kurt Elling Sings the Music of Coltrane and Hartman". Niemal każdego roku Elling jest uznawany przez prestiżową organizację Jazz Journalists Association za najlepszego jazzowego wokalistę (otrzymał ten tytuł również w 2018 r.). Podczas koncertu zaprezentuje m.in. utwory z wydanej w marcu br. płyty, która rozpoczyna się słynnym protest songiem Boba Dylana „A Hard Rain's A-Gonna Fall". Na krążku znajdują się m.in. utwory własne Ellinga, do których napisał intrygujące teksty. Jak zapewniają organizatorzy wrocławskiego koncertu, osobne słowa uznania należą się zespołowi artysty, w skład którego wchodzą obecnie pianista Stu Mindenam, basista Clark Sommers, wychwalany przez Herbiego Hancocka perkusista Kendrick Scott i wszechstronnie wykształcony gitarzysta John McLean.
Czwartek, 18 października, godz. 19.30, Centrum Sztuki Impart, ul. Mazowiecka 17, Wrocław

(dw)

eprasa.pl 73de8abed8

BILETY NA DOMOWĄ INAUGURACJĘ ŚLĘZY DOSTĘPNE

KOSZYKÓWKA \ Trwa internetowa sprzedaż biletów na domową inaugurację Energa Basket Ligi Kobiet w wykonaniu koszykarek Ślęzy. W niedzielę o godz. 17 żółto-czerwone podejmą w hali wrocławskiej AWF Pszczółkę Lublin. Ceny biletów wynoszą 18 i 10 zł. W czwartek i piątek w siedzibie klubu przy al. Paderewskiego 35 oraz bezpośrednio przed meczem można też nabyć karnet na sezon.

fot. mat. pras./d

WYWIAD

Myślę, że kolektyw jest naszą siłą – mówi Mateusz Szczepaniak | fot. Irek Dorożański/400mm

Mateusz Szczepaniak: Zagramy o sześć punktów

MATEUSZ SZCZEPANIAK dołączył do Miedzi w trakcie rundy jesiennej i niemal z marszu stał się ważną postacią zespołu. Przed meczem z Zagłębiem Sosnowiec z napastnikiem rozmawia PAWEŁ SASIELA.

Miedź zagra z Zagłębiem Sosnowiec. To doskonała okazja na odniesienie zwycięstwa po serii kilku spotkań bez wygranej.

Jest to dobra okazja, ale trzeba przyznać, że zespół z Sosnowca nie jest taki słaby i będzie zdeterminowany, żeby zdobyć 3 pkt. Można nawet powiedzieć, że jest to spotkanie o 6 pkt.

Będzie to chyba też pierwszy mecz w sezonie, w którym Miedź uchodzi może nie za zdecydowanego faworyta, ale na pewno drużynę, na którą stawia większość obserwatorów.

Możemy się z tego tylko cieszyć. Myślę, że nie jest tak jedynie ze względu na dorobek punktowy, ale bardziej estetykę, bo Miedź gra fajną piłkę. Chcemy to kontynuować, ale zdobywając przy tym punkty. Tak, aby mieć spokojną głowę.

W Zagłębiu przed meczem z wami doszło do zmiany szkoleniowca.

Nie wierzę w takie coś jak efekt nowej miotły po zmianie trenera. Moim zdaniem jest to tylko w głowach. Możliwe, że zawodnicy będą bardziej skoncentrowani i zdeterminowani. Dlatego warto byłoby zacząć strzelanie już na początku meczu.

W Zagłębiu latem doszło do dużych zmian kadrowych. Też jesteś nowym piłkarzem w Miedzi, choć akurat wracasz do klubu. Atutem legnickiego klubu jest kolektyw?

Myślę, że kolektyw jest naszą siłą. Nasz zespół cechują też duża rotacja pozycji w składzie, uniwersalność i wysoka jakość zawodników. To są atuty, które Miedź Legnica pokazała już w pierwszej lidze. Doszedłem do zespołu w ekstraklasie i nie ukrywam, że jestem pod dużym wrażeniem poziomu wyszkolenia piłkarskiego i stylu gry zespołu.

Pojawiło się kilka problemów zdrowotnych w drużynie, ale patrząc na wyjściowy skład, nie widać absencji, bo za jednego gracza wskakuje drugi na podobnym poziomie.

To jest właśnie uniwersalność. Wielu zawodników może grać na różnych pozycjach, nie tracąc jakości. Nasza gra się zmienia. W drugiej połowie meczu z Piastem zaczęliśmy bardziej kontrolować posiadanie piłki. Możliwe, że uśpiło nas szybkie strzelenie bramki i zadowolenie z wyniku. Jednak zespół jest na tyle dobry, że nawet mając pewne problemy, choćby kontuzje, w miarę sobie poradziliśmy. Choć nie przełożyło się to w pełni na wyniki. W tym tygodniu niektórzy wrócili już do treningów i każdy jest mentalnie przygotowany na mecz w Sosnowcu.

ŻUŻEL

Dariusz Śledź trenerem Sparty Wrocław

Poznaliśmy nazwisko szkoleniowca Betardu Sparty Wrocław na sezon 2019. Dariusz Śledź to osoba, której kibicom wrocławskiej drużyny raczej przedstawiać nie trzeba.

Nowy opiekun wrocławskich żużlowców pochodzi z Lublina, gdzie stawiał pierwsze kroki w czarnym sporcie. W zespole Motoru zadebiutował jako 17-latek w meczu z Włókniarzem Częstochowa. Po sześciu latach startów w rodzinnym mieście Śledź przeniósł się do Wrocławia. Wraz ze Spartą trzykrotnie sięgnął po mistrzostwo Polski. Łącznie we Wrocławiu występował przez 10 sezonów. Podczas bogatej kariery zawodniczej wystartował w 1672 biegach, zdobył 3154 pkt, co dało średnią 1,89 pkt na bieg.

– Kiedy dwa lata temu zobaczyłem wyremontowany stadion olimpijski, trochę było mi szkoda, że w czasach, gdy broniłem barw Sparty, obiekt nie wyglądał aż tak okazale. Okazuje się jednak, że teraz mam szansę realizować się zawodowo właśnie tutaj, w klubie, z którym tak wiele mnie łączy, dla którego walczyłem przez lata i z którym sięgałem po największe sukcesy – mówił Dariusz Śledź, cytowany przez klubowe media Betardu Sparty Wrocław.

(ps)

PIŁKA NOŻNA

Wraca trzecia liga

fot. mat. pras./d

Po zeszłotygodniowej pauzie do gry wracają piłkarze trzeciej ligi. Większość dolnośląskich zespołów zagra na wyjeździe. Wszystkie spotkania 12. kolejki zaplanowano na sobotę.

O godz. 13 rozpocznie się jedno z najciekawiej zapowiadających się spotkań. Ruch Radzionków podejmie liderującego Górnika Polkowice w meczu dwóch drużyn mających za sobą przeszłość w ekstraklasie. Polkowiczanie po 11 kolejkach mają 4 pkt przewagi nad drugim Zagłębiem II Lubin. Z kolei rozgrywający swoje spotkania w Orzechu radzionkowianie zdobyli 14 pkt i zajmują 11. pozycję. Żółto-czarni na własnym boisku odnieśli trzy zwycięstwa i doznali dwóch porażek. Takim samym bilansem, tylko wyjazdowym, legitymują się polkowiczanie.

O tej samej porze trzecia w tabeli Ślęza Wrocław zagra w Gorzowie Wielkopolskim z miejscową Wartą. Zespół ze stolicy Dolnego Śląska do liderującego Górnika traci 6 pkt. Pozostałe mecze rozpoczną się o godz. 14. Na własnym boisku zagrają dwa zespoły z naszego regionu. Piast Żmigród podejmie Ruch Zdzieszowice, a Foto-Higiena Gać zmierzy się ze Stalą Brzeg. Miedź II zagra w Pawłowicach, Zagłębie II w Bielsku-Białej z Rekordem, a Lechia Dzierżoniów z Agroplonem Głuszyna. Górnik II podejmie MKS Kluczbork, a Stilon Gwarka.

Paweł Sasiela

eprasa.pl 73de8abed8

DODATEK ŁÓDZKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 18/10/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkigpc
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkigpc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Kierowcy chcą parkingów wielopoziomowych w centrum s.3

Czy wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau wygasi mandat Zdanowskiej po wyborach? | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

WYBORY SAMORZĄDOWE PROF. RAU ZAAPELOWAŁ DO ZDANOWSKIEJ O REZYGNACJĘ Z KANDYDOWANIA

Wojewoda łódzki pozwoli Hannie Zdanowskiej dokończyć kadencję

Wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau nie wygasił mandatu skazanej prawomocnym wyrokiem sądu prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej. Jednocześnie wojewoda zapowiedział, że jeśli działaczka PO wygra wybory, to prawdopodobnie rozpocznie on procedurę jej odwołania. Podczas przedstawiania swojego stanowiska prof. Raua zaatakowali zwolennicy PO, krzycząc: „hańba" czy „pisowski aparatczyk".

Bartłomiej Krasnodębski

Po skazaniu przez sąd na karę grzywny szefowej PO w województwie łódzkim i jednocześnie prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej wojewoda łódzki musiał podjąć decyzję o dalszej przyszłości działaczki PO.

– Hanna Zdanowska jest skazana za przestępstwo umyślne. Mimo to stała się kandydatką na urząd prezydenta Łodzi. Jako osoba prawomocnie skazana nie może wykonywać swojego mandatu, bo byłoby to niezgodne z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym. Ewidentnie wynika to z ustawy o pracownikach samorządowych. Jednak jedynie dlatego, że kadencja prezydent Zdanowskiej dobiega końca, nie wszcząłem procedury odwołania jej ze stanowiska. Ale gdyby prezydent Zdanowska wygrała wybory, podejmę działania będące w mojej kompetencji. Osoba skazana nie może sprawować władzy publicznej. Przypominam, że niekaranymi w Polsce muszą być także przedstawiciele innych zawodów, m.in. strażacy, nauczyciele czy pracownicy ochrony. Tym bardziej dotyczy to polityków. Dlatego apeluję do prezydent Zdanowskiej, by wycofała swoją kandydaturę, bo w innym wypadku może doprowadzić do poważnych komplikacji prawnych dla łódzkiego samorządu – przekonuje wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau.

> \\ Jedynie dlatego, że kadencja prezydent Zdanowskiej dobiega końca, nie wszcząłem procedury jej odwołania – mówi wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau \\

Ze słów wojewody łódzkiego wynika, że prawdopodobnie zacznie on procedurę wygaszania mandatu Zdanowskiej, gdyby została ona wybrana po raz kolejny na urząd prezydenta Łodzi. Ze słowami wojewody łódzkiego zgadzają się także radni rady miejskiej z klubu PiS. – Łódź zasługuje na prezydenta bez wyroku sądowego. Ponadto w polityce powinny działać kobiety uczciwe i mające dużą wiedzę merytoryczną. Hanna Zdanowska taka nie jest. Łodzianie mają do wyboru ośmiu innych kandydatów – uważa Marta Grzeszczyk, radna Rady Miejskiej w Łodzi. Zdaniem zaś rzecznika klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi Łukasza Magina głos oddany na Hannę Zdanowską to głos stracony. – I tak Hanna Zdanowska nie będzie mogła być prezydentem Łodzi – kwituje radny Magin.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.3

KAMPANIA WYBORCZA

PiS broni się przed atakami polityków Koalicji Obywatelskiej

Poseł Prawa i Sprawiedliwości i kandydat tej partii na prezydenta Łodzi Waldemar Buda jest oburzony sposobem prowadzenia kampanii wyborczej przez Koalicję Obywatelską, czyli polityków Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Nowoczesnej. – Wypowiedzi szefa PO o „PiS-owskiej szarańczy, która obsiadła zdrowe drzewo" są skandaliczne. Koalicja Obywatelska wyprodukowała także na potrzeby wyborów obraźliwe billboardy. Politycy PO, SLD czy Nowoczesnej prowadzą wyłącznie negatywną kampanię wyborczą i mówią językiem pogardy. Nie mają Polkom i Polakom nic ciekawego do zaproponowania – uważa Waldemar Buda, poseł PiS. Zdaniem parlamentarzysty rząd PiS wiele zmienia w polskich miastach i wsiach. – Wprowadziliśmy specjalne programy, m.in. Dobry Start czy 500+, oraz obniżyliśmy wiek emerytalny. Codziennie rozmawiamy także z łodzianami i im pomagamy – zapewnia kandydat PiS na prezydenta Łodzi. – Np. w moim Budaexpressie można uzyskać poradę prawną, zjeść posiłek czy napić się kawy lub herbaty. Tam też prezentuję swój program wyborczy, czyli m.in. wprowadzenie bezpłatnej komunikacji miejskiej, karty łodzianina oraz utworzenie stanowiska rzecznika praw lokatorów – dodaje parlamentarzysta PiS. Natomiast dzięki rządowym programom wielu mieszkańców województwa łódzkiego polepszyło swój standard życia. W województwie łódzkim ze świadczenia 500+ skorzystało 150 tys. rodzin, w tym 230 tys. dzieci. Otrzymały one 3,6 mld zł. – Natomiast dzięki inicjatywie dofinansowującej zakup podręczników i przyborów szkolnych łodzianie dostali 23 mln zł, a mieszkańcy województwa łódzkiego 100 mln zł. Seniorzy zaś na zakup leków dostali 74 mln zł. Tylko w jednym miesiącu były to 4 mln zł – wylicza kandydat PiS na prezydenta Łodzi.

(bk)

eprasa.pl 73de8abed8

POLSKOŚĆ NA LWOWSKIEJ FALI

MEDIA \ **Przedstawiciele polskiej redakcji Radia Lwów: Maria Pyż, Artur Żak i Stanisława Stańczyk-Wojciechowicz będą gościć 24 bm. w Łodzi, by rozmawiać o swojej pracy i polskości Lwowa. Spotkanie odbędzie się w Instytucie Historii UŁ. W programie pokaz filmu Tomasza Nowaka „Tu Radio Lwów". Istniejące od 1992 r. radio jest najprężniej działającą organizacją non profit na ziemi lwowskiej.**

fot. mat. pras./d

DRZEWICA

Stawiam na rozwój

Chcę nowych miejsc pracy, rozwoju i dobrej jakości życia. Chcę, by nasze dzieci tu zostawały i czuły się szczęśliwe – zapewnia MAREK SERWA, kandydat na burmistrza gminy i miasta Drzewica startujący z listy PiS. Jego program to: inwestycje, przedsiębiorczość, rolnictwo, infrastruktura, edukacja, zdrowie i kultura.

Zaczynem inwestycji mają być gazyfikacja gminy i pozyskanie nowych terenów, które zachęcą przedsiębiorców do tworzenia dużych zakładów i miejsc pracy. Ponieważ te zapewniają także mali i średni przedsiębiorcy, pojawiły się takie pomysły jak utworzenie bezpłatnego gminnego portalu ogłoszeniowego, który pozwoli na śledzenie zapotrzebowania na produkty i usługi, informatora przedsiębiorczości, by aktywizować młodych ludzi do zakładania własnych firm, wspieranie rozwoju lokalnego targowiska i obniżenie podatków od lokalnego transportu.

– Potrzebne są też nowe drogi, parkingi, chodniki i ścieżki rowerowe. By pozyskać środki na ten cel, będę współpracował z administracją rządową – zapewnia Serwa i dodaje, że wesprze też rolników w pozyskiwaniu środków z funduszy krajowych i unijnych przy nawiązaniu współpracy z holdingiem spożywczym i staraniach o środki na meliorację pól.

Przyszłość Drzewicy to dzieci i młodzież. – Chcę utworzyć publiczny żłobek oraz stworzyć budżet stypendialny dla zdolnej młodzieży – mówi Serwa. Obiecuje też utrzymanie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, a we współpracy z powiatem opoczyńskim poszerzenie oferty edukacyjnej. – Drzewica powinna mieć silne placówki oświatowe, a za tym idzie – zaradną i aktywną młodzież – tłumaczy Serwa.

W jego programie są też propozycje dla seniorów: lepszy dostęp do dziennych domów opieki i poprawa warunków leczenia w przychodni zdrowia, a w zakresie kultury – specjalny budżet dla stowarzyszeń i innych organizacji, by łatwiej im było sięgać po środki unijne. – Chcę, aby Drzewica tętniła życiem. Jako burmistrz będę wspierał aktywność społeczną. Stawiam na rozwój – zapewnia Serwa.

Marek Serwa ma 43 lata, żonę i dwie córki. Ukończył Akademię Rolniczą w Lublinie oraz studia podyplomowe z pozyskiwania funduszy unijnych. Obecnie jest dyrektorem Łódzkiego Ośrodka Rozwoju Rolnictwa i radnym powiatu opoczyńskiego, wcześniej był radnym Drzewicy.

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Uczciwa Rawa+

Stawiam na rozwój komunikacji miejskiej, budownictwa komunalnego, bloków socjalnych, a to wszystko przy utrzymaniu na niezmienionym poziomie niskich opłat komunalnych ponoszonych przez rodziny – zapewnia DARIUSZ MISZTAL, kandydat na prezydenta Tomaszowa Mazowieckiego startujący z listy PiS i dotychczasowy włodarz miasta.

Jak twierdzi, jego program jest całościowy i zrównoważony. Jest w nim miejsce zarówno na gospodarkę, infrastrukturę, jak i ekologię, bezpieczeństwo, sport, oświatę i kulturę. – W zakresie pobudzenia gospodarczego miasta najważniejsze jest wsparcie start-upów i inkubatorów przedsiębiorczości. Chcę też powołać asystenta dla nowych przedsiębiorców. Bo przedsiębiorcy to miejsca pracy – mówi Misztal. Ale, jak zaznacza, w mieście potrzeba też nowych dróg, chodników, oświetlenia ulic i parkingów. W planach ma m.in. połączenie ulic Skierniewickiej z Mszczonowską wzdłuż torów kolejki wąskotorowej i budowę parkingu naziemnego na 120 miejsc w centrum miasta. Wszystkie obiekty użyteczności publicznej mają też zostać dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. By mieszkańcy czuli się bezpiecznie, Misztal proponuje też zainstalowanie monitoringu wizyjnego przy przejściach dla pieszych przy szkołach, niebezpiecznych skrzyżowaniach i miejscach wandalizmu. Stawia także na poprawę jakości powietrza. – Aby mieć na to środki, konieczny jest udział miasta w rządowym programie Czyste Powietrze – mówi kandydat. I jak zapewnia, ważnym punktem programu są także sport i rekreacja. – Poprawy wymaga baza sportowa. Jej rozbudowa powinna być skorelowana z polityką rządu. Chcę zbudować m.in. nową salę gimnastyczną przy Szkole Podstawowej nr 2, zmodernizować halę OSiR, rozbudować ścieżki rowerowe, a nad zalewem stworzyć Strefę Młodych – mówi Misztal i dodaje: – Moim celem jest uczciwa Rawa+.

Dariusz Misztal ma 51 lat. Jest przewodniczącym PiS w powiecie rawskim. Ukończył Wydział Mechaniczny na Politechnice Łódzkiej oraz studia na kierunku administracja i zarządzanie dla kadry kierowniczej administracji publicznej na Uniwersytecie Łódzkim.

POWIAT TOMASZOWSKI

Wierny wyborcom, nie układom

Miasto potrzebuje młodych ludzi, dlatego stawiam na wspieranie lokalnej przedsiębiorczości i stwarzanie warunków rozwoju, które zachęcą młodych tomaszowian do powrotu do miasta z emigracji zarobkowej – mówi MARIUSZ WĘGRZYNOWSKI, kandydat do rady powiatu tomaszowskiego z listy PiS.

Jako doświadczony samorządowiec – radny obecnej i poprzednich kadencji, pracujący uczciwie i z pełnym zaangażowaniem dla dobra mieszkańców – w swoim programie odwołuje się przede wszystkim do ich potrzeb.

Prócz pobudzania lokalnej przedsiębiorczości Węgrzynowski proponuje inwestowanie w infrastrukturę oraz w zdrowie mieszkańców. – Aby poprawić komunikację, warunki życia w mieście i powiecie, konieczne jest zbudowanie obwodnicy Tomaszowa Mazowieckiego, należy też poprawić stan techniczny dróg, chodników i zbudować nowe ścieżki rowerowe – twierdzi kandydat. W swoim programie ma też pozyskanie środków finansowych na oczyszczenie wód Zalewu Sulejowskiego oraz na odwierty geotermalne.

– Niezwykle ważną sprawą, o której mówią mieszkańcy, jest też poprawa świadczenia usług medycznych w tomaszowskim szpitalu. I ten problem, jako radny, chciałbym rozwiązać. Zawsze jestem wierny wyborcom, nie układom – zapewnia kandydat. Mariusz Węgrzynowski ma 49 lat. Jest magistrem informatyki. Ma też wykształcenie wyższe z teologii. Obecnie pełni funkcję dyrektora szkół katolickich w Tomaszowie Mazowieckim oraz zastępcy dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Spale. W 2017 r. został samorządowcem roku.

eprasa.pl 73de8abed8

ZGINĘŁA MIMO REANIMACJI

ŁÓDŹ \ Kierujący hyundaiem coupe nietrzeźwy 20-letni mężczyzna, jadąc wczoraj ok. godz. 4 nad ranem ul. Narutowicza, utracił panowanie nad pojazdem i uderzył w mur posesji. Śmierć poniosła 21-letnia pasażerka. Sprawcy grozi do 12 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d

WETERANI MISJI ZAGRANICZNYCH ĆWICZĄ

ŁASK \ Cieszę się, gdy widzę weteranów aktywnych – mówił szef MON Mariusz Błaszczak na inauguracji VI edycji zajęć edukacyjno-sportowych w ramach „Projektu Wojownik". Zajęcia odbywają się na terenie 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku.

fot. mat. pras./d

INFRASTRUKTURA DROGOWA

Kierowcy chcą parkingów wielopoziomowych w centrum Łodzi

Mieszkańcy Śródmieścia oraz samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości domagają się wybudowania w Łodzi wielopoziomowych parkingów. Ich zdaniem miejscy urzędnicy składają tylko puste deklaracje, a nie dążą do szybkiego rozpoczęcia inwestycji.

Bartłomiej Krasnodębski

W centrum Łodzi jest coraz trudniej zaparkować. Wpływają na to m.in. przeciągające się w czasie remonty ulic, zmniejszanie po modernizacjach dróg liczby miejsc parkingowych oraz niewybudowanie parkingów wielopoziomowych. – Od 8 lat czekamy na powstanie np. przy ul. Nawrot parkingu wielopoziomowego. Najpierw odbyło się tam wiele konferencji prasowych, dyrektorzy z różnych wydziałów Urzędu Miasta Łodzi wraz z władzami miasta przedstawiali wizualizacje wielopoziomowych parkingów. Potem urzędnicy próbowali zlikwidować obecne miejsca do parkowania. Założyli nawet specjalne blokady. To skandaliczna sytuacja, w której kierowcy ciągle są osobami niemile widzianymi w Śródmieściu – bulwersuje się Wojciech Zakrzewski, przewodniczący Zarządu Rady Osiedla Katedralna i kandydat do Rady Miejskiej w Łodzi z list Prawa i Sprawiedliwości.

Zdaniem przedstawiciela rady osiedla władze miasta starają się także zmusić łodzian do korzystania z komunikacji miejskiej. – To bez sensu, bo tramwaj jedzie o wiele wolniej niż samochód. Np. od skrzyżowania ul. Wigury z Piotrkowską do przystanku Piotrkowska-Centrum tramwajem podróżuję się często ok. 9 minut. Autem zaś 2 minuty. Dodatkowo w aucie jest ciepło i nie ma tłoku. Nie trzeba także czekać na przystanku. Niestety urzędnicy nie proponują żadnych nowych miejsc parkingowych. Nawet parking przy Urzędzie Miasta Łodzi jest częściowo zamykany podczas imprez organizowanych na Piotrkowskiej. W ten sposób urzędnicy tylko zniechęcają łodzian do przyjeżdżania w okolice głównej ulicy. Lokalni przedsiębiorcy niedługo nie będą mieli już komu sprzedawać swoich produktów – uważa społecznik.

W Śródmieściu brakuje parkingów | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Natomiast według zasiadającego w doraźnej komisji ds. transportu Rady Miejskiej w Łodzi rzecznika klubu PiS Łukasza Magina miejscy urzędnicy od lat tylko mówią o rozstrzyganiu przetargów. – Nawet jeśli w najbliższym czasie w Urzędzie Miasta Łodzi plany budowy przyśpieszą, to i tak liczba miejsc parkingowych w centrum miasta nie zwiększy się znacznie. Plotki o rozstrzygnięciu przetargów to typowe przedwyborcze zagrywki i obietnice. Zobaczymy kolejne wizualizacje, a nie konkretne rozwiązania ułatwiające łodzianom życie – przekonuje radny Magin. Nad brakiem parkingów w centrum Łodzi ubolewają również inni kierowcy. – Gdy przywożę dziecko do przedszkola w Śródmieściu, nie mam gdzie zostawić auta. Niestety często ryzykuję nałożenie na mnie mandatu przez miejskich strażników, bo staję na zakazie postoju. Gdyby urzędnicy w końcu postarali się wybudować choć jeden parking wielopoziomowy, kierowcy byliby naprawdę szczęśliwi – uważa pani Ewa Kowalkiewicz, mieszkanka Śródmieścia.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Wojewoda łódzki pozwoli Hannie Zdanowskiej dokończyć kadencję

Wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau nie wygasił mandatu skazanej prawomocnym wyrokiem sądu prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej. Jednocześnie wojewoda zapowiedział, że gdyby działaczka PO wygrała wybory, to wtedy prawdopodobnie rozpocznie procedurę jej odwołania. Podczas przedstawiania swojego stanowiska prof. Raua zaatakowali zwolennicy PO, wznosząc okrzyki m.in. „Hańba" czy „Pisowski aparatczyk".

Bardzo nerwowo na wypowiedzi wojewody i radnych PiS zareagowali zwolennicy Koalicji Obywatelskiej. Każde stwierdzenie prof. Raua i samorządowców z PiS były kwitowane buczeniem, gwizdami i niemiłymi okrzykami. Wśród zwolenników Hanny Zdanowskiej i jej formacji politycznej pojawił się ochroniarz manifestacji KOD i Obywateli RP, czyli „Farmazon". Kilkunastoosobowa grupa stronników działaczki PO miała także napisane na kartkach hasło: „Murem za Hanką". Demonstrantów wsparł również lider PO Grzegorz Schetyna. – Dzisiaj wszyscy jesteśmy murem za Hanką. Apelujemy, by łodzianie poszli do wyborów i poparli w nich Hannę Zdanowską. W ten sposób bronimy demokracji, wolności, miłości i przyzwoitości w Polsce. Postępowanie PiS to atak na praworządność – uważa przewodniczący PO. Podczas wystąpienia swoje prawdziwe oblicze pokazała też prezydent Zdanowska. Bezpardonowo zaatakowała w nim polityków PiS i urzędników państwowych. – Działacze PiS robią wszystko, bym nie mogła sprawować funkcji prezydenta Łodzi. PiS wykorzystał przeciwko mnie m.in. CBA czy prokuraturę. A to mieszkańcy zdecydują, kto będzie ich prezydentem. W Łodzi kandydat PiS może liczyć tylko na 15 proc. głosów, a mimo to chce przejąć władzę w Łodzi – przekonuje prezydent Zdanowska. Łódzcy działacze Koalicji Obywatelskiej, czyli politycy SLD, PO i Nowoczesnej, dodatkowo złożyli na działanie wojewody łódzkiego prof. Zbigniewa Raua doniesienie do prokuratury i Państwowej Komisji Wyborczej. Zarzucają oni wojewodzie łódzkiemu prowadzenie niedozwolonej prawem agitacji wyborczej.

Bartłomiej Krasnodębski

KULTURALNY FLESZ

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

JAZZ

Trio Leszka Możdżera

Dzisiaj o godz. 19 z okazji XXV-lecia kościoła Środowisk Twórczych przy ul. Skłodowskiej-Curie wystąpi trio znakomitego polskiego pianisty jazzowego Leszka Możdżera. Historia zespołu zaczęła się w 2003 r. podczas Sopot Jazz Festival. Specjalnie na to wydarzenie Leszek Możdżer zaprosił szwedzkiego basistę i wiolonczelistę Larsa Danielssona oraz izraelskiego perkusistę Zohara Fresco. Jako Dream Team zaprezentowali debiutancki repertuar. Koncert otrzymał znakomite recenzje ze strony krytyków i publiczności. – Widzowie cenią sobie trio polsko-szwedzko-izraelskie za delikatność, ale przede wszystkim za subtelność. Muzykom udało się znaleźć kompromis między jazzem a improwizacją i wpadającą w ucho melodyjnością. Wydaje się, że stworzyli wspaniałe trio jazzowe – na fortepian, kontrabas i perkusję. Jednak skoro to projekt Możdżera, to nie ma tu nic oczywistego. Poza fortepianem Możdżer korzysta z keyboardu i czelesty. Danielsson wymienia kontrabas na wiolonczelę, Fresco zaś czaruje grą na perkusji. Razem tworzą muzykę wymagającą przygotowania, uwagi, a czasem erudycji. Reszta pozostaje w rękach artystów – twierdzą organizatorzy jubileuszu.

eprasa.pl 73de8abed8

POWSTAJE POMNIK TWÓRCÓW WIELKIEGO WIDZEWA

WIDZEW \ Przed stadionem przy al. Piłsudskiego rozpoczęły się prace przygotowawcze do budowy widzewskiego pomnika. Ma on upamiętniać byłego prezesa klubu Ludwika Sobolewskiego, ale również wiele innych osób, dzięki którym o czerwono-biało-czerwonych głośno było nie tylko w Polsce, lecz także na świecie. Inwestycja zostanie zrealizowana w ramach budżetu obywatelskiego.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Chciałbym zdobyć jak najwięcej bramek i zanotować jak najwięcej asyst, bo zawsze miło jest po sezonie spojrzeć w dobre statystyki – przyznaje Piotr Pyrdoł | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Rywal ŁKS nie przegrał jeszcze na wyjeździe

W sobotę piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego wrócą do ligowych zmagań. O godz. 15 zmierzą się na własnym obiekcie z GKS 1962 Jastrzębie. Drużyna z Górnego Śląska w tym sezonie jeszcze nie przegrała na wyjeździe.

Daniel Mroczek

Do tej pory GKS uzbierał 20 pkt. W ostatnim ligowym spotkaniu drużyna z Jastrzębia ograła w Bytowie tamtejszą Bytovię 2:1. – Wiem, że Jastrzębie jeszcze nie przegrało na wyjeździe w tym sezonie, więc najwyższa pora przerwać tę jego serię – mówi Piotr Pyrdoł, cytowany przez oficjalną stronę internetową Łódzkiego Klubu Sportowego. – Spodziewam się bardzo trudnego spotkania. Myślę, że przeciwnik wybiegnie na murawę z takim samym nastawieniem jak my – żeby zagrać o zwycięstwo. Nie ma innej rady, musimy podejść do tego meczu z maksymalną determinacją i mobilizacją – dodaje.

10
tyle meczów rozegrał w tym sezonie Piotr Pyrdoł

Pyrdoł rozegrał do tej pory 10 meczów w biało-czerwono-białych barwach na zapleczu ekstraklasy. – Chyba każdy zawodnik chce grać w każdym meczu w pierwszym składzie i tak też jest ze mną. Na każdym treningu i w każdym meczu staram się pokazywać trenerom, że warto na mnie stawiać. Chociaż jedną bramką w sezonie na pewno bym się nie zadowolił. Chciałbym strzelić jak najwięcej goli i zanotować jak najwięcej asyst, bo zawsze miło jest po sezonie spojrzeć w dobre statystyki. Jednak podchodzę do tego wszystkiego ze spokojem i chłodną głową – podkreśla pomocnik.

PIŁKA NOŻNA

GKS i ŁKS wysoko w klasyfikacji PJS

Po 14 kolejkach 2. ligi drużyna PGE GKS Bełchatów z 5603 pkt zajmuje trzecie miejsce w prowadzonym od początku sezonu 2018/2019 rankingu Pro Junior System. Widzew jest dopiero 16., a Łódzki Klub Sportowy w gronie pierwszoligowców zajmuje drugą pozycję. Pro Junior System został stworzony przez Polski Związek Piłki Nożnej przy współpracy z firmą Deloitte. Celem programu jest promowanie i wspieranie jakości szkolenia w klubach. Według PJS wymiernym wskaźnikiem jakości pracy z młodzieżą są występy młodzieżowców i wychowanków w drużynach seniorskich. Klubom są przyznawane punkty za spędzony przez zawodników czas na boisku. Programem PJS administruje departament rozgrywek krajowych PZPN. Młodzieżowiec to zawodnik, który w roku kalendarzowym zakończenia sezonu rozgrywkowego ma 21 lat lub mniej. W sezonie 2018/2019 są to zawodnicy urodzeni w 1998 r. i młodsi. Z kolei wychowanek młodzieżowiec, to gracz, który jest zarejestrowany w klubie, z przerwami lub nie, przez okres trzech pełnych sezonów lub przez 36 kolejnych miesięcy pomiędzy 12. rokiem życia (lub rozpoczęciem sezonu, podczas którego zawodnik kończył 12. rok życia) a 21. rokiem życia (lub końcem sezonu, podczas którego zawodnik kończył 21. rok życia).

PIŁKA NOŻNA

Widzewowi szkodzi Urząd Miasta Łodzi

Ostatni mecz Widzewa Łódź ze Skrą Częstochowa (2:0) z wysokości trybun stadionu przy al. Piłsudskiego oglądała prezydent miasta Hanna Zdanowska. Po raz kolejny została jednak wygwizdana przez kibiców czterokrotnego mistrza Polski.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

W przerwie meczu ze Skrą Częstochowa spiker poinformował o obecności prezydent Hanny Zdanowskiej na terenie obiektu. Z trybun rozległy się gwizdy, a podczas drugiej połowy blisko 18-tysięczna publiczność wielokrotnie krzyczała „Na Hankę nie głosujemy". Na innym meczu fani wywiesili transparent „Widzewowi szkodzi Urząd Miasta Łodzi". Kibice mają żal do władz miasta m.in. za liczne usterki na nowym stadionie przy al. Piłsudskiego oraz na terenie obiektu treningowego na Łodziance. Stadion Widzewa Łódź kosztował 130 mln zł, a mimo to przez długi czas nie spełniał wymogów policji. Jedynymi kandydatami w niedzielnych wyborach, popieranymi przez środowisko kibiców Widzewa, są ubiegający się o mandat łódzkiego radnego Marcin Chruścik, Rafał Markwant oraz Sebastian Zawalski. Z kolei w Tomaszowie Mazowieckim oraz Rawie Mazowieckiej popierani są odpowiednio Jarosław Batorski oraz Adrian Galach.

(dm)

eprasa.pl 73de8abed8

DODATEK POMORSKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 18/10/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Władze uniwersytetu zachęcają do szczepień s.3

MARYNARKA WOJENNA NAJWYŻSZA STRUKTURA DOWODZENIA W GDYNI

Czas marynarskich powrotów

fot. Adam Warżawa/PAP

Od wczoraj na gmachu, przed którym jeszcze pięć lat temu stała zmiana marynarskiej warty, pojawiły się tablice z napisem: „Inspektorat Marynarki Wojennej". Dowodzenie flotą wróciło do Gdyni.

Stanisław Balicki

Miasto z morza długo czekało na tę uroczystość. W obecności ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka i inspektora marynarki wojennej kontradm. Jarosława Ziemiańskiego przypieczętowano zakończenie przenosin Inspektoratu Marynarki Wojennej ze stolicy.

– Po prawie pięciu latach na polecenie ministra obrony narodowej udało się zrealizować świętowany dzisiaj powrót do Gdyni – mówił kontradm. Ziemiański. – Mimo oddalenia od morza, a tym samym znacznego ograniczenia kontaktów z siłami Marynarki Wojennej Inspektorat realizował zadania przed nim postawione. Dostrzegaliśmy jednak niedogodności wynikające z przeniesienia nas do stolicy – dodał.

Życie najwyższych sztabowców w granatowych mundurach przez pięć ostatnich lat polegało na nieustannych podróżach służbowych między Warszawą a Wybrzeżem.

> \\ Życie najwyższych sztabowców w granatowych mundurach przez pięć ostatnich lat polegało na nieustannych podróżach służbowych między Warszawą a Wybrzeżem \\

Teraz gmach na rogu ul. Waszyngtona i skweru Kościuszki znów jest centralnym miejscem naszej floty wojennej.

– W Gdyni jest czas powrotów – mówił minister Błaszczak. – Do Gdyni powróciły szczątki bohaterskich marynarzy zamordowanych przez bezpiekę. Odnaleziono je na warszawskiej „Łączce", a następnie uroczyście pogrzebano na gdyńskim Oksywiu. Ponad dwa tygodnie temu do Gdyni wrócił adm. Józef Unrug. Uczestniczyliśmy w jego ponownym pogrzebie. A we wtorek oficjalnie do Gdyni powrócił Inspektorat Marynarki Wojennej. To czas powrotów, ale ten czas nie byłby możliwy, gdyby nie wybory w 2015 r. i zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości – zaznaczył.

Dowództwo Marynarki Wojennej w Gdyni zostało rozformowane na przełomie lat 2013 i 2014. Łączyło się to z przeniesieniem dowodzenia wszystkimi wojskami do jednego ciała, Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych. W zamian stworzono Inspektorat Marynarki Wojennej podległy DGRSZ, tyle że dotąd ulokowany w Warszawie. System dowodzenia jest krytykowany, a obecnie trwają prace nad jego reformą. Jeśli w jej wyniku przywrócone zostaną poszczególne dowództwa, gdyński inspektorat stanie się jednym z nich. Według cały czas nieoficjalnych informacji uroczystość inauguracji struktury odbędzie się w środę.

POLITYKA SPOŁECZNA

Podsumowanie trzech lat zmian

Podczas konferencji wojewody pomorskiego Dariusza Drelicha podsumowano wprowadzanie zmian w polityce społecznej państwa w ciągu ostatnich trzech lat. Gośćmi spotkania byli wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Marcin Zieleniecki oraz przedstawiciele pomorskich samorządów. – Programy, które wprowadza rząd Prawa i Sprawiedliwości, znacząco wpływają na jakość życia mieszkańców Pomorza – podkreślał wojewoda. – Dane potwierdzają, że od 2015 r. ta polityka społeczna przynosi rezultaty w województwie pomorskim. Aby efekty były jeszcze większe, niezbędna jest współpraca z samorządami. Program 500+ zdecydowanie poprawił jakość życia mieszkańców. Dzięki niemu skrajne ubóstwo wśród dzieci zostało wyeliminowane. Tzw. wskaźnik wstydu zmienił się więc diametralnie. Program 500+ na Pomorzu zadziałał prodemograficznie. Mamy wzrost dzietności o 15 proc. – wyliczył Dariusz Drelich. Ze szczegółowymi danymi można się zapoznać na stronie puw.gov.pl.

(dzs)

KONFERENCJA

Porządki po nawałnicy

W najbliższy piątek 19 października w kompleksie wypoczynkowym Wichrowe Wzgórze w Chmielnie odbędzie się konferencja „Porządkowanie i zagospodarowanie terenów klęskowych po huraganie z sierpnia 2017 r. w lasach RDLP w Gdańsku". Organizowana przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Gdańsku we współpracy ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa Oddział w Gdańsku i Polskim Towarzystwem Leśnym Oddział Gdańsk konferencja ma być okazją do podsumowania dotychczasowych działań z zakresu zagospodarowania terenów klęskowych oraz dyskusji nad priorytetami i kierunkami na najbliższe lata. Program spotkania podzielono na dwie sesje. O godz. 10 planowane jest posiedzenie referatowe, z kolei na godz. 12 przewidziano sesję terenową, podczas której na terenie Nadleśnictwa Lipusz zaprezentowanych zostanie pięć pozycji na różnym etapie przygotowania powierzchni do odnowienia. Informacji na temat przygotowywanej konferencji udziela sekretariat RDLP w Gdańsku.

(dzs)

eprasa.pl 73de8abed8

PODEJRZANY O KRADZIEŻ SZCZĄTKÓW Z ZARZUTAMI

GDAŃSK \ Kolejne sześć zarzutów Dariuszowi R. przedstawiła Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. Mężczyzna miał znieważać miejsca spoczynku i okradać groby ze szczątków ludzkich. Zarzuty są rezultatem wspólnej pracy policjantów prowadzących sprawę oraz prokuratora. Proceder trwał od stycznia 2015 do listopada 2016 r. w Gdańsku, Gdyni, Rumi, Lęborku i Olsztynie.

fot. Wikipedia/d

PREZENTACJA STANU PRAC NAD ROZBUDOWĄ GDYŃSKIEGO PORTU

Zielone światło dla Portu Zewnętrznego

Zarząd portu zaprezentował gotowe plany rozbudowy. Port Zewnętrzny pozwoli Gdyni podjąć walkę o najbardziej lukratywną część sektora przewozów kontenerowych, prowadzoną największymi jednostkami.

Stanisław Balicki

Plany zaprezentowano podczas konferencji, w której brali udział m.in. Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, oraz gdyńscy parlamentarzyści: Dorota Arciszewska-Mielewczyk i Marcin Horała. – Pomysł budowy Portu Zewnętrznego to największa inwestycja w nowożytnej historii Portu Gdynia, której celem są zwiększenie możliwości przeładunkowych oraz wzmocnienie pozycji konkurencyjnej portu w regionie Morza Bałtyckiego – podkreślał podczas prezentacji Adam Meller, prezes zarządu Morskiego Portu Gdynia SA. – Musimy stale inwestować i tworzyć taką infrastrukturę portową, która zaspokoi wymagania armatorów i poszczególnych terminali. Mamy stwarzać warunki dla rozwoju biznesu i jako zarząd portu staramy się to robić skutecznie – zaznaczył.

Centralną częścią Portu Zewnętrznego ma być terminal kontenerowy z możliwością przeładunku w pierwszym etapie 2 mln znormalizowanych jednostek kontenerowych (teu) rocznie. W przygotowywanym projekcie przewiduje się rezerwę terenu na kolejne 0,5 mln teu. Port Zewnętrzny będzie posiadał nabrzeże o długości 2,5 km i szerokości 700 m, a maksymalna wielkość obsługiwanych kontenerowców będzie sięgać 30 tys. teu (o długości 490 m i szerokości 72 m). Tej wielkości jednostki mają co najmniej 16 m zanurzenia. Pirs portu musi więc wyjść w głębokie morze. Początek nabrzeża Portu Zewnętrznego to przedłużenie obecnego nabrzeża Śląskiego. Z pirsu węglowego ma się rozpoczynać nowy, prawie 3-km układ portowy, prowadzący do nowego wejścia głównego do portu o szerokości 300 m.

**\\ Nowa, głębokowodna część portu w Gdyni jest przedstawiana przez zarząd jako wyzwanie na miarę budowy portu w XX-leciu międzywojennym. Inwestycja ma dać impuls do rozwiązania problemów na linii port–miasto. Tych jest wiele i potrzebna jest współpraca samorządu z rządem – zauważają lokalni parlamentarzyści **

– Przez wiele lat przyzwyczailiśmy się, że Port Gdynia to symbol sukcesów, jednak nie zapewniono dostępu do systemu dróg krajowych, do roku 2015 w Ministerstwie Infrastruktury nie zadbano o zapisanie budowy Drogi Czerwonej choćby w planach – zaznaczał poseł Marcin Horała, kandydat na prezydenta miasta. – W samej Gdyni przez lata trwał proces wyłączania przez samorząd terenów związanych z gospodarka morską i przeznaczania ich pod typową deweloperkę – stwierdził. – Budowa Portu Zewnętrznego to nie tylko Droga

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta Polska codziennie

GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA NOWE PAŃSTWO

ATRAKCYJNE PAKIETY + WYJĄTKOWE PREZENTY

Koszulka ODSIECZ WIEDEŃSKA kultowej marki RED IS BAD™ o wartości 120zł

Książka RESORTOWE TOGI o wartości 50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

eprasa.pl 73de8abed8

STRAŻ POŻARNA Z KOLEJNYMI DOTACJAMI

REGION \ Wojewoda pomorski Dariusz Drelich podpisał umowy na doposażenie kolejnych jednostek straży pożarnej w Kościerzynie, Człuchowie, Nowym Dworze Gdańskim, Sztumie, Kartuzach oraz Komendy Miejskiej PSP w Gdańsku.

fot. mat. pras./d

POROZMAWIAJ Z MISTRZAMI

SPORT \ Jest okazja, by spotkać się z Pauliną Gubą, Joanną Fiodorow i Michałem Haratykiem – medalistami letnich mistrzostw Europy w lekkiej atletyce. Dziś o godz. 11 w holu budynku Olivia Star sportowcy opowiedzą o swoich zmaganiach.

fot. mat. pras./d

Początek nabrzeża Portu Zewnętrznego to przedłużenie obecnego nabrzeża Śląskiego. Z pirsu węglowego ma się rozpoczynać nowy układ portowy mający prawie 3 km długości | fot. Adam Warżawa/PAP

Czerwona, ale także skomunikowanie portu za pomocą nowych połączeń kolejowych. Podstawą wszystkiego musi być silna współpraca samorządu z państwem – dodała poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

– Dosłownie rok temu rozpoczęły się przygotowania do realizacji pomysłu budowy w gdyńskim porcie Portu Zewnętrznego, który jest obecnie jedyną szansą na dalszy rozwój i zwiększenie możliwości przeładunkowych. Otwarta droga do budowy portu jest już faktem – podsumował minister Gróbarczyk. – Wielokrotnie już nadmieniałem, że Port Gdynia nie może być miejscem, w którym tworzy się sztuczne twory w postaci tzw. water frontów morskich, które nigdy nie przyczynią się do rozwoju portowej tkanki. Deweloperka na nabrzeżach nie będzie tworzyć portowego biznesu – zaznaczył.

ZDROWIE

Władze uniwersytetu zachęcają do szczepień

Rektor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Marcin Gruchała i prorektor ds. studenckich dr hab. Tomasz Smiatacz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych GUMed na własnym przykładzie przekonywali, że warto się szczepić przeciwko grypie. Do akcji dołączyli również m.in. prof. Piotr Lass, prodziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu z OPzIMMiT, prof. Grzegorz Raczak, kierownik II Katedry Kardiologii, oraz dr Krzysztof Chlebus z I Katedry i Kliniki Kardiologii.

| fot. mat. pras./d

Uniwersytet zapewnia, że najskuteczniejszym sposobem, by nie dać się grypie, są szczepienia ochronne. Zalecane są na podstawie aktualnych informacji medycznych towarzystw naukowych, a także obowiązującego prawa. Co istotne, szczepienia zapewniają nie tylko ochronę indywidualną, lecz także tzw. odporność populacyjną.

– Od wielu lat się szczepię, co jest z korzyścią dla mnie, moich bliskich, ale również pacjentów przebywających pod moją opieką, którzy w ten sposób są bezpieczniejsi – podkreślił rektor Marcin Gruchała. – Szczepienie gwarantuje mniejsze ryzyko zachorowania, powikłań pogrypowych, a także przeniesienia zakażenia na moją rodzinę, starszych rodziców z chorobami przewlekłymi oraz pacjentów, którzy też najczęściej są osobami starszymi. Dla nich grypa może stanowić śmiertelne zagrożenie – dodał. Prorektor ds. studenckich dr hab. Tomasz Smiatacz podkreślił, że szczepienia działają i chronią nasze zdrowie, jednak wokół nich krąży wciąż wiele mitów i półprawd, które wywierają szkodliwy wpływ na społeczeństwo, podważając pozytywne właściwości szczepień.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

TEATR

fot. mat. pras./d

„Zabójstwo króla" w Gdyni

„Zabójstwo króla" Pasoliniego to rozprawa o konflikcie pokoleń, walce dobra ze złem, religii i konsumpcjonizmie. Autor oskarżany był o obrazę moralności i bluźnierstwo. Ten intrygujący dramat, historię bogatego mężczyzny, który stwierdza, że nie chce już prowadzić konsumpcyjnego życia i buntuje się przeciwko losowi, można zobaczyć dziś o godz. 19 na scenie Teatru Miejskiego w Gdyni.

WYSTAWA

fot. mat. pras./d

Jak powstały Chiny

W ramach Chińskiego Tygodnia ASP w Gdańsku zaprasza dziś o godz. 18 na wernisaż wystawy „Chiński mit". Prace odnoszą się do mitów na temat powstawania chińskiej cywilizacji. Są to przekazy zarówno graficzne, jak i pisemne. Wszystkie prace powstały w 2016 r., ich autorami są zarówno uznani artyści tworzący komiksy, jak i kreatywni młodzi i starsi fascynaci tego gatunku z obszaru całych Chin.

MUZYKA

fot. mat. pras./d

BOTO Wild Jam

Dzisiejszą odsłonę BOTO Wild Jam, czyli cotygodniowe spotkania z najlepszymi artystami pomorskiej i krajowej sceny muzycznej, poprowadzi Roman Ślefarski, muzyk perkusista, aktor. Nagrał kilkadziesiąt płyt, ścieżek dźwiękowych do filmów i spektakli teatralnych. Oprócz Ślefarskiego w Teatrze Boto w Sopocie od godz. 21 zagrają saksofonista Tomasz Grzegorski oraz pianista Artur Jurek.

KONCERT

fot. mat. pras./d

Rzepińska & Lipiński

Duet Rzepińska & Lipiński zabierze dziś o godz. 19 widzów Oliwskiego Ratusza Kultury w Gdańsku w szczególną muzyczną podróż przez jazz, soul i bluesa. W programie znajdą się standardy jazzowe oraz współczesne kompozycje. Zabrzmią utwory m.in.: George'a Gershwina, Raya Charlesa, Elli Fitzgerald, Billa Withersa. Będzie energetycznie i wzruszająco, a wszystko to w autorskich interpretacjach artystów.

PODRÓŻE

fot. mat. pras./d

Ameryka Centralna nie taka straszna

„Plama" Gdański Archipelag Kultury i Rada Dzielnicy Zaspa Młyniec zapraszają dziś o godz. 18 na spotkanie z Tamarą Kanecką w ramach cyklu „Na krańcach świata". Podróżniczka opowie o wyprawie po Gwatemali i Hondurasie. „Ameryka Centralna zachwyca, uzależnia, każe poznawać kolejne kraje, z których każdy jest trochę inny, ale tak samo urokliwy" –pisze Kanecka, miłośniczka autostopu.

SPOTKANIE

fot. mat. pras./d

Kazachstan – kraj kontrastów

Gdański Południk 18 zaprasza dziś o godz. 18.30 na spotkanie z cyklu „Podróżnicze czwartki". Tym razem w podróż do Kazachstanu zabiorą chętnych młodzi ludzie, studenci Magda Stanecka i Paweł Druet. Kazachstan to kraj kontrastów, gdzie nowoczesność zderza się z tradycją. Kirgistan to zaś krajobraz gór i stepów, gdzie praktycznie nie ma turystyki, a ludzie dzielą się wszystkim, co mają.

eprasa.pl 73de8abed8

MICHAŁ KOLENDA POWAŻNIE KONTUZJOWANY

KOSZYKÓWKA \ Trefl Sopot poinformował, że koszykarz tego klubu wciąż zmaga się ze stanem zapalnym piszczela i w najbliższych tygodniach nie będzie mógł brać udziału w meczach i treningach. Podstawowy niski skrzydłowy Trefla wróci do gry najwcześniej w grudniu. W tym sezonie ekstraklasy Michał Kolenda wystąpił tylko w inauguracyjnym spotkaniu z Polskim Cukrem Toruń, w którym zdobył 9 pkt.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Sławomir Peszko kontrakt z Lechią ma ważny do 2020 r., ale to, że pojawi się jeszcze w ekstraklasie w barwach biało-zielonych, jest coraz mniej prawdopodobne

Czy Sławomir Peszko jeszcze zagra w koszulce Lechii w ekstraklasie? | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Peszko w dół, Michalak w górę

Nowy młody pomocnik Lechii Gdańsk Konrad Michalak zdobył gola dla młodzieżowej reprezentacji Polski w zwycięskim meczu eliminacji Mistrzostw Europy z Gruzją. Tymczasem weteran Sławomir Peszko został odsunięty od pierwszej drużyny Lechii za swoje zachowanie.

Marek Madej

Kolejne kłopoty Peszki owiane są tajemnicą. O sprawie klub poinformował kibiców za pośrednictwem portalu Trójmiasto.pl, do którego przysłał SMS o następującej treści: „Sławomir Peszko został odsunięty od pierwszego zespołu z powodu niesubordynacji podczas treningu. Szczegóły pozostają wewnętrzną kwestią klubu i drużyny". „Nie pasuję trenerowi" – poinformował z kolei sam Peszko w „Dzienniku Bałtyckim". Portal Niezależna.pl napisał natomiast, że według nieoficjalnych informacji Peszko miał się niestosownie odezwać do jednego z asystentów trenera Piotra Stokowca i w najbliższym czasie 33-letni skrzydłowy będzie ćwiczył z rywalizującą w pomorskiej IV lidze drugą drużyną biało-zielonych.

Wygląda na to, że skrzydłowy gdańskiej Lechii i były reprezentant Polski nie pasuje Piotrowi Stokowcowi ze względów piłkarskich, charakterologicznych, ale też… wiekowych. Peszko w tym sezonie zagrał w ekstraklasie jeden niecały mecz i trzeba przyznać, że gdy wszedł na boisko, grał naprawdę dobrze. Było to 20 lipca (Jagiellonia–Lechia 0:1). Dość szybko jednak je opuścił, i to na długo. Jeszcze w najbliższej kolejce ligowej obowiązuje trzymiesięczna dyskwalifikacja Sławomira Peszki nałożona na niego przez władze ligi za ówczesny faul na zawodniku Jagiellonii Białystok Arvydasie Novakovasie. Peszko musiał dodatkowo zapłacić 30 tys. zł kary. Peszko jest recydywistą, jeśli chodzi o brutalne faule. A Piotr Stokowiec nie tylko nie bronił Peszki, ale jeszcze go publicznie krytykował.

Stokowiec chce stawiać na młodzież. I nie tylko chce, ale też naprawdę ma na kogo z tej młodzieży stawiać, zwłaszcza w drugiej linii. Obecnie nie ma tam za bardzo miejsca dla Peszki, który po trzech miesiącach braku rytmu meczowego i tak długo będzie wracał do normalnej dyspozycji.

Gdy pierwszą drużynę opuścił Peszko, w Gdyni gola dla młodzieżowej reprezentacji Polski w ważnym meczu zdobył 21-letni Konrad Michalak. To zawodnik pozyskany przez Lechię w tym sezonie z Legii. Polska wygrała z Gruzją 3:0 i zapewniła sobie grę w barażach o awans do Mistrzostw Europy do lat 21. W swojej młodzieżowej reprezentacji znowu jako podstawowy zawodnik wystąpił też Słowak Lukáš Haraslín. Co prawda gola dla reprezentacji tym razem nie strzelił, a Słowacja przegrała z Irlandią Północną i odpadła z walki o młodzieżowe Euro, ale i tak w tym sezonie Haraslín jest jednym z najlepszych piłkarzy ekstraklasy i to jemu w dużej mierze Lechia zawdzięcza liderowanie po 11 kolejkach.

KOSZYKÓWKA

Polpharma zagra z Amerykanami

Polpharma Starogard Gdański zagra dzisiaj towarzyski mecz z drużyną JBA USA. To reprezentacja ligi młodzieżowej Junior Basketball Association, która odbywa obecnie tournée po Europie. Jak dotąd pokonała CSKA Moskwa 135:127 i Zenit Sankt Petersburg 122:114. Wstęp na ten mecz jest bezpłatny, ale przy wejściu należy okazać bezpłatną wejściówkę, którą można odbierać w siedzibie klubu. Początek meczu o godz. 18 w Skarszewskim Centrum Sportu.

PIŁKA NOŻNA

Zarandia zadebiutował w reprezentacji

Pomocnik Arki Gdynia Luka Zarandia zadebiutował w reprezentacji Gruzji. Wszedł na boisko w 89. min meczu Ligi Narodów przeciwko Łotwie. Gruzja wygrała na wyjeździe 3:0. Dzięki temu zwycięstwu Gruzja awansowała do trzeciej dywizji Ligi Narodów.

REKREACJA I RODZINA

Z dziećmi na sportowo

Gdyńskie Centrum Sportu organizuje specjalne treningi przeznaczone dla… rodziców z dzieckiem w wózku. Można w nich wziąć udział niezależnie od poziomu sprawności fizycznej oraz umiejętności ruchowych. Zajęcia odbywają się w każdy czwartek o godz. 10 w salce fitness w hali lekkoatletycznej Gdyńskiego Centrum Sportu (ul. Olimpijska 5).

HOKEJ

Grad goli w hali Olivia

MH Automatyka Gdańsk pokonała aż 9:1 Kadrę PZHL. Jutro gdańszczanie podejmują dużo trudniejszego przeciwnika – lidera tabeli Polskiej Hokej Ligi Tauron GKS Katowice.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Przed spotkaniem z Kadrą PZHL (gdzie ogrywani są młodzi zawodnicy uważani przez związek za nadzieję polskiego hokeja) pisaliśmy, że w tym sezonie gdańscy hokeiści nie grają źle, ale mają potężny problem ze skutecznością. Gdyby nie brak skuteczności, byliby wyżej niż w środku tabeli Polskiej Hokej Ligi. Mecz u siebie z ostatnią drużyną był dobrą okazją, żeby poćwiczyć strzelanie goli. I okazję tę zawodnicy Automatyki w pełni wykorzystali. Już w pierwszej minucie było 2:0, po pierwszej tercji 4:0. Gdańszczanie kontrolowali mecz i dokładali kolejne gole. Strzelcami bramek dla Stoczniowca byli Rożkow (2), Polodna, Danieluk, Pastryk, Stasiewicz, Maly, Vítek i Smal.

W spotkaniu z Kadrą PZHL zadebiutował 24-letni czeski obrońca Lukáš Chalupa. W swojej karierze rozegrał 55 spotkań w czeskiej ekstralidze. Jest wychowankiem BK Mladá Boleslav. Ostatnie dwa sezony spędził w barwach Piráti Chomutov. Był także wypożyczany do pierwszoligowych zespołów Stadion Litoměřice oraz SK Kadaň. Bieżące rozgrywki rozpoczął w czeskiej II lidze w HC Letňany. Zawodnik podpisał z naszym klubem umowę testową na okres pięciu spotkań. Potem zapadnie decyzja, czy pozostanie w drużynie do końca rozgrywek.

(mad)

eprasa.pl 73de8abed8

DODATEK ŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 18/10/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Gliwickie wpadki PO s.2

REGION BRUDNE ZAGRYWKI WYBORCZE

Mowa nienawiści nakręca wandali

Robert Warwas wspólnie z mieszkańcami Dąbrowy Górniczej oraz kandydatami PiS do samorządu ułożył programy #DabrowaGorniczaNaPlus i #MiastoRownychSzans | fot. Facebook/d

W Dąbrowie Górniczej nieznani sprawcy cały czas niszczą plakaty wyborcze. Na dewastację narażone są szczególnie ogłoszenia i banery posła Roberta Warwasa, kandydata Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta miasta. Kontrole w tym zakresie prowadzi miejscowa policja, ale wielkich efektów na razie nie ma.

Rafał Grzegorzewski

To nie pierwszy taki atak na kandydatów prawicy. Zdaniem komentatorów nastroje podgrzewa PO, a nawet jej lider Grzegorz Schetyna, używając karygodnych słów o „PiS-owskiej szarańczy". – Musimy wygrać te wybory, zmobilizować wszystkie pozytywne siły i strząsnąć ze zdrowego drzewa naszego państwa PiS-owską szarańczę. Polska jest i pozostanie europejskim państwem zachodnim. Nie damy Polski wypchnąć na Wschód, co marzy się Kaczyńskiemu – powiedział Schetyna. Bronią go oczywiście inni politycy PO, ale krytyka pojawia się z różnych stron, w tym ze strony lidera Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Włodzimierza Czarzastego, który twierdzi, że lider opozycji totalnej za swoje szokujące słowa powinien przeprosić.

Efekty rozkręcania spirali nienawiści są opłakane. Powybijane szyby, zdemolowane biuro, zniszczone materiały wyborcze – taki widok w wynajmowanym lokalu zastał Robert Warwas. Nic co prawda nie zginęło, ale pozostał wielki bałagan. Właściciel budynku podejrzewa, że włamanie mogło mieć charakter polityczny. Robert Warwas nie zwalnia jednak tempa swojej kampanii mimo tego typu ataków – odwiedza kolejne dzielnice, spotyka się z mieszkańcami i wysłuchuje skarg na poważne problemy, które zostawia po sobie odchodzący prezydent Dąbrowy Zbigniew Podraza (poparcie przekazał Marcinowi Bazylakowi, swojemu dotychczasowemu pierwszemu zastępcy). Działacze prawicy wsparli m.in. mieszkańców Dąbrowy w walce z nielegalnymi wysypiskami. „Tak nie da się żyć! Boimy się o własne zdrowie! To tykająca bomba ekologiczna!" – takie głosy słychać było w Strzemieszycach, jednej z dzielnic miasta, podczas protestu przeciw wysypiskom. Tamtejsi mieszkańcy od lat zmagają się z problemem nielegalnych składowisk odpadów. Do walki włączają się politycy PiS, którzy podkreślają, że trzeba zacząć działać, a nie uciekać od śmierdzącego problemu. Zdaniem działaczy klubów „Gazety Polskiej" takie działania prawicy wywołują strach i wściekłość wśród lokalnych grup, które do tej pory decydowały o wszystkim w gminach Zagłębia. Stąd ataki na PiS. Niedawno w Czeladzi zniszczono i ukradziono kilka banerów kandydatów PiS. – Można się tylko domyślać, kto mógł to zrobić. Współczuć można tym, którzy zamiast dyskutować, wolą dewastować – podkreśla Tomasz Broniszewski, kandydat do rady powiatu będzińskiego z PiS, prawnik i działacz społeczny, któremu jeden z banerów pocięto, a drugi ukradziono.

(współpraca: ak)

„LEGIONY" W CIESZYNIE

Tylko w wolnej Polsce można realizować marzenia

Cieszyn po raz kolejny stał się planem filmowym. Centrum miasta w ciągu zaledwie paru dni zmieniło się nie do poznania. Wszystko z powodu zdjęć do filmu „Legiony" w reż. Dariusza Gajewskiego. Na potrzeby filmu Cieszyn stał się Kielcami za sprawą niezwykłej scenografii, nawiązującej do wydarzeń 1914 r. Film skoncentruje się na szlaku bojowym Legionów od wymarszu z Oleandrów do bitwy pod Kościuchnówką. „Legiony" to film producenta „Smoleńska" Macieja Pawlickiego, który podkreśla, że to kino przygodowe w najlepszym wydaniu, zrealizowane przy użyciu najnowocześniejszych technik. Opowieść o młodych ludziach, którzy nie wahali się podjąć walki o odzyskanie państwowości, oraz o tych, którzy zrozumieli, że tylko w wolnej Polsce zrealizują swoje marzenia. W filmie wystąpią m.in. Mirosław Baka (por. Stanisław Kaszubski ps. Król), Jan Frycz (bryg. Józef Piłsudski) i Borys Szyc (rtm. Zbigniew Dunin-Wąsowicz).

(ak)

KATOWICE

Zero tolerancji dla agresywnych zachowań w policji

Komendant Wojewódzki Policji w Katowicach podjął decyzję o natychmiastowym zwolnieniu ze służby funkcjonariusza, który usłyszał prokuratorskie zarzuty i został tymczasowo aresztowany. Do dyspozycji prokuratora zostało zatrzymanych też kolejnych dwóch policjantów, którzy byli obecni podczas interwencji. Sobotniej nocy doszło do zatrzymania czterech obywateli Wielkiej Brytanii, podejrzanych o pobicie Polaków. W trakcie zatrzymania obecny był funkcjonariusz po służbie, który wcześniej został pobity przez obcokrajowców. Najprawdopodobniej w trakcie tych czynności obezwładniany Brytyjczyk został zaatakowany przez policjanta, który rozpoznał go jako jednego z napastników. W rezultacie 48-letni obywatel Wielkiej Brytanii doznał obrażeń twarzy. Komendant miejski policji w Katowicach natychmiast powiadomił o zdarzeniu prokuratora oraz policyjne Biuro Spraw Wewnętrznych.

(ip)

eprasa.pl 73de8abed8

HARCERZE NIEPODLEGŁEJ

ŚLĄSK \ Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach zaprasza do udziału w 10. edycji projektu „Harcerze Niepodległej". IPN zachęca do odszukania zapomnianych bądź nieznanych ogółowi społeczeństwa, lokalnych bohaterów związanych z harcerstwem. Projekt skierowany jest do wszystkich osób i środowisk zainteresowanych historią najnowszą. Zgłoszenia do 31 stycznia 2019 r.

fot. mat. pras./d

GLIWICKIE WPADKI PO

Specjalistka od dialogu przegrywa spór za sporem

Zygmunt Frankiewicz, prezydent Gliwic, który od lat rządzi miastem i chce to robić nadal, kiepsko tym razem dobrał sobie koalicjanta w wyborach. PO notuje w Gliwicach wpadkę za wpadką, a celuje w tym Katarzyna Kuczyńska-Budka, która przegrała już dwa procesy w trybie wyborczym, a w dodatku ma kłopoty z przepisami zakazującymi wieszania plakatów w niektórych rejonach miasta. Warto dodać, że jej mąż Borys Budka jest prawnikiem, byłym ministrem sprawiedliwości.

Rafał Grzegorzewski

Sąd Okręgowy w Gliwicach zakazał Kuczyńskiej-Budce rozpowszechniania nieprawdziwych informacji na temat obecnego gliwickiego radnego, kandydującego do Sejmiku Województwa Śląskiego z PiS, Bartłomieja Kowalskiego. Kuczyńska-Budka została pozwana za jedną z wypowiedzi, która padła w wywiadzie dla portalu NaTemat.pl. Kandydatka KO stwierdziła w nim, że Kowalski porozumiał się z byłymi radnymi PO w celu stworzenia po wyborach nowego klubu w radzie miasta i „torpedowania istniejącej koalicji z prezydentem Gliwic Zygmuntem Frankiewiczem w imię nienawiści do niego". Kolejny raz przegrała w sądzie sprawę w trybie wyborczym z kandydatem do rady miasta Petrosem Tovmasyanem (PiS). I tym razem sąd stwierdził, że Kuczyńska-Budka nie jest w stanie udowodnić spisku, o którym mówiła i godzi w dobre imię kandydata. Wyroki nie są co prawda prawomocne, ale stanowią pierwszy, ważny krok w wyjaśnieniu konfliktu w Gliwicach, który w kontekście najbliższych wyborów stawia PO w bardzo niekorzystnym świetle.

> \\ Ani Borys Budka, ani jego żona jakoś nie potrafią się dogadać nawet ze swoimi kolegami z partii, którzy na znak protestu w związku ze zmianami na listach wyborczych rezygnują z członkostwa w Platformie \\

W dodatku, jak donosi TVP3 Katowice, jeszcze w niedzielę na latarniach przy ul. Kosów w Gliwicach widniały plakaty Kuczyńskiej-Budki. Pojawiły się tam, choć ul. Kosów, podobnie jak prawie 60 innych miejsc w mieście, objęta jest zakazem rozwieszania wyborczych plakatów na latarniach. Agencja reklamowa działająca na zlecenie kandydatki Koalicji Obywatelskiej tłumaczy się błędem pracownika. Z kolei kandydatka na radną sprawy komentować nie chciała, bo jak twierdzi, w całości zdobywaniem pozwoleń zajmowała się wynajęta agencja. Z ul. Kosów reklamy zostały usunięte. Jednak w poniedziałek wyborcze plakaty kandydatki KO wisiały wciąż przy ul. Opawskiej i Daszyńskiego. Słupy oświetleniowe w tych miejscach także objęte są zakazem umieszczania reklam. Warto dodać, że każdemu komitetowi wyborczemu przysługuje możliwość umieszczenia maksymalnie 500 sztuk plakatów wyborczych w trakcie trwania kampanii wyborczej. Ci, którzy umieszczą je w miejscach objętych zakazem, muszą się liczyć z karami finansowymi.

Lider PO Borys Budka nie przeprosił na razie ani wyborców, ani swoich kolegów z PO za wpadki żony. Za to na swoim profilu zawzięcie atakuje PiS i samego Bartłomieja Kowalskiego, któremu zarzuca zaklejanie plakatów wyborczych konkurencji. – Przypomnę, że takie działania wyczerpują znamiona wykroczenia – straszy. Swoją żonę cały czas broni i reklamuje. – Jestem przekonany, że Gliwice potrzebują nowego, świeżego spojrzenia na niektóre aspekty miejskiego życia. Kasia w województwie

GÓRNICTWO

fot. Wikipedia/d

Sośnica się broni

Restrukturyzacja kopalni Sośnica, w którą włączyły się nowe kierownictwo Polskiej Grupy Górniczej, załoga i związki zawodowe, zaowocowała dodatnimi wynikami finansowymi. Sośnica, realizując założony plan naprawczy, wydobywa teraz 7–8 tys. t węgla na dobę. To jeden z najlepszych wyników w PGG. Dzięki temu kopalni przestała grozić likwidacja.

Jak podkreśla Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii, w rozmowach z Komisją Europejską dziś nie ma tematu likwidacji kopalń. Wręcz przeciwnie – jest duża szansa na wycofanie Sośnicy z grupy kopalń przeznaczonych wcześniej do zamknięcia. – Już pod koniec 2017 r. informowaliśmy Brukselę o tym, że kopalnia ma dodatnie wyniki. Po analizie tegorocznych widać, że Sośnica się broni – mówił Tobiszowski. A to oznacza dalsze bezpieczne funkcjonowanie tej kopalni. Nie ma też problemu z przedłużeniem okresu pomocy dla górnictwa aż do 2023 r. – Wcześniejsze urlopy dla górników, proces finansowania na założone w budżecie 7 mld zł – możemy to realizować w tym wydłużonym przez Brukselę czasie – wyjaśniał wiceszef resortu energii.

(pa)

CZĘSTOCHOWA Z MIESZKANIEM+

Sukces senatora, porażka władz miasta

Artur Warzocha, senator Prawa i Sprawiedliwości i kandydat na prezydenta Częstochowy z ramienia PiS, od dawna postulował, żeby samorząd współpracował z rządem w ramach programu Mieszkanie+. Władze Częstochowy nie wspierały tej inicjatywy, jednak senator odniósł sukces – właśnie zapadła decyzja, że na blisko 6-hektarowym terenie w częstochowskiej dzielnicy Grabówka powstanie w kilku etapach 616 mieszkań w ramach rządowego programu Mieszkanie+.

Inwestycję zrealizuje należący do skarbu państwa Regionalny Fundusz Gospodarczy SA w Częstochowie. Warto podkreślić, że zainaugurowano ten niezwykle cenny program bez udziału obecnych władz miasta. Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju, podkreśla, że w Polsce brakuje ok. 2,5 mln mieszkań. W Częstochowie sytuacja jest również trudna.

W ramach rządowego programu w Częstochowie mieszkania mają powstać przy ul. Wiolinowej. Teren w 2016 r. wskazało miasto władające nim w imieniu skarbu państwa, ale grunt przejął Regionalny Fundusz Gospodarczy, spółka skarbu państwa. Krzysztof Matyjaszczyk, obecny prezydent miasta (ubiega się o reelekcję z ramienia SLD), tłumaczy, że miasto nie uczestniczy w programie, bo nie ma tytułu prawnego do dysponowania terenem. Wytypowanie działek było konsekwencją wystąpienia wojewody śląskiego o wskazanie gruntów skarbu państwa możliwych do wykorzystania na cele mieszkaniowe. Projekt wspiera też sekretarz stanu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, poseł Szymon Giżyński.

– Jeśli zostanę wybrany na prezydenta Częstochowy, deklaruję, że takich mieszkań będzie znacznie więcej. To jest mój priorytet. Będę rozwijał infrastrukturę mieszkaniową, a nie ją blokował, jak to czyni obecna władza – mówi Artur Warzocha, kandydat PiS na prezydenta Częstochowy.

W ramach programu Mieszkanie+ w Częstochowie powstanie osiem czterokondygnacyjnych domów. Projekt jest realizowany z myślą o młodych mieszkańcach miasta i małżeństwach. – Rola interwencyjna państwa na rynku mieszkaniowym ma sens, bo w Polsce brakuje mieszkań. Oceniamy, że polskich rodzin, które nie mają możliwości nabycia drogiego mieszkania, jest ok. 40 proc. Dlatego program inwestycyjny i pomocowy jest przełomowy, i dlatego do końca 2019 r. chcemy zrealizować zobowiązanie pana premiera Mateusza Morawieckiego dotycząca budowy

eprasa.pl 73de8abed8

NOC GIER PLANSZOWYCH

MYSŁOWICE \ Mysłowicki Ośrodek Kultury zaprasza 20 października od godz. 18 na VII Noc Gier Planszowych. To wydarzenie dla początkujących graczy i zaawansowanych miłośników planszówek. Dostępne będą duże i czasochłonne gry oraz te mniejsze.

fot. mat. pras./d

SIEMIANOWICKI BIEG DLA NIEPODLEGŁEJ

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE \ MOSiR oraz Stowarzyszenie Amazonek „Razem" zapraszają miłośników biegania oraz nordic walkingu na Siemianowicki Bieg dla Niepodległej, który odbędzie się 20 października o godz. 12 w parku Pszczelnik.

fot. mat. pras./d

Bartłomiej Kowalski podkreśla, że kryzys w gliwickiej PO jest coraz poważniejszy | fot. Facebook/d

śląskim realizuje wiele projektów, które przyczyniają się do poprawy życia mieszkańców naszego regionu. Współtworzyła programy Śląskie dla Seniora i Śląskie dla Młodych. Kieruje znakomitym zespołem niezwykle otwartych i kompetentnych ludzi, którzy opracowali pierwszy w historii naszego województwa budżet partycypacyjny – przekonuje na swoim profilu Borys Budka. Krytycy zauważają, że Katarzyna Kuczyńska-Budka wielkich osiągnięć nie ma, a jedynie robi, co do niej należy – zajmuje bowiem dyrektorskie stanowisko w kierowanym przez PO Urzędzie Marszałkowskim w Katowicach, nadzorując jednostkę o tajemniczo brzmiącej nazwie Wydział Dialogu. – Doświadczenie w tym zakresie z pewnością zostanie wykorzystane przez nią w pracy dla Gliwic – przekonuje Borys Budka. Komentatorzy podkreślają jednak, że ani Budka, ani jego żona jakoś nie potrafią dogadać się nawet ze swoimi kolegami z partii, którzy na znak protestu w związku ze zmianami na listach wyborczych rezygnują z członkostwa w Platformie.

Artur Warzocha, senator Prawa i Sprawiedliwości, jest kandydatem na prezydenta Częstochowy | fot. Facebook/d

100 tys. mieszkań. Na mapie miast, które powinny inwestować w budownictwo mieszkaniowe, jest także Częstochowa. Tu także mogą powstać mieszkania z systemem rządowych dopłat. Takie narzędzie stworzyliśmy i będziemy je wprowadzać przy współpracy z samorządami, które w programie Mieszkanie+ traktujemy jako niezwykle ważnego partnera. Dopłaty takie przewidziane są na piętnaście lat dla osób spełniających odpowiednie kryteria dochodowe. Te regulacje będą wprowadzać w życie samorządy, stąd zależy nam, aby samorząd był solidnym, sprawdzonym partnerem. Miło mi o tym mówić w obecności senatora Artura Warzochy, który jako priorytet w swoim programie wyborczym stawia na rozwój budownictwa mieszkaniowego. Jego obecność jest gwarantem, że troska rządu o przyszłość Polaków jest pierwszoplanowa – powiedział wiceminister Artur Soboń. – Do końca roku mamy 6 mld zł na realizację programu i mamy nadzieję, że z tych środków pomożemy także w rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych mieszkańców Częstochowy. Program ma wymiar społeczny, ale i inwestycyjny, bo 100 tys. mieszkań to 30 mld zł zainwestowanych w polską gospodarkę – dodał.

Senator Artur Warzocha podziękował ministrowi za zrozumienie potrzeb częstochowian i determinacji pomysłodawców projektu. – Dopóki nie było porozumienia między ministerstwem a Regionalnym Funduszem Gospodarczym, dopóty w Częstochowie na temat programu Mieszkanie+ było cicho. Mało tego, na początku tego roku odbyłem rozmowę z jednym z wiceprezydentów Częstochowy, który w moim biurze mówił, że program Mieszkanie+ nie ma sensu, bo jest tu bardzo duża podaż mieszkań, zarówno na rynku deweloperskim, jak i wtórnym. Wiceprezydent stwierdził przy tym, że kolejka do otrzymania mieszkania jest duża. Widząc niechęć częstochowskiego samorządu do włączenia się do programu, podjęliśmy poważne rozmowy ze spółką skarbu państwa Regionalnym Funduszem Gospodarczym, której władze zrozumiały wagę projektu i potrzeby Częstochowy. Dzisiaj mamy konkret – powiedział senator Artur Warzocha. Dodał, że ma nadzieję, że po zwycięstwie prawicy w mieście i dobrej zmianie w samorządzie w Częstochowie będzie do dyspozycji ponad tysiąc mieszkań w ramach programu Mieszkanie+.

(M.ak)

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Rozproszenie

fot. mat. pras./d

Stacja Artystyczna Rynek w Gliwicach zaprasza 20 października o godz. 18 na wernisaż malarstwa Moniki Krasoń pt. „Rozproszenie". Na wystawie będą prezentowane obrazy powstałe w latach 2016–2018. Kolor, płaszczyzna, abstrakcja, ekspresja, impresja to terminy, którymi można opisywać malarstwo Moniki Krasoń. Tytuł wystawy wskazuje na brak wyraźnie zaznaczonej hierarchii w formowaniu przestrzeni na płótnie, w dziełach artystki nie ma centrum, kolory zdają się rozlewać. Są to obrazy duże, bez wyraźnych konturów ani kontrastów. Ideą, która przyświecała obraniu takiej formy, była chęć umożliwienia odbiorcy zanurzenie się w obrazie. Monika Krasoń jest gliwiczanką. W 2016 r. obroniła dyplom magisterski z medalem na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na Wydziale Grafiki w Pracowni Druku Wklęsłego prof. Jana Szmatlocha oraz na Wydziale Malarstwa prof. Kazimierza Cieślika. Studiowała również na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz w École Supérieure de Beaux Arts et Design w Grenoble. Jej prace prezentowane były m.in. w: Galerii Pojedynczej w Katowicach, Galerii Improwizacja, Stacji Artystycznej Rynek, Galerii Twarz, KWK Wieże Świętochłowice. Monika Krasoń tworzy obrazy uformowane z kolorów, by przekazać energię. Artystka miesza je, szuka niuansów i paradoksów, skłaniając do tego również odbiorców swojej sztuki. Lubi eksperymentować i poddawać się twórczej intuicji – tak, żeby dostrzec najprostsze zjawiska, surowe i szczere fragmenty rzeczywistości. Fascynuje ją kolor i to, co za jego sprawą tworzy się między okiem, ciałem a obrazem. W ramach sobotniego wernisażu odbiór sztuki umili koncert sekcji muzycznej The Jazz Elwers.

(M)

TEATR

Opowieść o losach dwóch rodzin

fot. mat. pras./d

Teatr Ziemi Rybnickiej zaprasza 20 października o godz. 18 na pokaz przedpremierowy spektaklu „Drach" w reż. Roberta Talarczyka. Jest to koprodukcja Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego w Katowicach i Teatru Ziemi Rybnickiej pod mecenatem miasta Rybnika. „Drach" to opowieść o pięknych, ale i tragicznych losach dwóch rodzin. Śląskiego górnika i powstańca Josefa Magnora dzieli od Nikodema Gemandera, jego prawnuka i wziętego architekta, ponad 100 lat historii, jednak łączy ich wiele – od więzów krwi, po rodowe fatum. Losy poszczególnych postaci tej sagi spajają wojny i powstania, śmierć i narodziny, a także marzenia, które nigdy się nie spełnią. Przede wszystkim jednak spaja je postać narratora, Dracha, który jest ziemią, który widzi przeszłość i przyszłość, który mówi wszystkimi językami i dla którego ludzkie sprawy nie mają znaczenia.

(M)

eprasa.pl 73de8abed8

POŻEGNANIE Z HONOREM

HOKEJ \ GKS Tychy przegrał na wyjeździe 4:6 z Bolzano w ostatnim meczu fazy grupowej Champions Hockey League. Mistrzowie Polski przegrywali już 0:4, by doprowadzić nawet do remisu 4:4! Ostatecznie jednak stracili dwa kolejne gole i zakończyli zmagania z dorobkiem pięciu porażek oraz jednego zwycięstwa. Plamy z pewnością nie dali. Bolzano uzyskało awans do fazy play-off.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Valdas Ivanauskas był trenerem w Szkocji, Niemczech, Azerbejdżanie, Gruzji, na Cyprze, Białorusi i rodzinnej Litwie | fot. Michał Chwieduk/400mm

Trener ze strefy multi-kulti

Posługuje się czterema językami, pracował w wielu krajach, jest doświadczony – tak Marcin Jaroszewski, prezes Zagłębia Sosnowiec, reklamuje nowego szkoleniowca Valdasa Ivanauskasa.

Grzegorz Maciejewski

Był trenerem w Szkocji, Niemczech, Azerbejdżanie, Gruzji, na Cyprze, Białorusi czy rodzinnej Litwie. Ma za sobą pracę z kadrami narodowymi swojego kraju. Teraz wylądował w Sosnowcu. 52-letni Valdas Ivanauskas ma wyciągnąć Zagłębie ze strefy spadkowej Lotto Ekstraklasy. Na stanowisku zastąpił Dariusza Dudka. Debiut na Stadionie Ludowym zanotuje w niedzielnym meczu z Miedzią Legnica.

– Zadecydowało doświadczenie i dobre poruszanie się w strefie multi-kulti. Trener posługuje się czterema językami, pracował w wielu krajach, a w naszej szatni zasiada przecież wielu obcokrajowców. Pozyskiwaliśmy informacje od naszych znajomych i współpracowników. Stąd decyzja, aby trener Ivanauskas rozpoczął z nami pracę. Zadecydował, że ją podejmie, za co bardzo mu dziękuję – mówi Marcin Jaroszewski, prezes Zagłębia, który na powitalnej konferencji prasowej służył litewskiemu trenerowi za… tłumacza. Przekładał na polski jego wypowiedzi z języka… rosyjskiego.

8
Ivanauskas to 8. trener za prezesury Marcina Jaroszewskiego w Zagłębiu

Cel postawiony przed Ivanauskasem jest jasny: utrzymanie w elicie. Po jego zrealizowaniu będzie można myśleć o przedłużeniu kontraktu, który wstępnie podpisano do 30 czerwca 2019 r.

– W kilku ostatnich sezonach wymagano od nas awansu. Teraz sytuacja jest nieco inna. Spójrzmy: do „miejsca marzeń" brakuje nam tylko 2 pkt. Niech nikt nie zarzuca nam braku ambicji, ale przecież bijemy się o 14. miejsce, czyli pierwsze dające utrzymanie w ekstraklasie. Wszystko, co ponad to, będzie dla nas bonusem. Już teraz mogę powiedzieć, że trener zimą będzie mógł liczyć na nasze wsparcie. Postaramy się dokonać kilku transferów, które wzmocnią drużynę – przypomina prezes Jaroszewski.

Szef Zagłębia stanowczo odcina się od plotek związanych z okolicznościami rozstania z Dariuszem Dudkiem, które według wielu osób nastąpiło wskutek bardzo ostrej „różnicy zdań" byłego szkoleniowca z dyrektorem Robertem Stankiem. – Nie ma żadnego drugiego dna, jeżeli chodzi o rozstanie z poprzednim trenerem. O żadnych konfliktach i tego typu sytuacjach nie może być mowy – przekonuje Jaroszewski.

PIŁKA NOŻNA

Węglokoks gra z Rozwojem

Węglokoks SA został sponsorem generalnym Akademii Piłkarskiej Rozwoju Katowice. – Jesteśmy dumni, że będziemy mogli współpracować z tak dużym partnerem. Umowę podpisaliśmy na kwartał, czyli do końca 2018 r., ale liczymy na współpracę również w kolejnych latach. Serdecznie dziękujemy za wsparcie i zaufanie – stwierdził Marcin Nowak, wiceprezes Rozwoju. Logo Węglokoksu będzie widniało na strojach katowickiej drużyny rywalizującej w Centralnej Lidze Juniorów U-15. Można się uśmiechnąć, że to wsparcie… logiczne. Górniczy potentat pomógł górniczemu klubowi.

Zatrzymanie po derbach Bytomia

Ponad 150 policjantów czuwało nad bezpieczeństwem podczas czwartoligowych derbów Bytomia między Polonią a Szombierkami (3:0) na stadionie przy ul. Frycza-Modrzewskiego. Fani obu klubów odpalili race. Po spotkaniu zatrzymana została jedna osoba. Był to kibic Polonii.

Cicha się zapełni

Ponad 9 tys. osób zobaczy na żywo mecz Ruchu Chorzów z Widzewem Łódź w ramach 15. kolejki rozgrywek drugiej ligi (sobota, godz. 18). Działacze spodziewają się kompletu widzów. W dniu spotkania bilety najpewniej nie będą już dostępne. Aż 3 tys. kibiców przyjedzie na Cichą z Łodzi. Fani Ruchu i Widzewa od lat żyją ze sobą w przyjaznych stosunkach.

PIŁKA NOŻNA

Deklaracja i prezent dla premiera

Premier Mateusz Morawiecki odwiedził siedzibę informatycznej firmy X-kom, należącej do Michała Świerczewskiego, właściciela Rakowa Częstochowa.

fot. Waldemar Deska/PAP

Michał Świerczewski podczas wizyty premiera wręczył gościowi prezent – koszulkę Rakowa z podpisami trenera Marka Papszuna oraz czterech zawodników klubowej akademii.

– W ciągu pięciu lat przynajmniej jedna z podpisanych osób zadebiutuje w reprezentacji Polski! – zapowiedział z uśmiechem Świerczewski, wyrażając przekonanie o dobrej jakości pracy organizacyjnej i szkoleniowej wykonywanej w akademii, kierowanej przez Marka Śledzia, czyli fachowca, ściągniętego do Częstochowy z Lecha Poznań.

Wraz z premierem Morawieckim siedzibę X-komu odwiedzili też wojewoda śląski Jarosław Wieczorek oraz senator Artur Warzocha, bardzo angażujący się w sprawy częstochowskiego sportu, pomagający siatkarzom AZS czy zabiegający o modernizację stadionu Rakowa, który jest liderem Fortuny 1 Ligi i mknie do Lotto Ekstraklasy.

– Przed nami ostatnia faza sezonu. Czeka nas teraz sporo meczów co trzy dni, dlatego musimy utrzymać to, co prezentowaliśmy dotąd, a wtedy o wyniki możemy być spokojni – przyznał trener Marek Papszun.

(gma)

eprasa.pl 73de8abed8

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 18/10/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Demontaż pomnika będącego policzkiem dla Polaków s.2

PREMIER WARSZAWA POTRZEBUJE GRUNTOWNEJ ZMIANY

Szybki rozwój a stagnacja

Jak podkreślił premier, środki, które pojawiły się w budżecie dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego, mogą być przeznaczone także na budowę nowych linii warszawskiego metra | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Do wyborów samorządowych pozostały trzy dni. Wczoraj swoją wizję rozwoju stolicy podsumował kandydat Zjednoczonej Prawicy Patryk Jaki, towarzyszył mu premier Mateusz Morawiecki, który podkreślał, jak ważna w polityce jest wiarygodność. – Wiarygodność jest pewnym znakiem firmowym Prawa i Sprawiedliwości – mówił premier.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Warszawa potrzebuje gruntownej zmiany, żeby jej gospodarz nie tylko ją oglądał z pl. Bankowego, ale także znał problemy każdej z 18, a może i 19 dzielnic – mówił wczoraj premier Mateusz Morawiecki w trakcie spotkania, na którym Patryk Jaki przypomniał trzy najważniejsze podstawy jego programu będące trzema istotnymi różnicami pomiędzy nim a Rafałem Trzaskowskim, kandydatem Koalicji Obywatelskiej. Patryk Jaki po raz kolejny mówił o tym, że Warszawa potrzebuje nowych impulsów, a przy tym dobrej współpracy z rządem. Jak wskazywał, rząd już teraz wyraził pozytywną opinię i chęć współpracy, przy co najmniej trzech projektach proponowanych przez kandydata Zjednoczonej Prawicy, a z którymi niejednokrotnie nie zgadzał się Rafał Trzaskowski. Są to: stworzenie „dzielnicy przyszłości", równoczesne rozpoczęcie budowy trzeciej i czwartej linii metra oraz budowa mostów łączących prawy i lewy brzeg Wisły.

> \\ Rafał Trzaskowski obiecuje, że zrobi to, czego Hanna Gronkiewicz-Waltz nie zrobiła przez 12 lat. Jednak czy o to chodzi? – pytał premier \\

Patryk Jaki w trakcie swojej kampanii otrzymywał już dla swoich pomysłów poparcie poszczególnych ministrów. Wczoraj takiego poparcia udzielił mu premier Mateusz Morawiecki, który podkreślił, że to, co proponuje Patryk Jaki, łączy Warszawę i warszawiaków. A najważniejsza w tym wszystkim jest wiarygodność. – Chcę podkreślić aspekt wiarygodności programu (budowa metra, mostów, nowej dzielnicy przyszłości). Wiarygodność jest pewnym znakiem firmowym Prawa i Sprawiedliwości. A co z drugiej strony? Rafał Trzaskowski obiecuje, że zrobi to, czego Hanna Gronkiewicz-Waltz nie zrobiła przez 12 lat. Jednak czy o to chodzi? – pytał premier. Patryk Jaki podkreślał, że warszawiacy mają teraz wybór pomiędzy szybkim rozwojem a stagnacją.

WYBORY

Chcą głosować w Warszawie

Wybory samorządowe już w najbliższą niedzielę 21 października. Jak się okazuje, lawinowo przybywa chętnych do tego, aby oddać swój głos w stolicy. Jak poinformował stołeczny ratusz, od początku roku w Warszawie 26 302 osoby złożyły wnioski o dopisanie do rejestru wyborców. Spośród ogólnej liczby zarejestrowanych wniosków na razie 18 516 uzyskało pozytywną decyzję, a 1546 zostało odrzuconych. Osoby składające te wnioski nie udowodniły, że są związane z miejscem, które wskazały jako miejsce zamieszkania. Urzędnicy w niektórych przypadkach chodzili do domów, aby sprawdzić prawdziwość danych podanych we wniosku. W 2014 r. do rejestru wyborców dopisało się zaledwie 4354. Najwięcej wniosków zostało złożonych na Mokotowie, Pradze-Południe, Ursynowie, Śródmieściu i Woli. Najczęściej wnioski wpływały od osób pochodzących z Lublina, Białegostoku, Radomia, Gdańska, Szczecina i Krakowa. Procedura rozpatrywania wniosków potrwa do piątku 19 października.

(nkk)

INFRASTRUKTURA

Niedługo ważna trasa w całości oddana do użytku

Wkrótce cała trasa S8 łącząca Białystok z Warszawą zostanie oddana do użytku. W najbliższych dniach otwarty będzie odcinek Wyszków–Poręba o długości 13 km – zapowiedział wczoraj przy węźle Wyszków Północ Mateusz Morawiecki. Premier zauważył, że przejazd tym odcinkiem trasy był do tej pory uciążliwy ze względu na korki. – To zostanie wyeliminowane, korki znikną – zaznaczył. Obecny na konferencji minister infrastruktury Andrzej Adamczyk sprecyzował, że oddanie ostatniego fragmentu trasy S8 pomiędzy Warszawą a Białymstokiem powinno nastąpić w najbliższy piątek. Z kolei premier dodał, że „podnoszenie standardu życia mieszkańców północnowschodniego Mazowsza i Podlasia polega nie tylko na tym połączeniu S8, ale na tym, żeby do S8 dochodziły coraz lepsze drogi z otaczających S8 powiatów i gmin". Premier dodał, że w realizacji tego celu ma pomóc Fundusz Dróg Samorządowych.

(PAP)

eprasa.pl 73de8abed8

RUSZA WAŻNA BUDOWA

INWESTYCJE \ Mówiło się o niej od miesięcy. Właśnie ruszyła budowa Elektrowni Ostrołęka C – wbito reper startowy na terenie przeznaczonym pod jej budowę. – Inwestycja jest potrzebna polskiemu systemowi elektroenergetycznemu – podkreślał minister energii Krzysztof Tchórzewski. Ma ona mieć istotny wpływ na bezpieczeństwo energetyczne kraju i rozwój gospodarczy północno-wschodniej Polski.

fot. mat. pras./d

WARSZAWA-MOKOTÓW

Problem śmieciowy nie do końca rozwiązany

Altany śmietnikowe zablokowane workami pełnymi odpadków, fetor, roje much – na takie widoki i wrażenia skazani byli od pierwszych dni sierpnia mieszkańcy Mokotowa, po przejęciu przez Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania (MPO) od prywatnej firmy Lekaro obowiązku wywożenia śmieci z terenu ich dzielnicy. Obecnie władze Mokotowa uważają sytuację za unormowaną. Są jednak miejsca, gdzie śmieci nadal zbyt długo zalegają w pojemnikach.

Janusz Sujecki

Mokotowski „kryzys śmieciowy" był następstwem zmiany firmy obsługującej dzielnicę w zakresie odbioru odpadów komunalnych. Ratusz zawarł umowę z firmą Lekaro, lecz środki przeznaczone na wywóz śmieci skończyły się w kwietniu. Miasto rozpoczęło rozmowy z Lekaro, ale ostatecznie nie zaakceptowano warunków przedłużenia umowy. W lipcu MPO podpisało kontrakt na wywóz śmieci z Mokotowa. Od sierpnia zaczęły się jednak poważne problemy: zalegające stosy odpadków, smród i robactwo. Sytuacja była alarmowa, mieszkańcy obawiali się epidemii. MPO tłumaczyło się brakiem dostatecznej liczby pracowników i utrudnionym – z powodu braku kluczy – dostępem do wielu altan śmietnikowych. Od 7 sierpnia do 2 października urząd dzielnicy Mokotów otrzymał 1570 zgłoszeń ws. zalegających śmieci. We wrześniu w tej kwestii interweniował m.in. radny Mokotowa Marcin Gugulski. Wczoraj postanowiliśmy sprawdzić, jak MPO wypełnia swoje obowiązki w samym sercu dzielnicy – na ul. Puławskiej i niektórych jej przecznicach. W większości przypadków sytuację uznać można za wstępnie opanowaną. – Rzeczywiście były problemy, ale teraz już śmieci wywożą – powiedział nam dozorca posesji przy ul. Okolskiej 3. To samo usłyszeliśmy od dozorczyni z Puławskiej 24a. – Jakieś problemy rzeczywiście były, ale już jest dobrze. Od nas wywożą śmieci regularnie, w poniedziałki i piątki – stwierdziła. Są jednak miejsca nadal źle obsługiwane przez MPO. Na podwórzu posesji przy ul. Rejtana 2 śmieci wysypują się z zatkanych pojemników. – Było tak, że pół naszego podwórka robiło za śmietnik – mówi mieszkanka domu. Teraz jest oczywiście lepiej, ale zapełnione pojemniki wciąż mamy – dodaje. Znacznie gorzej jest na podwórzu kamienicy przy ul. Chocimskiej 33. Nad przepełnionym pojemnikiem z odpadami zmieszanymi góruje stos worków; niektóre stoją już na chodniku. Wokół rozchodzi się odór gnijących od-

> \\ W ocenie mieszkańców Mokotowa sprawa wywozu śmieci wygląda już znacznie lepiej niż w sierpniu, ale też dużo gorzej w porównaniu z okresem, gdy dzielnicę obsługiwał poprzedni operator – podkreśla radny Marcin Gugulski \\

PRZESTRZEŃ MIEJSKA

Demontaż pomnika będącego policzkiem dla Polaków

Trzeba było czekać prawie 30 lat, od momentu obalenia komunizmu w Polsce, aby pomnik tzw. wdzięczności Armii Czerwonej został wreszcie usunięty z przestrzeni publicznej w stolicy Polski – mówi radny dzielnicy Praga-Południe Paweł Zalewski.

Monument zwany oficjalnie pomnikiem Wdzięczności Żołnierzom Armii Radzieckiej w Warszawie lub krócej pomnikiem Wdzięczności, odsłonięty został w parku Skaryszewskim we wrześniu 1946 r. Początkowo był tam grób 26 żołnierzy sowieckich poległych w 1944 r. W 1968 r. szczątki ekshumowano w związku z przebudową ronda Waszyngtona i przeniesiono na cmentarz przy ul. Żwirki i Wigury, sam pomnik zaś przesunięto w głąb głównej alei parku. Monument propaguje nie tylko symbole stalinowskiego systemu totalitarnego, lecz także sowieckie i rosyjskie dążenia imperialne. W Rosji nadal żywa jest tradycja, zgodnie z którą ziemię naznaczoną krwią rosyjskiego żołnierza uważa się po prostu za rosyjską. Ustawa z 22 czerwca 2017 r. zobowiązywała właściciela lub użytkownika wieczystego terenu zajmowanego przez takie monumenty do ich usunięcia do 31 marca 2018 r. W wyznaczonym terminie jednak nie doszło do likwidacji pomnika. Działania w tym kierunku rozpoczęły się wczoraj. – Trzeba było czekać prawie 30 lat, od momentu obalenia komunizmu w Polsce, aby pomnik tzw. wdzięczności Armii Czerwonej został wreszcie usunięty z przestrzeni publicznej w stolicy Polski. Stojący do tej pory pomnik był policzkiem dla Polaków. Mam nadzieję, że do demontażu monumentu przyczyniły się także składane przeze mnie interpelacje. Teraz kolej na usunięcie pomnika Berlinga – mówi w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim" radny Paweł Zalewski. Pytani przez nas mieszkańcy Warszawy w większości uważają, że decyzja i podjęcie działań demontażu pomnika jest słuszna. Jak mówią, bardzo dobrze, że pomnik jest usuwany. – On nigdy nie powinien stać w tym miejscu. Teraz powinien zostać albo zburzony, albo przeniesiony na cmentarz radziecki. Ewentualnie należałoby go statkiem odesłać do Moskwy – mówi w rozmowie z nami pan Krzysztof, mieszkaniec Warszawy. Jego znajomi popierają takie działania i zdecydowanie wskazują, że miejsce takiego pomnika jest na sowieckim cmentarzu. Monument ma zostać przekazany do Instytutu Pamięci Narodowej, który zadecydował o tym, że pomnik zostanie przeniesiony do Muzeum Zimnej Wojny w Podborsku. Będzie jednym z wielu eksponatów na wystawie poświęconej działalności propagandowej władz Polski Ludowej.

Wczoraj rozpoczął się demontaż pomnika Wdzięczności Żołnierzom Armii Radzieckiej w Warszawie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Natalia Karcz-Kaczkowska, Janusz Sujecki

eprasa.pl 73de8abed8

OD NIEDZIELI POJEDZIEMY INACZEJ

**ZMIANY ** 21 października wchodzi w życie korekta rozkładu jazdy pociągów KM. Zmiany w rozkładzie są związane z trwającymi pracami modernizacyjnymi. Szczegóły na stronie www.mazowieckie.com.pl. Nowy rozkład będzie funkcjonował do 8 grudnia.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PIJANY LEKARZ NA DYŻURZE

**RADOM ** Na SOR w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym na radomskim Józefowie pod koniec tygodnia pełnił dyżur pijany lekarz. We krwi miał 2,5 promila alkoholu. Obecnie sprawą zajmuje się prokuratura. Mężczyźnie grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

fot. mat. pras./d

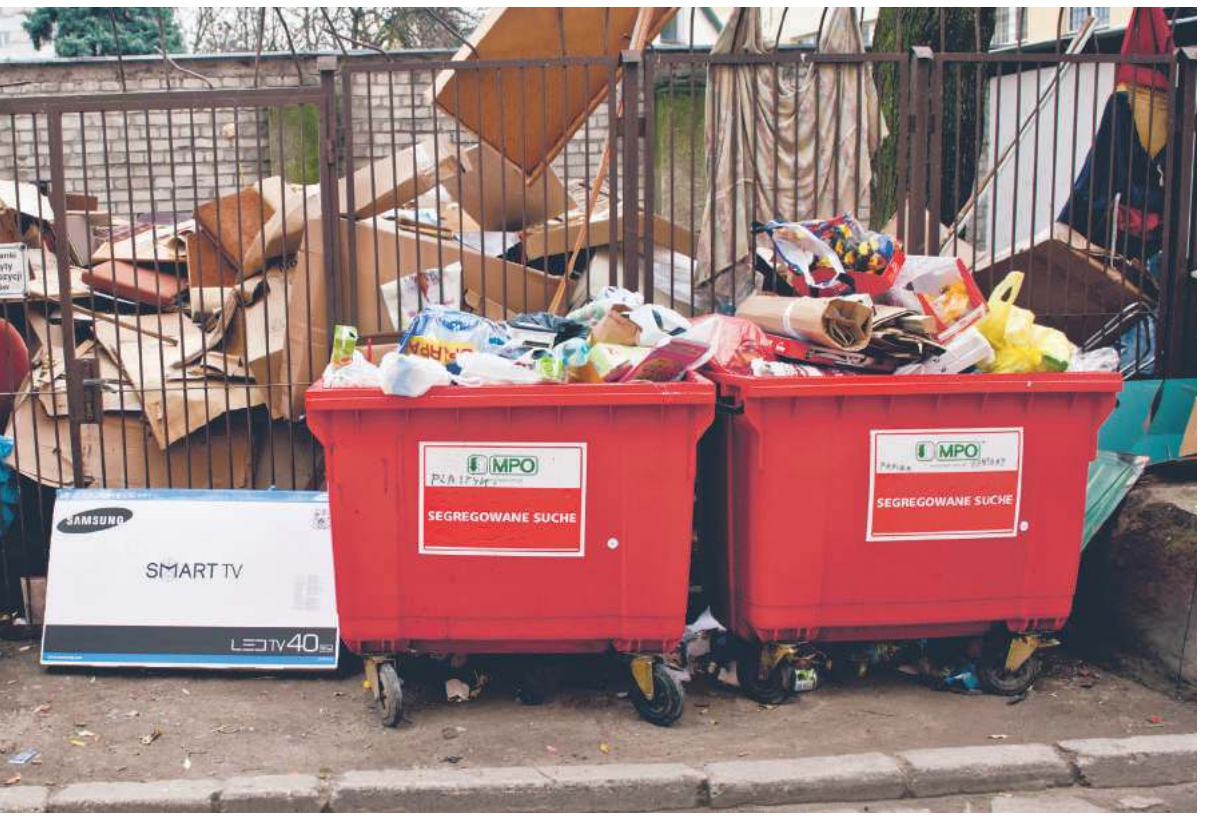

Od 7 sierpnia do 2 października urząd dzielnicy Mokotów otrzymał 1570 zgłoszeń ws. zalegających śmieci | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

padów. – Mało przyjemny widok tu mamy – denerwuje się lokator, którego spotykamy na podwórzu. – Smród pod samymi oknami. Na wywiezienie czekamy już dziewięć dni. Była jedna interwencja, ale na razie nieskuteczna – podsumowuje. Co ciekawsze, wszystkie pojemniki w altanie śmietnikowej sąsiedniej kamienicy (Chocimska 35) są opróżnione i panuje tam wzorowy porządek. – W ocenie mieszkańców Mokotowa sprawa wywozu śmieci wygląda już znacznie lepiej niż w sierpniu, ale też dużo gorzej w porównaniu z okresem, gdy dzielnicę obsługiwał poprzedni operator – powiedział nam Marcin Gugulski. Codziennie urząd dzielnicy otrzymuje kilkanaście wniosków o interwencję – podkreślił. Do sprawy będziemy wracali.

KOMENTARZ

Natalia Karcz-Kaczkowska

Przecieka łajba PO

O tym, że wybory pokazują, jaka jest siła danych partii i to, kto jest ich silnym ogniwem, a kto tylko się przylepił, aby móc politycznie zaistnieć, wiedziałam, odkąd zaczęłam interesować się polityką. Nie inaczej jest w obecnych wyborach samorządowych. Moim zdaniem najbardziej dotkliwie skutki przygotowań do wyborów na Mazowszu odczuwa Platforma Obywatelska, która miota się jak dziecko we mgle.

W ostatnich dniach na Mazowszu dużo mówi się o przejęciu przez Polskie Porty Lotnicze lotniska w Radomiu. Prezydent miasta Radosław Witkowski, który jest członkiem PO, ogłosił się nawet ojcem tego sukcesu. Jak już pisałam, przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy studzą jego zapędy. Ale tu nie o tym. W samym PO chyba tylko Witkowski cieszy się z tego, że lotnisko powstanie, bo lider PO Grzegorz Schetyna stwierdził, że podejmując taką decyzję, ktoś postradał zmysły, a Ewa Kopacz, polityczna przyjaciółka Witkowskiego, stwierdza, że to nieracjonalny pomysł. A co na takie słowa sam prezydent? On stwierdza, że jego partią jest Radom i nie godzi się na krytykowanie pomysłu. A przecież mógł powiedzieć wiele innych słów, choćby o tym, że Platforma jest różnorodna i jest w niej swoboda wypowiedzi, a jej członkowie mają prawo do odmiennego zdania. Ale nie, on stwierdził, że jego partią jest Radom.

Na początku te słowa mnie zdziwiły, ale za chwilę przyszło otrzeźwienie. Przecież Radosław Witkowski sam ogłosił, że będzie się ubiegał o reelekcję, co podobno wprawiło niejedną osobę z radomskich struktur PO w osłupienie. A ostatecznie wystartował niby z poparciem Koalicji Obywatelskiej, ale z KWW Radosława Witkowskiego „Koalicja na rzecz zmian". Czyżby Radosław Witkowski wstydził się tego, co robi PO? Czy może w samej partii zepchnięty jest na margines i dlatego pokazuje pazurki? Jedno jest pewne – w kolejnym mieście pojawia się problem ze strukturami PO, i to może być wierzchołek góry lodowej. A przypomnieć należy, że kilka miesięcy temu radomskie struktury PO opuściło troje radnych. Podobnie stało się w Warszawie, gdzie z klubu PO w radzie miejskiej odeszło czworo radnych.

**\\ Czyżby Radosław Witkowski wstydził się tego, co robi PO? Czy może w samej partii zepchnięty jest na margines i dlatego pokazuje pazurki? Jedno jest pewne – w kolejnym mieście pojawia się problem ze strukturami PO, i to może być wierzchołek góry lodowej **

KULTURALNY FLESZ

KULTURY ŚWIATA

fot. mat. pras./d

Gdy Europa mówiła po francusku

Klub Miłośników Kultury Francuskiej adresowany jest do osób zainteresowanych Francją, jej kulturą i społeczeństwem. Spotkania klubu będą się odbywać raz w miesiącu i koncentrować wokół wybranego tematu. W każdym spotkaniu wezmą udział goście. 18 października wystąpi prof. Anna Grześkowiak-Krwawicz z IBL PAN.
18 października, godz. 18.30, KDK, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

FILM

fot. mat. pras./d

Moja miłość

„Moja miłość – I'm not Ashamed" to fabularna opowieść o Rachel Joy Scott, pierwszej spośród 13 ofiar strzelaniny w Columbine High School, która miała miejsce 20 kwietnia 1999 r. Film powstał na podstawie odnalezionych po śmierci pamiętników dziewczyny, będących świadectwem wiary, tęsknoty za Bogiem, religijnych poszukiwań i rozterek.
19 października, godz. 18, Dobre Miejsce, ul. Dewajtis 3, Warszawa

PIOSENKA POETYCKA

fot. mat. pras./d

Koncert Kasi Lins

Koncert piosenki poetyckiej w wykonaniu Kasi Lins – wokalistki, pianistki, kompozytorki i autorki tekstów. Kasia wykonuje muzykę autorską, którą najtrafniej określić można jako nostalgiczny alt pop z wyraźnie słyszalnymi wpływami folku i rocka. Artystka debiutowała w 2013 r. i została bardzo dobrze odebrana przez publiczność. Bilet: 39 zł.
19 października, godz. 21, klub Smolna, ul. Smolna 38, Warszawa

DLA SENIORA

fot. mat. pras./d

Praga gada Wiechem

Nietypowe spotkanie wokół twórczości Stefana „Wiecha" Wiecheckiego – słuchowisko na żywo wraz z prezentacją komiksu na dużym ekranie. Słuchowisko odczyta międzypokoleniowa grupa prażan. Podczas wydarzenia promowane będą komiksy z serii „Praga gada", które będzie można wygrać w konkursie wiedzy o Pradze. Wstęp wolny.
19 października, godz. 11, Dom Dzienny Senior +, ul. Doliny Świdra 6, Otwock

FESTIWAL

fot. mat. pras./d

Jesteśmy Wolni

Ogólnopolski festiwal Jesteśmy Wolni. W programie pt. „O Ziemio Polska" pieśni niepodległościowe; warsztaty wokalne, prezentacje festiwalowe; wykład historyczny; otwarcie wystawy fotografii „Garwolin w latach odzyskania Niepodległości". Dzień uświetni o godz. 18 koncert w wykonaniu Sceny Retro.
19 października, od godz. 9, Centrum Kultury i Sportu, sala widowiskowa, ul. Nadwodna 1, Garwolin

TEATR

fot. mat. pras./d

Czarna komedia

Młody, dobrze zapowiadający się rzeźbiarz staje przed życiową szansą. Tego samego dnia w jego mieszkaniu ma się pojawić słynny milioner, koneser sztuki, zainteresowany kupnem jego prac i przyszły teść, groźny pułkownik. Na obu powinien zrobić wrażenie. Awaria światła wywołuje lawinę niespodziewanych zdarzeń. Bilety: 60–100 zł.
19 października, godz. 17, CKiS, ul. bp. Ignacego Świrskiego 31, Siedlce

eprasa.pl 73de8abed8

DWIE ASYSTY „SZYMIEGO"

PIŁKA NOŻNA \ Sebastian Szymański zaliczył dwie asysty, a reprezentacja Polski do lat 21 pokonała Gruzję 3:0 po golach Filipa Jagiełły, Konrada Michalaka i Dawida Kownackiego. Na boisku zobaczyliśmy także dwóch innych legionistów – Pawła Stolarskiego i Mateusza Wieteskę. Biało-Czerwoni zakończyli rozgrywki grupowe na drugim miejscu i zagrają baraż o udział w Euro.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Radomiak zagra w lidze z Pogonią po raz pierwszy od sezonu 2013/2014, kiedy obie ekipy mierzyły się w II lidze wschodniej. Zieloni przegrali wówczas 0:1. Będzie rewanż?

Przed podjęciem pracy w Radomiaku Dariusz Banasik był trenerem Pogoni | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Gol Kantégo

José Kanté strzelił gola dla reprezentacji Gwinei w meczu eliminacji Pucharu Narodów Afryki Rwana–Gwinea. Napastnik Legii zagrał od początku, a bramkę zdobył w 32. minucie. Gwinea zremisowała z Rwandą 1:1.

PIŁKA RĘCZNA

Varsovia zaprasza

W sobotę o godz. 17.30 w hali przy ul. Gwiaździstej 35 w Warszawie odbędzie się mecz piątej kolejki I ligi kobiet w piłkę ręczną – UKS Varsovia podejmie SPR Olkusz. Wejście na mecz jest darmowe. UKS serdecznie zaprasza fanów szczypiorniaka.

LEKKOATLETYKA

Radomski Maraton Trzeźwości

Po raz 13. w historii odbył się Radomski Maraton Trzeźwości, którego celem są popularyzacja biegania jako najprostszej formy ruchu oraz propagowanie zdrowego stylu życia. Bazą biegaczy był położony w Puszczy Kozienickiej Leśny Ośrodek Edukacyjny im. red. Andrzeja Zalewskiego. Biegacze mieli do wyboru trzy dystanse – na 10 km, półmaraton i maraton. Z najdłuższym dystansem zmierzyło się 79 śmiałków. Jako pierwszy na metę przybiegł Rafał Czarnecki z czasem 2:52:15.

Intensywnie przed meczem z Pogonią

Piłkarze Radomiaka Radom wracają na boisko po dwutygodniowej przerwie w rozgrywkach. W sobotę o godz. 15 podejmą na stadionie przy Narutowicza Pogoń Siedlce. Będzie to specjalny mecz dla trenera Dariusza Banasika, który w ubiegłym sezonie pracował w Pogoni i po fatalnej końcówce zaliczył z nią spadek do II ligi.

Małgorzata Chłopaś

Banasik skończył pracę w Siedlcach jako wielki przegrany. Pod jego wodzą zespół po czterech latach pożegnał się z zapleczem ekstraklasy. Siedlczanie skończyli rozgrywki na miejscu barażowym i mogli jeszcze uratować I ligę, ale w decydującym dwumeczu z Garbarnią Kraków ponieśli klęskę. Już wtedy można było usłyszeć, że szkoleniowiec, który ma za sobą pracę także w Legii II, Zniczu Pruszków czy Zagłębiu Sosnowiec, jest po słowie z Radomiakiem. I rzeczywiście – tuż po sezonie ogłoszono, że obejmie drużynę Zielonych, a celem, tak jak w poprzednich latach, będzie awans do I ligi.

Radomiak w spokoju mógł przygotowywać się do sobotniego spotkania. Z uwagi na wyjazd na zgrupowanie reprezentacji Polski U-19 Mateusza Kochalskiego i uraz Artura Halucha władze klubu zwróciły się do PZPN z prośbą o przełożenie meczu z Błękitnymi Stargard. Taka zgoda została udzielona, dzięki czemu Banasik mógł zaplanować naprawdę intensywny mikrocykl treningowy. W zajęciach wzięli udział także wyróżniający się piłkarze z rezerw i akademii Radomiaka: Kacper Wiatrak, Oskar Markiewicz, Dominik Stępień, Adrian Nowosadko, Tomasz Guziak, Jakub Nowakowski czy Kamil Bielikow.

Po porażce z Widzewem (0:1) i niezbyt udanej przygodzie w Pucharze Polski, w którym radomianie ulegli 3:4 Polonii Środa Wielkopolska, drużyna potrzebowała oddechu, więc tydzień przerwy może się dla niej okazać zbawienny. Był to czas na poukładanie pewnych spraw, ale i podleczenie urazów, które przytrafiły się zawodnikom. Nie wszyscy będą gotowi do gry. Wszystko wskazuje na to, że między słupkami bramki Zielonych nie zobaczymy Artura Halucha, który w starciu z Widzewem nabawił się urazu mięśnia czworogłowego. Jeśli sztab szkoleniowy w ostatniej chwili nie zmieni zdania, bronić będzie Kochalski, który dołączył do ekipy dopiero w środę po zgrupowaniu kadry.

Podczas gdy Radomiak odpoczywał, inne drużyny nie próżnowały. Liderujący Widzew pokonał 2:0 Skrę Częstochowa, a będące w czubie ligi Olimpia Grudziądz i GKS Bełchatów zremisowały odpowiednio z ROW 1964 Rybnik i Resovią Rzeszów. Dzięki remisowi w meczu z Górnikiem Łęczna Znicz Pruszków dogonił Radomiaka w tabeli (21 pkt), ale ma o jeden rozegrany mecz więcej. Pogoń, sobotni rywal Zielonych, wygrała z kolei 2:1 z Siarką Tarnobrzeg. Gole dla siedlczan strzelili Adrian Paluchowski i Andrzej Rybski.

Do potyczki radomsko-siedleckiej dojdzie po raz pierwszy od sezonu 2013/2014, kiedy obie ekipy mierzyły się w II lidze wschodniej. Pogoń pokonała wówczas Zielonych 1:0 po golu Krystiana Wójcika z rzutu karnego podyktowanego w ostatniej minucie. Jedenastkę odgwizdano za faul bramkarza Macieja Kuli na Łukaszu Zaniewskim. W kolejnych sezonach zespoły Radomiaka i Pogoni występowały w różnych klasach rozgrywkowych.

Bilety na mecz Radomiak–Pogoń można kupować od kilku dni. Są one dostępne w oficjalnym sklepie Radomiaka Zielona Wyspa w Galerii Słonecznej. Wejściówki można nabywać także bez wychodzenia z domu – wystarczy kilka kliknięć na stronie www.kupbilet.mosirradom.pl. Ceny biletów normalnych zaczynają się już od 10 zł (trybuna B). Za obejrzenie meczu z trybuny A trzeba zapłacić 5 zł więcej. Bilety ulgowe można kupować w cenach 5 zł, są one przeznaczone dla młodzieży z rocznika 2006 i młodszej. W sobotę przed meczem otwarte będą także kasy na stadionie MOSiR.

eprasa.pl 73de8abed8